

Trybuna Śląska

MAGAZYN

Nr 103 (17.193)

2 – 3 maja 1996

CZWARTEK – PIĄTEK

16 stron

Cena 70 gr / 7000 zł

Nr indeksu 350516

PL ISSN 0867-4507

K

oraz „Telemagazyn”

Zelimchan Jandarbijew – następca Dżochara Dudajewa przemawiał... w telewizji czeczeńskiej kontrolowanej przez zbrojną opozycję i uroczyście zapewnił, że bojownicy chcą „kontynuować walkę do ostatniego żołnierza” – podała agencja Interfax. Przedstawiciele promoskiewskiego rządu Czeczenii utrzymywali, że Jandarbijew został zabity w bratobójczej walce rywalizujących ze sobą ugrupowań.

24 godziny

Jeśli rząd nie wprowadzi ulg na import paliw, na rynku może zabraknąć oleju napędowego i niektórych benzyn.

Z aresztu w Mińsku zwolniono liderów Białoruskiego Frontu Narodowego Ławona Barszczewskiego i Wincuka Wiaczorka aresztowanych po demonstracji dla uczczenia ofiar Czarnobyla. W siedzibie związku przeprowadzono rewizję.

Prezydent Bill Clinton i premier Izraela Szymon Peres podpisali porozumienie o zacieśnieniu współpracy obu krajów w zwalczaniu terroryzmu.

Pogoda

Dzisiaj będzie pochmurno z przejaśnieniami. Jutro niewiele lepiej.

Za oknem str. 2

Uśmiechnij się

W hotelu tańda i zgrabna pokojowka pyta gościa, o której godzinie ma go obudzić. Około siódmej rano i przez pocatunek. – Dobrze, przekaż portierowi z recepcji.

Kolejne wydanie „Trybuna Śląskiej” ukazuje się w sobotę, jak co tydzień z kolorowym dodatkiem

Wokół nas

a w nim m.in.:
● Klub Globtrottera – jak spędzić urlop na Kapaibach
● Paco Rabanne – szalone kreacje słynnego stylisty

CENA ZDROWIA

Pacjenci dzielą się na chorych i... bogatych.

WARSZAWA, POZNAŃ, KATOWICE. Co najmniej 300 polskich dzieci czeka na przeszczep wątroby – tyle nazwisk widnieje w kartotekach fundacji „Liver”, która pomaga zdobyć pieniądze na przeprowadzenie tych operacji. W Polsce trudno będzie je wszystkie wykonać, dlatego trzeba szukać pomocy za granicą, a tam taka operacja kosztuje od 60 – 100 tys. dolarów. – *Jeśli nie nastąpi szybka reforma systemu ubezpieczeń zdrowotnych, to nie będziemy w stanie pomóc większej liczbie chorych* – twierdzi dr Adam Deja z Akademii Medycznej w Poznaniu.

Tymczasem koszty w medycynie, szczególnie w bardzo skomplikowanych przypadkach, są coraz wyższe. Jak powiedziała nam **Bożena Barcikowska** z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, przeszczep szpiku kostnego może kosztować od 35-75 tys. zł. Jedną dializę do wydatku rzędu 140 – 180 zł, a chory potrzebuje rocznie kilkudziesięciu takich zabiegów. Utrzymanie przez rok chorego po przeszczepie nerki kosztuje 12 tys. zł.

W ostateczności, jeśli to możliwe, chorzy udają się więc po pomoc do prywatnych gabinetów. Ale tam ceny nie są na kieszeń przeciętnego Kowalskiego. (krzyn, mu)

SZCZEGÓŁY STR. 5

CENY WYBRANYCH ZABIEGÓW W PAŃSTWOWYCH I PRYWATNYCH PLACÓWKACH

poporzeniowe, bliznowate wywinięcie powiek – 200-300 zł,	face-lifting – 1500-2000 zł,
rekonstrukcja małżowiny usznej – 400-500 zł,	operacja odstających uszu – 600 zł,
usunięcie nowotworu podstawonokomórkowego nosa – 200 zł,	operacja garbatego nosa – 1200 zł,
przetoka gardłowa po wycięciu raka krtani – 200 zł,	ponmniejszanie biustu – 2000 zł, powiększanie biustu – 3500 zł,
zdarcie skóry na ręce – 150-200 zł,	przeszczep szpiku kostnego – 35-75 tys. zł
przeszczep wątroby – 150 tys. zł [w tym utrzymanie pacjenta przy życiu po operacji]	przeszczep nerki – 33-40 tys. zł [w tym utrzymanie pacjenta przy życiu po operacji]
	odsysanie tkanki tłuszczowej z pośladków – 1000-1200 zł.

■ Szacunkowy koszt operacji i zabiegów wykonywanych w szpitalach, bezpłatnie w ramach ubezpieczenia
■ Szacunkowy koszt operacji i zabiegów wykonywanych odpłatnie w prywatnych gabinetach

Tupet zamiast wielkich nakładów Studenci robią plagiat

KATOWICE. Organizujący drugą edycję festiwalu SRU (Studenci Robią Ubaw) słuchacze Akademii Ekonomicznej w Katowicach potrafią oszczędzać. Przyszli menedżerowie udowodnili, że dobra promocja planowanego na 29 maja wydarzenia kulturalnego w stolicy Górnego Śląska nie wymaga wielkich nakładów. Wystarczy tupet.

Autorką znaku graficznego ubiegłorocznego wydania imprezy jest studentka katowickiej filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Justyna Szklarczyk. Pismem z 1 kwietnia br. poinformowała biuro organizacyjne SRU, że nie wyraża zgody na dalsze, nieodpłatne wykorzystywanie festiwalowego logo. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Kolej woli obcych

Polskie Koleje Państwowe podzieliły klientów na tych, którzy płacą więcej, bo muszą, i tych, którzy płacą mniej, bo... są cudzoziemcami.

KATOWICE, WARSZAWA. Na dworcach pojawiły się w ostatnich dniach broszurki, reklamujące różne rodzaje usług kolejowych. Wśród kilku w języku polskim jest jedna, wydrukowana po niemiecku. „POLRAIL-PASS – kolejka przez Polskę” ma podtytuł „Propozycja dla cudzoziemców”. Stanowczo podkreśla to informację wewnątrz broszurki, brzmiąca: „Bilety Polrailpass mogą kupować wyłącznie cudzoziemcy lub obywatele polscy stale mieszkający za granicą”.

Bilety Polrailpass (PRP), jak wynika z lektury, dzielą się na

PRP normalne i Junior-PRP, czyli ulgowe dla młodzieży. Można za nie podróżować po całej Polsce przez okres ważności biletu, czyli przez 8, 15, 21 dni lub przez miesiąc. Za ceny, na jakie nie mają szans Polacy mieszkający w kraju. Cudzoziemiec przyjeżdżający do Polski może zapłacić za bilet miesięczny od kilkudziesięciu do kilkuset złotych taniej niż Polak. Bilet PRP jest ważny na wszystkie rodzaje pociągów, włączając Euro- i InterCity, trzeba jedynie dopłacić cenę miejscówki. Z drugiej strony, nasz rodak przyjeżdżający do Niemiec,

Francji czy Włoch nie może liczyć na żadne zniżki tylko z tego tytułu, że jest obcokrajowcem.

– W systemie biletów „Polrailpass”, które zresztą istnieją od lat, chodzi głównie o to, żeby obcokrajowiec mógł u siebie w miejscu kupić bilet na kolej, nie martwiąc się o wymianę walut czy poszukiwanie konduktora po całym pociągu – mówi dyrektor Tadeusz Bronowski z Naczelnego Zarządu Handlowo-Przewozowego Dyrekcji Generalnej PKP. Cudzoziemcy mogą zresztą kupować te bilety nie tylko za (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Pompeja w Niemczech?

Od stołego korespondenta w Niemczech

Niezwykłym znaleziskiem paleontologów jest latająca mrówka wielkości kolibra o rozpiętości skrzydeł do 16 centymetrów.

BONN. Sześciedziestocentrowa dziura w ziemi w miejscowości Messel koło Darmstadt jest jedynym w swoim rodzaju elementem życia. Liczy sobie 49 milionów lat. W żadnym innym miejscu na naszym globie nie wydobyto tak dużo i tak dobrze zachowanych skamieniałych szkieletów praprzodków żyjących jeszcze dziś zwierząt. Nie dziwnego, że UNESCO uznało to miejsce za pomnik dziedzictwa światowej przyrody.

Historia zaczęła się w 1884 roku, kiedy na tym terenie działała kopalnia odkrywkowa oraz produkowano olej mineralny i parafinę. Szczątki zwierząt znajdowane przy okazji nie budziły wówczas specjalnego zainteresowania.

Niezwykłe bogactwo kopalni zbadano dopiero po przerwanu

przemysłowej eksploatacji tych terenów w latach 70. Wkrótce natrafiono na fantastyczne skamieniałości różnych zwierząt.

Zastępy w biegu koń miały wykształcone kończyny, jakby stworzone do dużego wysiłku. Nie wiemy, czy był już wówczas wykorzystywany przez człowieka do pracy. Żółw wyglądał jakby za chwilę miał ruszyć w drogę. Krokodyl zatrzymał się z uniesioną głową, zaskoczony czymś w swej wędrówce. Kolorowy żuk nie stracił mimo milionów lat baskujących barw swej skorupy, a żaba zastępyła odbijając się w wodzie i pozostała w niej w tej pozycji.

Badacze stwierdzili, że teren kopalni znajduje się tam, gdzie kiedyś było wielkie jezioro. Pannał tu tropikalny klimat, sprzyjający rozwojowi bujnej

flory i fauny. Z biegiem czasu zwierzęta jednak wymierały i ich ciała wiatr spychał do jeziora. Tu z powodu braku odpowiedniej ilości tlenu szybko kamieniały. Rozpadały się ich żółtki, ale zachowywała ich wartość. I tak badacze mogli stwierdzić, że przodek konia odżywał się nie trawą czy siano, a jedynie jadł liście drzew i krzewów.

Dotychczas znaleziono na terenie kopalni szkielety różnych zwierząt. Są to m.in. jeże, łuskiwie, nietoperze, flamingi, strusia i mnóstwo owadów. Niezwykłym znaleziskiem jest latająca mrówka wielkości kolibra o rozpiętości skrzydeł do 16 centymetrów. Nie dziwnego, że badacze nazwali to miejsce „Pompeją paleontologii”.

JERZY TEPLI

Najdroższy van Gogh

NOWY JORK. Obraz przedstawiający wnętrze kawiarni znanego głównie z portretów, pejzaży, scen rodzajowych i martwych natur holenderskiego malarza Vincenta van Gogha uzyskał najwyższą cenę na aukcji dzieł impresjonizmu i sztuki współczesnej w Nowym Jorku, która otwierała sezon wiosenny.

Dzieło zatytułowane „Wnętrze restauracji” sprzedano w domu aukcyjnym Christie's za 10,3 mln dolarów, czyli za nieco więcej, niż spodziewano się.

Plотно przedstawia pustą stolicę lokalu z jego właścicielami w tle. (PAP)

Jak zostałem gwiazdą...

Julio Iglesias twierdzi, że karierę zawdzięcza samochodowej kraksie.

LAS VEGAS. Piosenkarz Julio Iglesias omalże nie został zawodowym bramkarzem Realu Madryt. Z klubem miał już podpisaną umowę, gdy w wieku 19 lat został ciężko ranny w wypadku samochodowym i kariera piłkarska została przerwana. – Bez tego wypadku nie byłbym w stanie dotrzeć do ludzi w sposób, w jaki to czynię obecnie – zwierzył się 52-letni hiszpański piosenkarz w wywiadzie, jakiego udzielił

w swoim biurze w Bal Harbour na Florydzie.

Po wypadku przez tydzień leżał nieprzytomny, a gdy się obudził, stwierdził, że jest sparaliżowany. W czasie rehabilitacji personel lekarski dał mu gitarę, aby ćwiczył ruchy palców. I tak się zaczęło. – Musiałem coś robić, żeby przeżyć. Bez gitary nie byłoby mnie tutaj – mówi dzisiaj Iglesias. Podczas 30-letniej kariery Iglesias sprzedał ponad 200 mln albumów. (PAP)

Odwrotny ciąg wentylacyjny powoduje podtruwanie mieszkańców

Pompowanie wieżowca

SIEMIANOWICE. Mieszkańców dziesięciopiętrowego bloku przy ul. Jagiellońskiej 8 w Siemianowicach nie opuszcza czarny humor. – Każdy dzień sprawia nam większą radość niż innym, bo już dawno mogliśmy wylecieć w powietrze – żartują. Od wielu miesięcy, ze względu na wadliwą instalację wentylacyjną, budynek „pompowany” jest gazowymi spalninami.

Przez zimę mieliśmy spokój, ale kiedy nastały cieplejsze dni, a ciśniecie spadło, znowu zaczęło śmierdzieć. Moją żonę rozboleła głowa, u sąsiadki stwierdzono objawy zatrucia – mówi mieszkający na parterze Zdzisław Błasiak.

Skutki niewłaściwego odprowadzania wyziewów lokatorów zaczęli na dobre odczuwać w sierpniu ubiegłego roku. Wykorzystali wówczas do administratora domu, siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Gwarek” (nieruchomość jest własnością kop. „Siemianowice”) pismo, w którym domagali się usunięcia usterek. W odpowiedzi zalecono natrętnym pententom „odszczęnienie drzwi w trybie natychmiastowym”.

Wydzierżawiliśmy otwory w drzwiach łazienkowych, ale nie pomogło. Nadal czuć – skarży się pan Władysław Wawrzaszek.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Blok przy ul. Jagiellońskiej w Siemianowicach.

Fot. J. Chojkowski



Tego Czytelnicy i redakcja oczekiwali od dawna. Do Waszych rąk trafiła „Tribuna Śląska” w nowej postaci. Znajdziecie w niej to, do czego przywykliście, a także wiele nowinek, które sprawią, że lektura naszej gazety będzie przyjemniejsza i bardziej satysfakcjonująca.

Cyfrowa infostrada łącząca redakcję w Katowicach z drukarnią umożliwia błyskawiczne przesyłanie najświeższych informacji. Dzięki Telekomunikacji Polskiej w Katowicach i Krakowie możliwe stało się uruchomienie, pierwszego tego rodzaju w Polsce, łącza o najwyższych parametrach.

■ MAJOWA NIESPODZIANKA STR. 2

■ CHOCHLIKA JESZCZE ZACHOWAMY STR. 5

Monet pod dostatkiem

Za pół roku przestaną obowiązywać stare nominały banknotów.

WARSZAWA, KATOWICE.

Wartość wprowadzonych nowych monet i banknotów stanowi obecnie 44 proc. pieniędzy będących w obiegu. Od 1 stycznia przyszłego roku za towary i usługi będziemy mogli płacić jedynie nowymi pieniędzmi. Czy zatem grożą nam niedługo w bankach denominacyjne kolejki? – Denominacja przebiega bardzo dobrze i zgodnie z planem – twierdzi Andrzej Witkowski z katowickiego oddziału Narodowego Banku Polskiego. – Poza tym stare pieniądze można będzie wymienić do 2010 roku.

Po 15-miesięcznym okresie równoległego funkcjonowania starych i nowych pieniędzy, ilo-

ściowe nasylenie rynku tymi drugimi wynosi ponad 60,8 proc. W obiegu jest stosunkowo mało banknotów o nominałach od 50 do 200 zł, nie brakuje natomiast bilonu groszowego, a także monet z nominałami 1, 2 i 5 zł.

– Działania zmierzają ku temu, by z początkiem przyszłego roku społeczeństwo uniknęło uciążliwości związanej z koniecznością wymiany pieniędzy w bankach – poinformowano nas w NBP.

Obecnie stare banknoty o nominałach od 100 do 10.000 zł nie są już wypłacane przez kasy banków. W drugim półroczu banki będą otrzymywać tylko nowe banknoty.

KRZYSZTOF NIELABA

1-majowe przepychanki

KATOWICE, WARSZAWA, KRAKÓW.

Mimo zakazu wojewody katowickiego kilkudziesięciopokojowa kontmanifestacja młodzieży zorganizowana przez NZS, Ligę Republikańską i „Solidarność” przybyła wieczną pod pomnik Powstańców Śląskich i zakłóciła przebieg pierwszomajowej manifestacji lewicowej. W miejscu, gdzie przemawiać mieli liderzy SLD, kontmanifestanci ustawili samochód z megafonem. Doszło do

przepychanek i rękoczynów. Poseł Zbyszek Zaborowski uderzył w twarz przewodniczącego Śląskiego Związku Akademickiego. Na posta Ryszarda Zajacę ktoś rzucił zgnie buraki.

Policja kordonem rozdzieliła manifestantów. Posłowie SLD deklarowali, że będą domagać się odwołania komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach za dopuszczenie do rozbiicia manifestacji pierwszomajowej. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

BARY PIWNE DRINK-BARY
URZĄDZENIA WYSTRÓJ
Beck & Co
PSZCZYNA UL. KATOWICKA 51
TEL. 110-33-64, 110-43-32
Sklep patronacki
Bytom, Powst. Worszawskich 32
tel. 81-09-60

tel. (03) 1283-551
(03) 1285-221
Demi Co.
meble ogrodowe • barowe • kawiarniane
Siemianowice Śl. Bytków, ul. Wróblewskiego 19

JARMARK
za 70 gr
Już dziś w kioskach
okazja zamiany, sprzedania i kupna mieszkania, domu, działki, samochodu, piekna i mebli...
SKORZYSTAJ !



Rocznica Konstytucji 3 maja to najważniejsze święto państwowe dla polowy dorosłych Polaków. 11 listopada zajmuje drugie miejsce, 1 maja jest ważny dla co drugiego z nas. (źródło: CBOS) Fot. J. Chojkowski

1-majowe przepychanki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Kiedy warszawski pochód 1-majowy, na którego czele szedł Józef Oleksy, dotarł przed bramę Uniwersytetu Warszawskiego, posypały się petardy. Policja ścisłym kordonem otoczyła buńczucznych studentów z NZS i Ligi Republikańskiej, którzy próbowali przekrzykiwać pochód: „Gierek z partią”, „Przywrócić Dzierżyńskiego”. Doszło do starć z policją, która zatrzymała kilku studentów.

W pochodzie szło ok. 2 tys. osób, a na ulicach gromadziły się spore grupy warszawiaków. – Wy k... kto wam płaci, KGB?! – krzyknęła kobieta w średnim wieku pod adresem manifestujących. – Do kruchty, ty zdżiro, na kolana przed czarnymi – odciął się mężczyzna w płaszczu i z łaską w ręku.

W pewnym momencie nerwy puściły, ktoś zaczął płuć na marszerujących w pochodzie, którzy nie pozostali dłużni i doszło do okładania się nawzajem parasolkami i łaskami.

Przez cały czas trwania pochodu duży oddział policyjny trzymał w ścisłym kordonie przed bramą Uniwersytetu kilkunastu studentów, którzy za wszelką cenę chcieli wyrwać się z kleszczy i dołączyć do pochodu. Po zakończeniu manifestacji, na placu Grzybowskim znowu doszło do starć. J. Oleksy skrytykował prawniczych polityków za ich nieważność i złość oraz brak programu dla Polski.

W Krakowie demonstrowała m.in. Liga Republikańska. Doszło do starć z policją. Demonstrujący użyli petard. Zatrzymano około 20 osób. (rsk, P.K.)

Majowa niespodzianka

Wszystkim stałym Czytelnikom i sympatykom proponujemy rozwiązanie następującej zagadki:

- Przedstawiona na rysunku ze str. 1 kolejka po „Trybunę Śląską” ustawia się, bo od dziś „TŚL.”:
- jest drukowana na lepszym papierze
 - druk jest wyraźniejszy
 - zdjęcia mają lepszą jakość

KUPON

Wśród Czytelników, którzy odpowiedzą prawidłowo na powyższe pytania, rozlosujemy trzy radiomagnetofony. Kupony należy nadsyłać do 10 maja na kartkach pocztowych pod adresem: „Trybuna Śląska”, 40-098 Katowice, skr. poczt. 336 z dopiskiem „Majowa niespodzianka”.

POD KRESKĄ



Rys. A. Ogaza

– Trudno polemizować z panem Wiesławem Jędrusiem z Gliwic, który w piątkowej „Śląskiej słucham...” oznajmia, że jest zadowolony z finału sprawy Oleksego. Dla mnie jednak wioletne kontakty byłego premiera z agentem KGB – czego nikt nie kwestionuje – to kompromitacja polityczna i moralna byłego szefa rządu i marszałka Sejmu RP. Z tego chociażby powodu nie potrafię – jako obywatel – powiedzieć, że mógłbym być szczęśliwy z decyzji prokuratora. (Piotr Polmański, poseł Unii Wolności)

– Ze strony lewicy trwa bezprecedensowe szkalowanie polskich służb specjalnych za ich rzekomy spisek i niefachowość. I to mimo orzeczenia komisji sejmowej, że UOP nie złamał prawa. SLD to nie przeszkadza i – pod różnymi pretekstami – zapowiada czystki. (K. N. z Chorzowa)

– Zarząd Katowic opublikował apel o wieszenie flag 2 i 3 maja. Zastanawiam się, dlaczego pominięto 1 maja. Co jest złego w święcie ludzi pracy? (Mariani D. z Tychów)

Śląska, słucham...

– Z przyjemnością wspominam trochę zapomniane dzisiaj święto 1 maja. W pochodzie spotykali się wtedy pracownicy fizyczni i umysłowi, i potrafili razem śmiać się i żartować. Była to świetna okazja, żeby robotnik mógł porozmawiać z dyrektorem. (Włodzimierz Pawlik z Bytomia)

– Na rogu ulicy Czempiela i Batorego w Bytomiu znajduje się zegar elektryczny. Nie „chodzi” od sześciu miesięcy. Dlaczego nikt się tym nie zainteresuje? (Z. B. z Bytomia)

– W szpitalu miejskim w Jaworznie pacjenci muszą płacić za posiłki i strzykawki. Na razie nie musiałem korzystać z pomocy służby zdrowia, ale mimo to chciałbym zapytać, gdzie są pieniądze, które przez tyle lat wszyscy płaciliśmy na ubezpieczenie? (Tadeusz Budak z Jaworzna)

– 16 godzin czekałam w Niemczech zanim firma przewoźowa, którą podróżowałam, przysłała mi miejsce zepsutego, sprawnego autobusu. Jechałam z dwójkiem dzieci, skończyło nam się jedzenie i picie. Czy przewoźnik – „Info-Turystyka” – nie powinien zadbać o dokładny przegląd samochodów wypuszczanych na trasę? (Mariola Pandel z Rudy Śląskiej)

– Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w „Śląskiej słucham...” 15.04. Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Katowicach uprzejmie informuje, że w br. już dwukrotnie wyremontowane oświetlenie przejść tunelowych w ul. Kościuszki znów zostało zdemontowane. Dla przejść tych opracowana jest dokumentacja nowego oświetlenia, jeszcze bardziej odpornego na bezmyślną i karygodną dewastację, oraz remonty konstrukcji i schodów tuneli. Wykonanie tych robót przewidujemy od lipca br. (Andrzej Gawroński, dyrektor MZUiM)

Czekamy na kolejne sygnały i opinie Czytelników. Nasz telefon 153-89-27 czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. od 9 do 14, w soboty od 10 do 14. Oprac. (max)

Miasto Śląsk

MEGATOWIC NIE BĘDZIE

Ideę powstania jednego wielkiego miasta na Śląsku i w Zagłębiu popierają nasi Czytelnicy, natomiast urzędnicy samorządowi są jej przeciwni.

KATOWICE. Kilka tygodni temu zaprosiliśmy naszych Czytelników do dyskusji nad propozycją utworzenia jednego miasta w aglomeracji katowickiej z zachowaniem tradycyjnego podziału dzielnicowego, co zmniejszyłoby koszty funkcjonowania administracji, ułatwiłoby prowadzenie ponadlokalnych przedsięwzięć oraz zwiększyłoby prestiż i siłę przebiecia Śląska i Zagłębia w stolicy.

W listach do redakcji Czytelnicy odnieśli się do tego pomysłu entuzjastycznie. Grzegorz Krzemiński z Mikołowa zaproponował dla nowego miasta nazwę Mega-

townice. Główne obawy, jakimi dzielili się nasi Czytelnicy, to trudności w przełamaniu konfliktu między Ślązakami i Zagłębiakami, a także i niechęć decydentów w Warszawie do sprrowadzenia stolicy do „miasta numer dwa” w Polsce.

Znacznie bardziej sceptyczni są wobec niego samorządowcy. Prezydenci największych miast naszego regionu, których poprosiliśmy o wypowiedź, zaznaczają, że głównym celem reformy samorządowej powinno być wprowadzenie powiatów.

Prezydent Sosnowca Michał Czarski uważa, że dobrym spo-

sobem podejmowania przedsięwzięć ponadlokalnych jest tworzenie związków gmin, takich jak np. KZK GOP, organizujący komunikację autobusową.

Z kolei prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz zaproponował utworzenie samorządowego województwa z własną radą i wojewodą wybieranym bezpośrednio. To na pewno wzmocniłoby nasz region, ale nie zlikwidowałoby nadmiernego rozczłonkowania decyzyjnego, które sprawia, że nad tymi samymi problemami w takich samych miastach pracuje oddzielnie kil-

ka zespołów urzędniczych, a późniejsze rozwiązania nie są spójne.

Miasto Śląsk, czy też Megatowice, prawdopodobnie nigdy nie powstanie. Naszym celem nie było doprowadzenie do tego, choć wydaje się to dobrym rozwiązaniem wielu problemów. Chcielibyśmy wywołać dyskusję i skłonić do zastanowienia, jak pogodzić korzystanie z samorządnej wolności ze zwykłą codzienną koniecznością szybkiego, zdecydowanego działania dla postępu, który razem łatwiej osiągnąć.

MAREK F. KLIMEK

Wisła bliżej świata

WISŁA. W mieście działa i sprawdza się doskonale komputerowy system informacji turystycznej. Dzięki włączeniu go w sieć Internetu o wczasowych możliwościach Wisły dowiedzieć się w każdej chwili mogą mieszkańcy odległych miast i państw. Kolejnym etapem zbliżania tej turystycznej miejscowości do świata będzie wprowadzanie kart miejskich, którymi posługiwać się będzie można wszędzie tam, gdzie pojawiają się terminale, czyli czytelniki informacji o stanie konta właściciela karty. Karty pojawiają się w Wisłę jesienią tego roku, terminali przybywać będzie sukcesywnie. W przyszłym sezonie rzecz powinna być w pełni rozwiązana. Posiadacze kart (które kupić będzie można w kilkudziesięciu punktach miasta i poza jego granicami za 10 złotych) i oczywiście kont bankowych będą mogli opłacać tym wygodnym „plastikiem pieniędzy” wszystko. Od zakupów, po basen, kino, wszelkie usługi, hotele, restauracje, przejazd autobusem, parking. Jedną kartą wystarczy na dokonanie od 8 do 10 tysięcy operacji.

– Do współpracy i produkcji naszych kart miejskich zaprosiliśmy firmę Austria Card – mówi z wiślańskiego UM Jan Cieślak. – Karty są spójne z systemami bankowymi i stanowią kompleksową ofertę. Większość firm produkuje albo karty do bankomatów, albo do parkomatów. Karta austriacka służy do wszystkiego równocześnie.

Po wykupieniu maleńkiej, łatwej do przechowywania i bezpiecznej karty należy naładować jej elektroniczną portmonetkę w Banku Śląskim, czyli wyciąć w nią stan naszego konta. Każdy finansowy ruch będzie rejestrowany przez terminale. BS jako pierwszy włączy się w inwestowanie w system.

– Karty magnetyczne zastępowane są kartami z chipem, czyli mikroprocesorem nazywanym też elektroniczną portmonetką – mówi polski przedstawiciel firmy Austria Card Franciszek Byrdziak. – W Polsce elektroniczna portmonetka w postaci karty miejskiej pojawi się po raz pierwszy właśnie w Wisłę. Prowadzimy rozmowy z kolejnymi bankami i miastami.

WANDA THEN

Kolej woli obcych

Bilety Polrailpass miesięczne (tylko dla cudzoziemców)	Bilety miesięczne dla reszty (czyli Polaków)	
	beziemne	imienne
Normalne	130 USD/344,50 zł	594,80 zł
Ulgowe	91 USD/241,15 zł	297,40 zł
Normalne	90 USD/238 zł	396,60 zł
Ulgowe	63 USD/166,95 zł	198,30 zł
Średni kurs dolara w NBP 26.04.1996 – 1 USD = 2,65 zł		

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

granicą, ale także „w niektórych punktach w kraju”. Obywateli polski, jak dodaje dyr. Bronowski, też ma możliwość kupienia sieciowego biletu miesięcznego. Tyle że nie wiadomo, dlaczego taki sam bilet na taki sam obszar ma go kosztować drożej.

Wydawało się, że czasy, kiedy dla cudzoziemców były w naszym kraju inne ceny, inny standard usług, a często i inne produkty niż dla „tubylców”, już minęły...

JERZY W. BEBAK

Studenci robią plagiat

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

– Po „Ubowie...” w 1995 r., szef biura Mateusz Matysiewicz obiecywał, że otrzymam honorarium – opowiada J. Szklarczyk. – Wkrótce zapomniano o tej propozycji. Zresztą nie zależało mi na pieniądzu. Cieszyłam się z uznania dla mojej koncepcji. W tym roku oczekiwałam jednak od organizatorów respektowania praw autorskich. Podziękowali mi więc za wspólną pracę, oznajmiając, że symbol tegoż rocznicowego SRU zaprzękuje ktoś inny.

Jakież było zdziwienie pani Justyny, kiedy w centrum Katowic zobaczyła plakat z logo swojego autorstwa, tyle że podpisany przez... pana Leonarda Stankiewicza – To zwykłe piractwo! Zmieniłam tylko kolor i odległość między literami – twierdzi młoda artystka. – Jeśli przyjrzy się pan dokładnie, to stwierdzi, że obecne logo różni się od ubiegłorocznego – przekonuje mnie zastrzegając sobie anonimowość pani z biura organizacyjnego SRU. – Zdaniem naszych prawników, wszystko jest w porządku. J. Szklarczyk bezskutecznie domagała się od organizatorów wyjaśnienia, dlaczego posłużyli się plagiatem. Finansowy rekompensaty może teraz szukać jedynie w sądzie. (wok)

Pompowanie wieżowca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Później była ekspertyza Spółdzielni Pracy Kominiarzy. Specjaliści orzekli, iż „najważniejszą przyczyną złego ciągu przewodów kominiowych są ich nieczystości”.

Mimo takiej diagnozy, spółdzielnia spokojnie odłożyła na półkę petycję lokatorów. Nie zareagował również Nadzór Budowlany w siedmiu lokalnych Urzędzie Miasta. Kilka dni temu niebezpieczna instalacja znowu dała o sobie znać.

– Jesteśmy systematycznie podtrzymać, żyjemy w ciągłym strasznie – maźniestwo zajmujące lokal na szóstym piętrze pokazuje krótką wentylacyjną. – Proszę zobaczyć, dmucha do wentylacji. Jeśli nie się nie zmienia, to troszę o życie i zdrowie nasze i dzieciaków, opuszczając Jagiellońską. Przynajmniej latem.

Kolejne protesty zaważowały kontrolą przeprowadzoną w budynku przez Górnośląski Okręgowy Zakład Gazownictwa. Stwierdzono „odwrótny ciąg wentylacyjny”. W jednym z pionów zapłombowano piec gazowe w łazienkach.

Mieszkańcy o swojej sytuacji poinformowali katowicką Prokuraturę Rejonową. – O ile skutki działania wadliwej instalacji nie zostaną niezwłocznie usunięte, w każdej chwili trzeba liczyć się z możliwością wypadku – oświadczył w piśmie do spółdzielni prokurator Bogdan Kozielec. Jednocześnie uprzedził administratora wieżowca, że jego bierność może zakończyć się „wdrożeniem postępowań karnych”.

Wiceprezes „Gwarka” ds. eksploatacji Grażyna Romanuk uważa, że lokatorów „podburza jeden pan”. Zainteresowanych są nie o innego zdania. Jest jednak nadzieja na poprawę sytuacji. – Ludzie nie rozumieją, że pewnych prac nie da się wykonać z dnia na dzień – mówi pani wiceprezes. – Do końca maja problem przestanie istnieć. Rozpoczęliśmy już przebudowę wymienników. We wszystkich mieszkaniach zainstalowana zostanie centralna ciepła woda, a piece gazowe będą demontowane. Na Jagiellońskiej niewiele osób wierzy tym zapewnieniom...

WOJCIECH KUTA

Zeżarł zarzuty

BYTOM. Stiepan G. lubi niewyśmiałe formy działania i nie bawi się w subtelności. Kilka miesięcy temu, 3 grudnia zeszłego roku, ów 32-letni Ukrainiec napadł w Bytomiu razem z dwoma kolegami na dwóch mężczyzn. Jednego z nich poranili nożem, drugiego usiłował udusić linką – wszystko po to, by zmusić opornych do oddania samochodu marki Ford Sierra, co im się udało. Nazajutrz bojowy Stiepan usiłował fordą opchnąć na gieldzie, w czym miała mu pomóc podobna umowa kupna-sprzedaży. Transakcja się nie udała. Stiepana zatrzymała policja. Miał fałszywe dokumenty, ale to nie ostatni punkt aktu oskarżenia skierowanego we wtorek przez bytomską prokuraturę do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. Kiedy Stiepana przesłuchiwano w prokuraturze, ów chwytał leżąc na biurku trzy egzemplarze postanowienia o postawieniu mu zarzutów, podarł je i... zjadł. – Złe zrozumiałem tłumacza – wyjaśniał, oderwany od prokurator-skiego biurka. (gaw)

Za oknem



Kursy, akcje

Koszyk walut. 30.04.96	Kantory					
	DEXTER Gliwice		LEGAT Tychy		AGAT Myslowice	
100	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
USD	262,00	266,00	264,00	264,90	264,00	265,00
DEM	171,50	174,50	173,00	173,40	172,50	173,50
GBP	393,00	401,00	397,00	401,00	395,00	400,00
CHF	211,00	215,00	212,00	213,50	210,00	214,00
FRF	50,80	51,80	51,50	52,10	51,50	52,00

(JAD)

Nazwa spółki	kurs bieżący (w zł)	kurs poprzedni (w zł)	zmiana (w proc.)
RYNEK PODSTAWOWY			
AGROS	59,00	58,00	1,7
ANIMEX	57,50	58,00	-0,9
BGDANSKI	28,30	28,40	-0,4
BIG	2,35	2,30	2,2
BPH	136,00	135,00	0,7
BRE	63,50	63,50	0,0
BSK	199,00	199,00	0,0
BUDIMEX	23,30	23,30	0,0
BWR	4,20	4,10	2,4
BYTOM	42,60	42,70	-0,2
COMPLAND	121,00	110,00	10,0
DEBICA	63,00	63,00	0,0
ELBUDOWA	32,80	33,50	-2,1
ELEKTIRM	17,00	17,50	-2,9
ESPEBEPE	11,00	11,20	-1,8
EXBUD	31,00	30,70	1,0
GORAZDZE	85,50	85,50	0,0
IRENA	27,90	28,10	-0,7
JELFA	34,00	34,10	-0,3
KABLEBFK	74,00	75,00	-1,3
KABLE	36,60	36,90	-0,8
KĘTY	186,00	185,00	0,5
KREDYT B	8,60	8,50	1,2
KROSNO	47,50	47,00	1,1
MOSTOSTALEXP	7,80	7,80	0,0
MOSTOTALCD	12,80	13,00	-1,5
MOSTOTALWAR	12,70	12,80	-0,8
MOSTOTALZAB	13,80	13,80	0,0
NOVITA	9,70	9,50	2,1
OKOCIM	24,20	23,50	3,0
OLAWA	15,10	15,50	-2,6
OPTIMUS	33,80	34,00	-0,6
PBR	21,80	22,00	-0,9
PEKPOL	24,80	24,80	0,0
PETROBANK	12,50	13,10	-4,6
POLFAKUTNO	51,50	51,50	0,0
POLIFABRC	14,00	14,00	0,0
POLIFABRW	12,00	11,70	2,6
PPABANK	20,00	19,50	2,6
PROCHNIK	13,20	13,40	-1,5
RAFAKO	29,20	29,80	-2,0
RELPO	74,00	73,00	1,4
REMAK	15,00	15,20	-1,3
ROLIMPEX	148,00	148,00	0,0
SOKOLOX	2,19	2,23	-1,8
STALEKPORT	46,90	46,90	0,0
STOMIL	39,00	40,00	-2,5
SWARZEDZ	11,00	11,10	-0,9
TONSIL	18,00	18,00	0,0
UNIVERSAL	7,70	7,60	1,3
VISTULA	11,50	11,60	-0,9
WARTA	52,50	53,50	-1,9
WBK	11,40	11,20	1,8
WEDEL	101,00	102,00	-1,0
WOLCZANKA	23,50	24,00	-0,4
ZASADA	7,90	8,00	-1,3
ZYWIEC	220,00	217,00	1,4
RYNEK RÓWNOLEGŁY			
AMERBANK	25,20	25,20	0,0
BETON STAL	28,60	28,50	-3,1
DOMPLAST	43,10	39,60	8,8
DROSED	37,60	38,20	-1,6
ECHO	18,00	17,00	5,9
EFEKT	20,40	20,40	0,0
ELEKTROMONTAŻ	3,80	3,85	-1,3
FARM FOOD	34,00	33,40	1,8
INDYKPOL	15,00	15,40	-2,6
JUTRZENKA	54,00	52,00	3,8
KPBP BICK	15,80	16,20	-2,5
KRAKCHEMIA	5,55	5,75	-3,5
DA	7,50	7,50	0,0
PLI	10,80	12,00	-10,0
PPWK	42,60	42,00	1,4
PROCHEM	8,50	8,35	1,8

Na wtorkowej, ostatniej w kwietniu sesji więcej walorów potaniało niż podrożało, ale w dogrywkach dominował poppy, co może być dobrą prognozą na pierwszą sesję w maju, która odbędzie się 6 br. Wskaźniki nieco straciły na wartości: WIG spadł o 0,1 proc. do poziomu 12.439 pkt, WIG 20 – o 0,2 proc. do 1.298,9 pkt, a WIRW na rynku równoległym – o 0,3 proc. do 1.659,7 pkt. Obroty też spadły – na rynku głównym o 14,8 proc. do 96.793 tys. zł, a na równoległym – o 10,5 proc. do 13.681 tys. zł. Po pierwszej fazie dogrywek, w których udział wzięły akcje 53 spółek, na 44 papierach pozostały nie zrealizowane oferty kupna, a tylko na 9 – oferty sprzedaży. Końcowy wynik dogrywek to 15 nadyżek kupna i załedwie 1 nadyżka sprzedaży. (mu)

Górną niepalący

KATOWICE, WARSZAWA. Zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu od 1 maja zadymianie powietrza jest wykroczeniem. Przepisy jednoznacznie określają miejsca gdzie wolno palić, zaś za naruszanie stref bezdymnych wyznaczają kary grzywny do 5 tysięcy złotych włącznie.

Bezwzględnie palić nie wolno w szpitalach, przychodniach, satorniach, szkołach, przedszko-

lach, bankach, urządach i sklepach. Nie będzie reklam papierosów w kinach, telewizji i radiu. Muszą zniknąć z kiosków usługowanych w pobliżu szkół, szpitali, stadionów i klubów sportowych. Niebawem zaniechana zostanie produkcja papierosów o dużej zawartości nikotyny. Nowe będą zawierały jej mniej, zaś 30 procent powierzchni opakowania zajmą ostrzeżenia przed zgubnymi skutkami nałogu. (aga)

Chmury niżu przykryły niemal całą Europę. Nad Polską stoi front atmosferyczny i pozostanie tu przez kilka dni. Ciśnienie wynosi ok. 990 hekto-paskali, powoli spada. Dzisiaj będzie pochmurno i deszczowo. Temp. od 16 do 23 stopni. Wiatr umiarkowany.

W piątek podobnie – wszędzie deszcz. Temp. niższa o około 1 st. C. W sobotę i niedzielę bez zmian.

W długi świąteczny weekend pogoda nam nie dopisze. Słońce będzie wyglądać rzadko i na krótko. Znacznie częściej będzie padał deszcz.

Biometr niekorzystny dla naszego samopoczucia. (kk)

SZTURM NA... NATO

Obecny rok może mieć znaczenie przełomowe dla przyszłości NATO, stąd wzmożone zabiegi potencjalnych kandydatów o członkostwo w Sojuszu.

BRUKSELA. W dniach 3 i 4 maja na terenach kwatery głównej dowództwa sił NATO w Europie, w pobliżu belgijskiego miasta Mons, odbędzie się „Dni polskie”. Będzie to impreza bezprecedensowa. Polska jest bowiem pierwszym i jedynym dotychczas krajem pośród państw ubiegających się o członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, który rozpoczyna szeroko zakrojoną działalność promocyjną. Ma ona wesprzeć dotychczasowe, trwające już prawie 6 lat, zabiegi o uczestnictwo Polski w strukturach obronnych Zachodu.

Dzisiaj już wiadomo, iż kwestię wymagającą rozstrzygnięcia jest nie to, czy Polskę i inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej przyjąć do NATO, lecz kiedy to ma nastąpić. Zrozumiałe, że fakt ten poprzedzić musi proces intensywnych działań przystosowujących siły zbrojne potencjalnych członków Sojuszu zarówno do jego arsenału, jak i struktur organizacyjnych. Prezentacji możliwości służby na indywidualny dialog, który z jednej strony ujawni koszty transformacji, z drugiej zaś korzyści z niej płynące. Sojusz opiera się bowiem na solidarnym uczestnictwie w budowaniu bezpieczeństwa zbiorowego. Zasadę tę – wypukłą przed różnymi okazjami przez kierownictwo NATO – w pełni akceptuje Warszawa, jak i inne stolicy państw

zabiegających o członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim. Rozszerzona wykładnia tej zasady prowadzi do wniosku, iż w razie potrzeby kraje członkowskie powinny przyjąć na swoje terytoria nie tylko środki konwencjonalne, lecz również broń jądrową. Potwierdził to ostatnio w Pradze sekretarz generalny NATO Javier Solana.

W czasie trwającej jeszcze podróży po krajach partnerskich Europy Środkowej i Wschodniej szef NATO miał okazję usłyszeć nie tylko deklaracje gotowości ponoszenia ciężarów, ale także słowa rosnącego zniecierpliwienia z powodu przedłużającego się nadmierne okresu niepewności przed przyjęciem ostatecznego harmonogramu rozszerzania NATO na Wschód.

Solana uchylił się od odpowiedzi, czy Pakt przyjmie nowych członków w 1998 roku. NATO dopiero w grudniu oceni wyniki dialogu z kandydatami i podejmie wiążące decyzje.

Będzie to już po wyborach prezydenckich w Rosji i Stanach Zjednoczonych. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do Moskwy, która upiera się przy „zamrożeniu” NATO na jego dotychczasowym obszarze. Ów upór wynika przede wszystkim z tego, że Rosja – zdaniem Solany – nie zdołała jeszcze określić swej nowej roli w Europie po zakończeniu zimnej wojny. Proces

ten może potrwać jeszcze kilka lat. A tymczasem Pakt nie chce tworzyć nowych podziałów kontynentu i dlatego konieczna jest współpraca z Rosją. W Brukseli, a także w innych stolicach państw zachodnich uważa się, iż potrzebny jest dialog z Moskwą i przekonywanie Kremla, iż „zbliżanie się NATO do granic Rosji” nie oznacza wzrostu jej zagrożenia.

– Uczynienie z Moskwy dobrego partnera jest lepszym pomysłem niż uważanie jej za wroga, którego należy się bać – powiedział Aleksander Kwa-

śniewski w wywiadzie dla „La Libre Belgique”. Prezydent RP podkreślił jednak, że Rosja nie ma prawa weta i dobrze byłoby, gdyby zaakceptowała „element europejskiej architektury bezpieczeństwa”.

Obecny rok – zdaniem wielu obserwatorów – powinien być rozstrzygający, jeśli chodzi o przyszłość NATO. Stąd też wzmożona ofensywa tych krajów, które w Pakcie Północnoatlantyckim widzą jedynego gwaranta bezpieczeństwa.

WALDEMAR WASILEWSKI

Nasz komentarz

Atom nie od razu

Ostatnie wypowiedzi Javiera Solany potwierdzają, iż Sojusz Północnoatlantycki wstępnie jest zasadzie, że rozmieszczenie broni jądrowej na terytorium kraju będącego członkiem NATO zależy od suwerennej decyzji władz tego państwa. Tak np. należało do NATO od 1949 roku Norwegia nie wyraziła zgody na zlokalizowanie na jej obszarze nie tylko wyrzutni rakiet z głowicami atomowymi, ale także na stationowanie obcych wojsk.

Polska, podobnie jak Czechy, nie wyklucza, iż zostaw-
szy członkiem struktur mili-

tarnych Paktu zgodzi się na rozlokowanie sił niekonwencjonalnych. Zależać to będzie oczywiście od sytuacji politycznej i militarnej w naszym najbliższym sąsiedztwie oraz opinii społeczeństwa. Wiadomości napaściujące ostatnio np. z Białorusi, dysponującej nadal bronią jądrową, nie wzmacniają poczucia naszego bezpieczeństwa. Człowi politycy tego kraju zapowiadają nawet – na razie bliżej nie określone – działania w razie przyjęcia Polski do NATO. Wymóg politycznego realizmu skłania ku jednoznacznym wnioskom. (WALD)

BRATYSŁAWA. Nowy przywódca słowackiej Partii Lewicy Demokratycznej (SDL), Jozef Migaš był współpracownikiem komunistycznej służby bezpieczeństwa STB – napisał w korespondencji z Bratysławy czeski dziennik „Mlada Fronta Dnes”.

Pseudonim Mig

W rejestrach STB zapisany jest mężczyzna o nazwisku Josef Migaš, który urodził się 7 stycznia 1954 roku jako „podwójny zaufany” STB. Mężczyzna ów otrzymał w kartotekach tajnej służby bezpieczeństwa dwa numery: 21006 i 6899 i w obu wypadkach pseudonim Mig. Nowy przewodniczący SDL, Jozef Migaš, który pełni obecnie funkcję ambasadora Słowacji na Ukrainie, w swym życiorysie podaje jako datę urodzenia właśnie 7 stycznia 1954 roku.

„Możliwość współpracy J. Migaša z STB wynikała z i innych szczegółów jego życiorysu. Studiował na Uniwersytecie w Kijowie, a później wykładał w wyższej szkole politycznej w Bratysławie. W latach siedemdziesiątych działał jako operator w centralnych organach Komunistycznej Partii Słowacji” – napisała „MF Dnes”. (PAP)

Skarby nad fiordami

Od stałego korespondenta w Skandynawii

Norwegia ma nie tylko ropę naftową, ogromnym jej bogactwem są także złoża złota.

OSLO. Bogatemu diabeł dzieci kotysze... Nie dość, że Norwegowie wygrali przed laty los na loterii, odkrywając w atlantyckim szelfie wielką ropę, to obecnie w górach norweskich znaleziono złoto, przy którym wydobycie mało znaczącym epizodem w historii kraju. Tak przynajmniej twierdzą optymiści po ujawnieniu, że występujące w środkowo-zachodniej prowincji kraju Vestland rudy kryją w sobie aż 3,8 kg czystego złota, to jest aż tysiąc razy więcej, niż się wymaga, żeby eksploatacja była opłacalna. W RPA, kraju, który też na złocie leży, wydobywa się nawet rudy mające zaledwie 2 g kruszcza w tonie.

Po znalezieniu ropy natychmiast znaleźli się krytycy utrzymujący, że doprowadzi ona do zniszczenia środowiska i innych niekorzystnych zmian, które na

zawsze zmienia charakter tego spokojnego kraju. Również i obecnie nie brakuje takich głosów. Złoto znalezione zostało w gminie Eikesdal w dolinie Romsdal, stąd nazywa się sielankowego krajobrazu. W pobliżu znajduje się Mardalsfossen, największy wodospad północnej Europy. Wskazuje się na przykład kanadyjskiej doliny Klondyke (akurat miją 100 lat od wybuchu tam „gorączki złota”), która została zniszczona przez eksploatorów.

Na szczęście dla Norwegów poszukiwaniem złota zajmują się firmy geologiczne, które analizują wydobywane rudy w laboratoriach. Mimo to, w telewizji norweskiej pokazano kawałek skały, w której lśniła żyła złota. Samородki mogą się trafić, aczkolwiek szukanie ich przez osoby prywatne nie jest zapewne opłacalne. Prasa norweska i działacze orga-

nizacji ochrony środowiska zalecają swym rodakom spokój. Nawet, jeśli złoto pozostanie w skale i tak nie straci przez lata na wartości i może być traktowane jako ubezpieczenie na przyszłość.

Bogactwo Norwegii nie zrodziło się z ropy naftowej i innych surowców, w jakie obfituje ta ziemia, lecz z ciężkiej pracy jej mieszkańców, powiedziała niechętna rozprawie eksploatacji złota przewodnicząca Towarzystwa Ochrony Przyrody Heidi Sørensen.

Informacje o występowaniu złota w Norwegii zaczęły pojawiać się od pewnego czasu, lecz nigdy dotychczas nie było tak wielkiego znaleziska. Na północy kraju odkryto niedawno także diamenty. Budowa geologiczna północnej Skandynawii przypomina zresztą te obszary RPA i Syberii, na których eksploatuje się złoto i diamenty.

TOMASZ WALAT



W Nowym Jorku zakończyła się ciesząca się olbrzymim zainteresowaniem aukcja – wyprzedaż 5,5 tys. przedmiotów należących do Jacqueline Kennedy-Onassis. Na zdjęciu uczestniczki licytacji kartku liczący 584 stronie katalog aukcyjny. Fot. PAP/CAF

Niedyskrete kochanka księżnej

Od stałego korespondenta w Wlk. Brytanii

LONDYN. Brytyjska rodzina królewska stanęła wobec jednego z największych koszmarów, jaki był do wyobrażenia. W brukowej prasie brytyjskiej zaczynają ukazywać się rewelacje o łóżkowych obyczajach księżnej Yorku – Sary. Nie ukazują one w najlepszym świetle ani jej samej, ani jej niedyskretnego „przyjaciela”.

Język rozwiązał się jednemu z byłych kochanków księżnej Yorku – Johnowi Bryanowi, którego Sarah przez cztery lata przedstawiała jako swojego „doradcę finansowego”. Jako że jego

własne interesy nie idą obecnie najlepiej (prowadzi niewielką firmę inwestycyjną w Nowym Jorku), za słone pieniądze zwierzył się brukowemu tygodnikowi „News of the World”, który opublikował je na sześciu stronach.

Bryan ujawnił, że Sarah przyjmowała telefony od swojego męża, księcia Andrzeja, który starał się uratować ich małżeństwo, intensywnie zajmując się w tym czasie w łóżku swoim doradcą finansowym. Podczas jednej z takich rozmów kazala Andrzejowi poczekać, ponieważ na jej drugi telefon zadzwonił akurat wcze-

śniejzy kochanek, z jakim zdradzała męża – również Teksańczyk Steve Wyatt.

W łóżku zastawali ich – Sarę i Bryana – liczące 8 i 7 lat córki księżnej i księcia Andrzeja, które dziwiły się, że to nie tata. Po to, żeby lepiej przeżywać spotkania ze swoim „doradcą finansowym” Sarah przestała brać zalecane leki antydepresyjne.

Bryan, który przez jakiś czas faktycznie pomagał Sarze w interesach, choć następnie właśnie z tego powodu się rozszedł, jako że brał on zbyt duży procent za

SEUL. Kryzys żywnościowy zmusił władze Korei Północnej do zawieszenia wydawania kartek reglamentacyjnych w kilku prowincjach i do zamknięcia słynnego uniwersytetu im. Kim Ir Sena – poinformowała w wtorek prasa południowokoreańska, powołując

Głodni studenci

się na korespondenta, który przedostał się na północ dzięki amerykańskiemu paszportowi.

Prasa seulska twierdzi, że dorośli mieszkańcy Phenianu ma prawo do zakupu 3 kg ryżu miesięcznie, ale w prowincjach Hamkyong, Chagang i Yangkang, gdzie w ubiegłym roku wystąpiły ogromne powodzie, kartki żywnościowe nie są wydawane od 3 miesięcy. Według wspomnianych źródeł, uniwersytet im. Kim Ir Sena zamknął podwoje, gdyż nie był w stanie wyżywić studentów. (PAP)

Szanse Peresa

TEL AWIW. Według ostatnich dwóch sondaży, dotychczasowy szef rządu Szimon Peres (Partia Pracy) utrzyma się na stanowisku premiera po wyborach powszechnych 29 maja. Tego dnia Izraelczycy – po raz pierwszy – będą bezpośrednio wybierać premiera. Wyłonią także 120 członków Knesetu (parlamentu).

Według dwóch sondaży dziennika „Maariv”, Peres otrzyma – już w pierwszej turze – ponad 50 procent głosów, podczas gdy jego główny konkurent Benjamin Netanjahu, przywódca prawicowej partii Likud, zebrałby o 10 procent głosów mniej.

Zdaniem specjalistów, Peres „dokonał przełomu” w dotychczasowej kampanii wyborczej i wyraźnie zdystansował Netanjahu. Stało się tak w wyniku niedawnych bombardowań pozycji Hezbollahu w południowym Libanie. (PAP)

Ukarat złodzieja



Żołnierz nigerijskich sił pokojowych zmusza człowieka oskarżonego o kradzież do wytarzania się w błocie na jednej z ulic stolicy Liberii Monrowii. Fot. PAP/CAF

Klienci o lepkich rękach

Od stałego korespondenta w Niemczech

BONN. W ubiegłym roku przylapano na gorącym uczynku w niemieckich sklepach 614 tys. złodziei. Jest to o 5 procent więcej niż przed rokiem. Straty z kradzieży sięgają czterech miliardów marek. Nie stworzono jednak dotychczas odpowiedniego systemu elektronicznego ostrzegania, zapobiegającego skutecznie tego typu przestępstwom.

Kradną ludzi w każdym wieku. Najwięcej jednak ci, którzy ukończyli 20 lat. Stanowią oni dwie trzecie ogółu złodziei sklepowych. Zdecydowana większość wśród nich to mężczyźni. 40 procent zatrzymanych w czasie kradzieży to cudzoziemcy, którzy czasowo przebywają w Niemczech lub zabiegają tu o azyl.

Kierownicy dużych magazynów są zdania, że kradzieży dokonują przede wszystkim wyspecjalizowane w tym „rzemieślnicze” gangi.

Dotychczasowy system zabezpieczenia jest niewystarczający. Nie pomagają bezpośrednie ob-

serwacje prowadzone przez pracowników i kamery obsługiwane przez detektywów. Nie wprowadzono jeszcze jednolitego systemu technicznego ostrzegania, który odstraszałby złodziei. Dokonano prób niektórych nowoczesnych urządzeń. Brak jednak ogólnej koncepcji.

W koloniśm Kaufhofie działa system oparty na falach radiowych. Zastanawia się nad jego wprowadzeniem Metro, jeden z największych magazynów dla masowych odbiorców. Kartstadt wybrał system magnetyczno-akustyczny. Stwarza on dodatkowe trudności dla producentów. Muszą bowiem wprowadzać do wytwarzanych przez siebie towarów elementy zabezpieczające przed kradzieżą.

Stworzenie jednolitego systemu kosztowałoby równowartość 0,3 proc. obrotów handlu. Kradzieże pochłaniają więcej, bowiem 1,1 proc. W czasie remanentów straty obliczane są na osiem miliardów marek.

JERZY TEPLI

„Odsiadka” lepsza w kraju

Od stałego korespondenta w Szwecji

Polki przebywające w szwedzkich więzieniach chcą, by jak najszybciej przeniesiono je do polskich zakładów karnych.

SZTOKHOLM. Nie tak dawno jeszcze zdarzało się, że młodzi ludzie z Polski popełniali przestępstwa w Szwecji, żeby dostać się do tutejszego więzienia, odsiedzieć karę w dość przyzwoitych warunkach i wrócić ze sporą gotówką zarobioną w trakcie pobytu. Obecnie coraz więcej Polaków woli odsiedzieć wymierzony im w Szwecji karę w polskim więzieniu.

Możliwości takie stworzyło przystąpienie Polski do konwencji strasburskiej o przekazywaniu osób skazanych. Pierwsza grupa polskich więźniów opuściła przed kilkoma dniami Szwecję, a następna szykuje się już do wyjazdu.

Odwiedziła więzienie kobiety położone w pobliżu historycznej miejscowości Arboga w środkowej Szwecji, w którym z 5 więzionych tam Polek aż 4 złożyły wnioski

o możliwość odsiedzenia reszty kary w kraju. Polki, skazane za udział w przemyśle narkotyków na wieloletnie więzienie, twierdzą, że po powrocie uchają ziemię ojczyzny ze szczęścia. Wszystkie skarżyły się, że mimo dobrych warunków socjalnych, były w Szwecji dyskryminowane. W przeciwieństwie do szwedzkich więźniarek bardzo rzadko wolno im było korzystać z kontrolowanych przestępstw i widzeń oraz z innych przywilejów. Również w pracy były wyzyskiwane, a skromne obecnie zarobki były jeszcze okrawane z powodu spekulacyjnych cen pobieranych za rozmowy telefoniczne i towary w kantine. Ich skargi i wnioski były oddalone, a nieznajomość języka uniemożliwiała obronę.

Trudno litować się nad losem skazanych za niebagatelne prze-

cież przestępstwo, jakim jest przemył narkotyków. Jednak ze znanych mi wcześniej okoliczności wynika, że polskie kurierki same padły ofiarą znacznie sprytniejszych od nich organizatorów tego procederu. Nawet szwedzka policja przyznaje, że wielu kurierów z Polski nie zdaje sobie zapewne sprawy z tego co przewozi. Polki w więzieniu w Arbodze skazane zostały po raz pierwszy w życiu i nie miały wcześniej żadnych związków ze światem narkotykowym, same są też wolne od nałogu.

W szwedzkich więzieniach przebywa obecnie ok. 70 Polek. Szwedzka administracja jest żywo zainteresowana przekazaniem ich Polsce; pobyt w zakładzie karnym kosztuje bowiem podatkowi więcej niż w najbar-dziej luksusowych hotelach Sztokholmu. (T.W)

Powrócił po latach

Korespondencja własna z Wlk. Brytanii

Multimilioner zamierza uratować kopalnię węgla przed likwidacją.

LONDYN. 3 maja rozstrzygnię się los drugiego co do wielkości – po RBJ Mining – prywatnego holdingu węglowego w Wlk. Brytanii – Coal Investments. O ile dużo większa grupa RBJ Mining rośnie nieprzerwanie w siłę, to eksploatująca 6 kopalni, z czego 3 w dzierżawie, Coal Investments ginie pod górą długów, wynoszących blisko 50 mln funtów, z czego 30 mln jest winna trzem bankom. Na dodatek potrzebuje ona jeszcze 20 mln funtów na uruchomienie zakonserwowanej wielkiej kopalni Markham Main. Mia-nowano już zarządcę komisarycznego spółki, jakim jest znana także w Polsce firma konsultingowa Arthur Andersen.

Nadzieję dla Coal Investments jest syn górnika, multimilioner – John Hall. Był on geodetą kopalnianym w okręgu Nottinghamshire. Pracując tam dostrzegł dobrą okazję do zahandlowania nieruchomości

ściami. Za beczkę nabył 30 hektarów hałd w pobliżu Newcastle. Na tych terenach powstał następnie największy w Wlk. Brytanii zespół handlowy – Metrocentre. W uznaniu dla sukcesów Halla w interesach, królowa Elżbieta nadała mu szlachectwo.

Hall właśnie ma 3 maja rozmawiać z zarządcą komisarycznym Coal Investments o odkupieniu 3 kopalni będących własnością tej firmy: wspomnianą Markham Main, Silverdale i Annesley Bentick. Multimilioner zawiązał w tym celu spółkę z dyrektorem znanego klubu piłkarskiego – Manchester United Freddie'em Sheppardem i właścicielem firmy przewoźowej oraz honorowym przewodniczącym Manchester United Bohem Youngiem.

Szkolni koledyz Halla, pracujący nadal w górnictwie mają nadzieję, że Sir John nie zapomni, że wywodzi się z górnictwa. (M.K.)

MARIUSZ KUKLIŃSKI

Razem z Tito wysadzała niemieckie pociągi, przeżyła pięć obozów koncentracyjnych, w tym Dachau oraz ostatnio obóz serbski. Górnik, przodownik pracy, uchodźca...

– Niech pan uważa, bo ja zawsze kradłam zapalniczek. Rozmawiałam z kimś, a potem znajdowałam przy sobie kilka zapalniczek – śmieje się starsza kobieta o siwych włosach zapalając papierosa i popijając piwo. Pamięta mnóstwo takich szczegółów, z których trzeba dopiero wydobywać fakty, łączyć ogniwa w przedziwny, niepowtarzalny łańcuch...

Uszto-partyzantka

Przedstawia się jako **Zofia**, choć rodzice nazwali ją Zarią, po mużulmańsku. Miała 14 lat, kiedy wyszła za mąż. To było, zaraz... tak, w 1937. Potem wybuchła wojna. Partyzantka. Tito. Wysadzała niemieckie pociągi dla wolnej i sprawiedliwej Jugosławii. – Ile ja podkopów zrobiłam do wojny! – śmieje się. Pewnego dnia do domu w Tjensitz przyszli żołnierze z trupami czaszkami na czapkach. Męża nie było. Wzięli ją i dziecko. Do dzisiaj czuje, jak ją wtedy pobili. Ra-

– 200 – 300 procent normy – to mnie nie interesowało. Pieniądże mnie interesowały.

Na jednym z partyjnych zebrań ktoś spytał nieśmiało, dlaczego Uszto zarabia dwa razy tyle, co wszyscy. Dyrektor oburzył się i krzyknął, że towarzyszka Uszto pracuje za dwóch, to i za dwóch dostaje. Trzymali się od niej z daleka dopóki nie zaczęto pożywać się kobiet z kopalni i z traktorów. Uszto zwolniła jako jedną z ostatnich.

Powrót

Potem dowiedziała się, że matka żyje i czeka na nią w Tjensitz. Została więc syna na politechnikę i w 1966 r. wyjechała do Jugosławii. U matki odwiedził ją mąż... – Samotny nie był. Babkę sobie przygruchał. Ale jak mnie zobaczył, to płakał, żeby z nim została. I zostałam. Znowu nie było pieniędzy. Uszto pojechała na rozpoznanie

mecki chleba i ćwierć stoiczka zupy. W obozie były same kobiety. Co jakiś czas odwiedzali je mężczyźni w mundurach z trupimi czaszkami na czapkach i bili. – Bili za nic. Wystarczyło głowę podnieść.

Młodsze kobiety kryły się po kątach. – Codziennie brali jakąś młodą dziewczynę, dziewczynkę. Jak którąś wzięli, to nikt jej już więcej nie widział.

Uszto nie może już dłużej o tym mówić. Kręci głową i pociera oczyma. Dostę! Nie chce już tego wspominać... Jak się to skończyło?

– Pewnego dnia wsadzili nas do autobusu. Nikt się nie tudził, po co jedziemy do lasu. Ale... znowu Bóg chciał inaczej.

Serbscy żołnierze wyrzucili je w lesie, na linii frontu, kazali zrobić z bielejny białą szmatę, powiesić na kiju i iść do swoich. Kobiety płakały. Wreszcie doszły do bośniackiego posterunku. Stamtąd bez odpoczynku żołnierze odprowadzili je marszowym krokiem do szkoły jakieś trzy kilometry dalej.

– Przerzucali nas z jednej szkoły do drugiej, raz samochodami, raz na nogach, prawie bez wytchnienia. Niektóre zostały w Sarajewie. Ja musiałam zdobyć przepustkę, żeby dostać się do Chorwacji.

Udało się. Z Zagrzebia zadzwoniła do syna, do Gliwice. Nie chciał przyjechać. Bał się, że wciął go tam do wojska. Odebrała ją synowa.

Ostatnią chwilę niepewności przeżyła na polskiej granicy. – Nie chcieli mnie wpuścić. Czegoś tam nie miałam. Synowa tłumaczyła, prosiła i uprosiła.

Drugie rozstanie

Teraz dopiero Uszto na dobre zaczyna płakać. Twierdzi, że synowa nie była zadowolona z tego, że Uszto mieszkała z nimi. No to z bólem serca postanowiła ich opuścić. Starala się o emeryturę w Polsce. Powiedzieli, że nie jej nie przysługuje. Chyba że zostanie uchodźcą. Jako uchodźca zatem zgłosiła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stamtąd wysłano ją do Ustronia, a z Ustronia trafiła do Domu Wczasowego „Agnieszka” w Jaworzu. Mieszkała tu prawie trzy lata. – Ja was, Polaków, lubię. Nawet lepiej mi z wami niż z moim kłótnym narodem. Mimo to wracam.

Przez telefon rozmawiała z sąsiadem. Gdy dowiedziała się, że dom w Tjensitz stoi nienaruszony, podjęła ostateczną decyzję. To nic, że jest Bośniak. Jest przekonana, że sąsiedzi jej nie nie robią.

– Zresztą Bóg pomoże – mówi była partyzantka i komunista. Zapala kolejnego papierosa, podciąga tyk piwa, poprawia okulary i śmieje się. – Jak pan będzie kiedyś w Tjensitz, to wystarczy spytać o Uszto. Każdy będzie wiedział...

Epilog

Już po napisaniu artykułu okazało się, że 73-letnia Zofia Zarią Uszto nie wróci do Tjensitz. Do jej domu wprowadzili się inni, obcy ludzie. Zapłakana kobietę odwieziono do ośrodka dla uchodźców w Dębaku pod Warszawą...

przypominając konkurentki. Przed rozstrzygnięciem sporu o to, czy można wynaleźć szczoneczkę do zębów, sędziowie musieli sięgnąć do przedwojennej konwencji prawnej między Rzeczpospolitą a Zjednoczonym Królestwem.

Capo w polskiej pizzerii

Bawił pomoc w stolicy jeden z najwzrostszych włoskich mafiosów i odwiedził nawet jedną z pizzerii, prowadzoną zresztą przez autentycznego Włocha. Sygnał nadziesiąt jednak po czasie, ponieważ capo zmienia ciałę wygląd i paszporty, podróżuje z uzbrojoną ochroną i czmycha na pierwszy przejazd zainteresowania policji, gdyż ścigany jest międzynarodowym listem gończym. Nie pierwsza to zresztą wizyta Giuseppe w Warszawie: wywali tu też w interesach przedstawicieli włoskiej organizacji przestępczej Sacra Corona Unita.

Degradacja za stół

Sto złotych to w końcu niewielki pieniążek. Za tyle jednak sprzedał swój oficerski honor, paski i gwiazdki podpułkownik K. zatrudniony nie było gdzie, bo w Ministerstwie Obrony Narodowej. Onże podczas służbowego wyjazdu do Niemiec nie oparł się flakonikowi perfum wartości trzynaście paru dolarów i uciągnął fant do kieszeni podczas sprawunków w wojskowej kantine. Oczywiście, elektryczny stróż podniósł alarm, pułkownika zatrzymano i odstawiono ciuśpasm do stolicy, gdzie zajął się nim sąd honorowy. (WW)

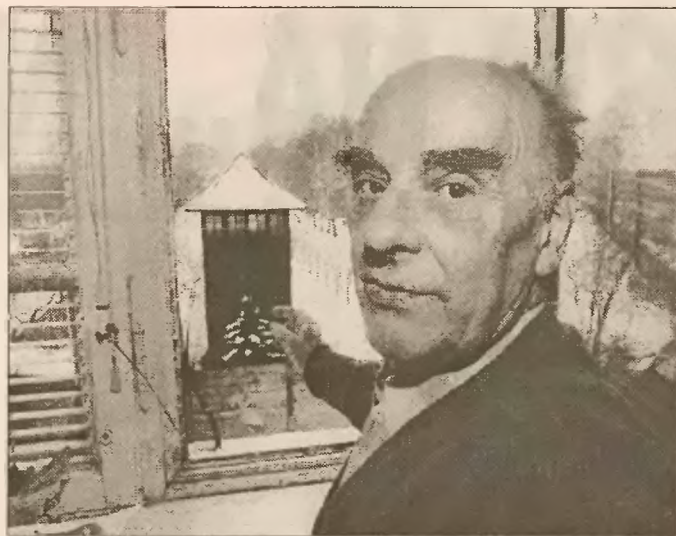
– Jak tu się mieszka? – Normalnie – wszyscy zapytani wzruszają ramionami. – Może tylko trochę spokojniej niż gdzie indziej...

W Muzeum w Oświęcimiu, w obrębie dawnego „oboza macierzystego” (Auschwitz-Stammlager) w około 30 mieszkaniach żyje blisko 50 osób. Zajmują dwa bloki obozowe o kilka kroków od dawnej komory gazowej, krematorium i szubienicy, na której w roku 1946 stracono Hessa, komendanta obozu. Ich domy to budynki byłego szpitala SS i komendatury obozowej.

– No cóż, przywykliśmy – mówi kobieta, która woli pozostać anonimowa. Pracuje w Muzeum, tak jak większość tu

– Miałam kosmary, bałam się tu spać. Pracowała wówczas w zakładach obuwicznych w Chelmku i musiała wychodzić przed szóstą rano. – Za każdym razem prosiłam Paula, żeby mnie przeprowadził obok krematorium, bo się bałam.

Nie wszyscy tu mieszkający tak namacalnie odczuwali bliskość miejsca zagłady. Jedną z młodych mieszkank przed kilkoma laty wychodziła za mąż. W tych blokach się urodziła, wychowała się w cieniu obozowego komina. Poprosiła dyrektora o zgodę na zorganizowa-



Stanisław Jurczak ma po komendancie Hessie dom i widoki z okna.

Korytarz dawnego szpitala SS wygląda tak jak zwykły korytarz w bloku. Ktoś zostawił przed drzwiami stado butów, ktoś inny rower czy sanki. Po oknach też widać, że ludzie chcą tu normalnie mieszkać: firanki, kolorowe zasłanki, gdzieniedzie załuzie. – Oczywiście, że staramy się żyć normalnie. Jeśli mamy okazję do spotkania czy zabawy, to wszystko dzieje się jak w normalnym domu: jest muzyka, przychodzą ludzie, jest alkohol – twierdzi mieszkanka. – Znajomi Niemcy czy Żydzi reagowali naj-

ODRUTOWANI

JERZY W. BEBAK

mieszkających, więc ma blisko do pracy. Niedogodności? – Pewnie, że są. Nie wolno na przykład podjeżdżać pod blok samochodami, więc ciężkie zakupy trzeba tachować z parkingu. Ale jak to by wyglądało, tu Żydzi płaczą pod krematorium, a my jedziemy autem wyładowanym zakupami?

Są też ograniczenia w odbiorze programów telewizyjnych. – Nie wolno wystawiać na dachy anten radiowych i telewizyjnych, nie wspominając już o satelitarnych – narzekają mieszkańcy.

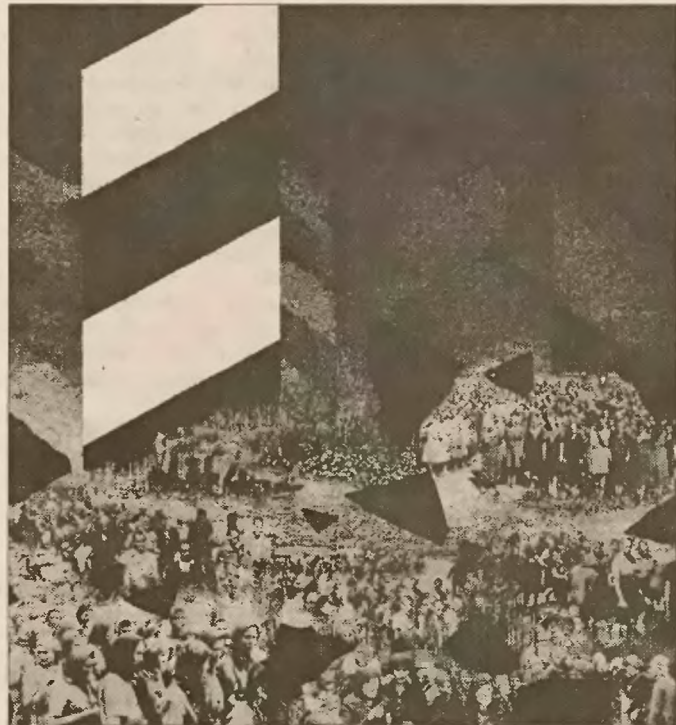
W budynku „szpitalnym” mieszka były więzień obozu, a potem długoletni dyrektor Muzeum, **Kazimierz Smoleń**. W „komendaturze” m.in. **Danuta Czech**, autorka gigantycznego kalendarium Auschwitz oraz **Paweł Warchol**, artysta plastyk, autor znanych w Polsce i Europie cykli grafik współpracujących z „Trybuną Śląską”. Wraz z żoną **Małgorzata** przeprowadził się tutaj dziesięć lat temu. Tu urodził się ich dzieci, tu powstawały kolejne prace, robiące furorę za granicą, naznaczone piętnem zagłady, jak choćby cykl „Auschwitz”.

– Kiedy dostaliśmy tu mieszkanie, jeszcze przez ponad miesiąc mieszkaliśmy w mamy – wspomina Małgorzata Warchol.



Paweł Warchol w swych pracach stale wraca do tematyki obozowej (jedna z grafik z cyklu „Auschwitz”). Fot. Wł. Morawski

nie uroczystości weselnych i o wstrzymanie na pół godziny ruchu grup turystycznych. Dyktacja się nie zgodziła, ale dziewczyna i tak postawiła na swoim. O dwadzieścia metrów



od krematorium stanęła orkiestra, weselnicy, ukwiecona brama. Panna młoda uznała, że „tak dzień ma się raz w życiu” i nie w jego uczczeniu jej nie przeszkodzi.

Nowa książka Gierka

Edward Gierk, były I sekretarz KC PZPR, 84-letni dziś mieszkaniec Ustronia (woj. bielskie), zamierza opublikować swoje przemyślenia na temat polskiej rzeczywistości. Jak sam przyznaje, nad książką pracuje od 3 lat i jest ona już w połowie gotowa. Na razie nie wiadomo jeszcze, kiedy trafi na księgarskie półki.

W swojej nowej książce Edward Gierk chce jeszcze raz odzwierciedlić osobiste przeżycia. Chciałby też – mówi – aby na podstawie zawartych w niej obserwacji i ocen można było wyciągnąć wnioski przydatne w życiu współczesnego społeczeństwa. – Chcę ostrzec przed niektórymi problemami i jednocześnie zachęcić do tego, co w moim przekonaniu warto kontynuować – dodaje.

Co dokładnie znajdzie się w nowej książce jest jeszcze sekretem. Gierk przyznał jednak, że myśli o napisaniu tego rodzaju książki kilkunastu w nim długie lata. – Nigdy nie miałem na to czasu. Poświęcałem go bowiem sprawom bieżącym – powiedział. (PAP)

Obrotne emerytki

Dwie 64-letnie emerytki, **Leokadia K.** i **Emilia S.**, oszukały przynajmniej 10 osób, które chciały w Krakowie kupić mieszkanie. Kobiety założyły fikcyjną spółdzielnię mieszkaniową i sprzedawały za... 1500 – 2000 zł mieszkania nie będące ich własnością.

Zaczęły swoją działalność pod koniec 1994 r. Podrobiły kilka pieczęci i wkleiły, które wystawiały kupującym swoje wymiarzone M-4. Dopiero po półtorarocznej działalności oszustek wpłynęło do prokuratury pierwsze zawiadomienie o popełnionym przestępstwie. (PAP)

Kraj absurdów

Polacy są najmocniejsi w świętowaniu. Pewnym wytłumaczeniem tego fenomenu może być wysokie bezrobocie. W dni wolne od pracy poszukujący pracy bratają się z tymi, którzy ją mają. Im więcej świat, tym więcej braterstwa, dzięki któremu duch w narodzie nie ginie, a wręcz przeciwnie.

zry zagzewają do pierwszomajowych pochodów z równym entuzjazmem, co kiedyś do obalania tak zwanego komuny.

Niestety – ten element majowego świętowania okazał się również pomad siły zmęczonych długim zimem rodaków. Po okresie szczytowania tych, którzy w pocho-

bią. Jeśli mieszkańcy bloków chcą sobie zrobić piknik, muszą się bardziej postarać. – Idziemy z grillem o tam, za śmietnik – pokazują mieszkańcy ażurową konstrukcję naprzeciw „komendatury”. Za śmietnikiem zaczynają się ogródki działkowe, dochodzą aż pod krematorium. Kiedyś należały do załogi SS, dziś są to działki pracownicze. Jest Zarząd Działkowców, którymi są również pracownicy Muzeum, i jest jeszcze poeśmańska infrastruktura działek – mała szklarnia, ogrodzone betonem grządki, szopa na narzędzia, altanka i basenik w malowniczym atrium, przylegające do byłego domu komendanta Hessa. Warząwa ponoć świetnie się tu udają.

Dom komendanta, przylegający do ogrodzenia obozu, leży w zasadzie już poza jego terenem. Zbudował go w roku 1937 Józef Soja, oficer pułku artylerii stacjonującego w koszarach za płotem, przerobionych przez hitlerowców na obóz koncentracyjny. – Rodzinę Soi Niemcy wysiedlili w roku 1940, a wprowadził się pan Hess z rodziną – mówi **Stanisław Jurczak**, dziś właściciel domu Hessa. Niemcy dokonali kilku przeróbek w domu – zabudowali dla bezpieczeństwa balkony od strony obozu, przygotowali dla komendanta i jego rodziny mały schron na podwórku, założyli szwedzki piec centralnego ogrzewania, który funkcjonował jeszcze do połowy lat osiemdziesiątych.

Dziś rodzina Stanisława Jurczaka zamyka te same drzwi z tymi samymi klamkami, które służyły kiedyś komendantowi, chodzi po tych samych schodach i myje się w tej samej umywalce i wannie. Wyposażenie domu – choć dziś oczywiście dostosowane do wymogów współczesności – pozostało w zasadzie bez zmian od półwiecza.

– Przychodzą tu różni ludzie, także ci, którzy kiedyś pracowali w Hessów – wspomina Jurczak. – Byli tu i ogrodnicy, i krawcowi, i kowal... Są tacy, którzy ten dom chcą kupić, ale postawiłem cenę zaporową – pół miliona marek. Jurczak musi myśleć nie tylko o sobie: w domu mieszka w tej chwili nie tylko on, ale i jego matka, i rodziny jego dzieci z wnukami. Gdyby mieli pozbyć się tego domu, to muszą mieć inny dach nad głową.

Czy nie czuje się nieswojo, mieszkając tutaj? – Jasne, każdy by się czuł nieswojo. Grabarz czy człowiek, który myje zwłoki w prosektorium, też się czuje nieswojo, kiedy zaczyna pracę, ale po latach do wszystkiego się można przyzwyczaić. Jak tu się żyje? – Komfortowo. Bezpiecznie, bo to blisko chronionego terenu, naprzeciw jest rzeka, spokojnie... ■

Błogostan szczęśliwości

MAREK F. KLIMEK

Obowiązujący u nas kalendarz wymyślił **Gajusz Julusz**, zwany **Cezarem**, a udołkował papież **Grzegorz XIII**. Światli ci męzowie nie przewidzieli układu, w którym Polacy nie będą mogli przeświadczać pierwszą dekadą maja. Tegoroczny spłot świat należy do najkorzystniejszych – wystarczy dwa dni urlopu lub L-4 i jeden dzień odrobiony, aby nie pracować aż dziewięć dni pod rząd.

Japonczycy w takim czasie wyjeżdżają na jedyne w roku wczasy poświęcając resztę urlopu dla dobra kraju i cesarza. Polacy, odziewający się z gorliwością typowych neofitów od socjalistycznych miazmatów, nie odnaleźli w sobie dość siły, by poświęcić święto pracy dla pracy. Zamienili jedyne sztandary na majtki i pierwszego maja mijają samochody i okna, urządzają wielkie prania, remonty oraz porządki na działkach, gdzie zwyczajowo w tym dniu pierwszą raz puszcza się wodę w nowym sezonie. Nie próżnują też liderzy Unii Pracy z **Rysiem Bugajem** na czele, któ-

dach chodząc nie chcieli, a później tych, którzy na przekór w nich chadzali, okazało się, że więcej ludzi jest w stanie zgromadzić jedynie czynny w okolicy sklep monopolowy.

Placówki te, jako jedne z nielicznych dochodowych instytucji w tym kraju, nie świętują, co jest bardzo pozytywne. Zważywszy, że każdy dzień pracy stocił lub kopalni przynosił niezmiernie straty, przewlekłe świętowanie pomazał dochód narodowy przydając jednocześnie blasku rodzimej etosowi pracy nikomu nieprzodnej i do niczego nieprzydatnej.

Polska jest krajem idealnej demokracji świeckiej. Aktualna większość nie narzuca swoich świat, tylko je dodaje do poprzednich, skutkiem czego wszyscy są zadowoleni i nie czują urazy do politycznych przeciwników. Jeszcze kilka porównań wiatru historii, a przez większość dni w roku będziemy mogli spokojnie wypocząć osiągnąć błogostan szczęśliwości. ■

Nawet o 100 proc. drożej

Jak mówi **Andrzej Ostrowski**, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Telewizji Kablowej, czyni ono starania, aby największe polskie zachodnie wprowadzały polskie wersje swoich programów.

Na razie na język polski tłumaczy się programy tylko kilku zagranicznych stacji. W dodatku są kodowane, co powoduje, że trzeba płacić znacznie więcej za abonament. Pozostałe programy, dostępne dla wszystkich korzystających z telewizji kablowej – to dla większości naszych rodaków tylko... kolorowe obrazy. Według Ostrowskiego, minęła już ta fascynacja oglądania wy-

łącznie „kolorowych obrazów”. Jednym z przykładów rozszerzenia oferty telewizyjnej w naszym języku jest polskojęzyczna wersja programu Eurosport; trwają też rozmowy nt. wprowadzenia – po polsku – programów dziecięcych i z klasyką filmową. Sytuację przetargową telewizji kablowych poprawi ma podpisanie przez Polskę Konwencji Rzymskiej. Będzie się to jednak wiązało z tym, iż w niedalekiej przyszłości koszt abonamentu telewizji kablowej może wzrosnąć, za podstawowy pakiet, nawet o 100 proc. (PAP)

W stolicy mówi się

Giętka szczoteczka – twarda konkurencja

Tużdy orzech do zgryzienia mają sędziowie stołecznej Wydziału Gospodarczego, a to za sprawą szczoteczki do zębów typu „Flex”, co to uszpedzi dotrzeć i usunie co trzeba. Jedna firma żąda od drugiej – a tak zgodnie niegdyś ze sobą współpracowały

– zaprzestania sprzedaży i zniszczenia zapasów, ponieważ handluje produktem będącym kopią zastrzeżonego wyrobu. Druga natomiast odpiara owe pretensje rozsądny, jak się wydaje, stwierdzeniem, że wszystkie szczoteczki są do siebie podobne, a ich produkt pakowany jest w całkiem inne pudełeczka i oferowany pod nazwą w niczym nie



PRENUMERATA W INTERNECIE!

DZIĘKI NAM OTWIERAJĄ SIĘ NOWE MOŻLIWOŚCI W ZAKRESIE ZAMÓWIEŃ PRENUMERATY DLA INSTYTUCJI I PRZEDSIĘBIORSTW.

ZAPAMIĘTAJ!

NASZ ADRES INTERNETOWY
ruch @ www.silesia.ternet.pl

Teraz Twój



JK9490D

Nowoczesny sposób na życie, pośpiech, hałas, pracę, pieniądze!



Persen uspokaja



Bianchi

Uwaga! Ten rower uzależnia

MGM Chorzów ul. Mościckiego 34, tel. 41 31 92
Katowice ul. Warszawska 26A, tel. 59 95 48
Sandra Bytom ul. Ryckerska 2, tel. 81 40 61

KR9620



Większość zabiegów i operacji przeprowadzanych w Polsce jest bezpłatna, ale...

Fot. Z. Wiczorek

CENA ZDROWIA

KRZYSZTOF NIELABA, MARIUSZ URBANKE

Niektóre operacje są tak kosztowne, że większość śmiertelników nie potrafiłaby zarobić na nie – nawet pracując od młodości aż po grób.

„Mań 14-letniego syna, jestem młoda i ciężko chora. Może mnie uratować tylko szybki przeszczep wątroby. Niestety, ta operacja jest niezwykle kosztowna – potrzebuje ponad 5 miliardów złotych. Jeśli ktoś mógłby pomóc...” – takie ogłoszenia można spotkać w prasie dość często. Są szokujące. Przeraża ogrom nieszczęścia i często również wymieniana kwota. Jeśli przeciętny śmiertelnik nie znajdzie zrozumienia u innych, to praktycznie pozostaje bez szans – nigdy nie zarobi na własną operację.

– Nawet kiedy wyjeżdżam na urlop, to muszę zostawić kilka nagranych audycji – tyle osób zgłasza się z prośbą o pomoc – twierdzi Anna Juśkiewicz, która w Radiu Katowice prowadzi program: Uwaga, Człowiek! Kto

pomoże? poświęcony szukaniu wsparcia dla osób potrzebujących zwykle ogromnych pieniędzy na operacje ratujące życie. – Często wchodzi w grę operacja na Złoty, a tam np. koszt przeszczepienia wątroby to 60 do 100 tys. dolarów USA.

Fundacja „Liver”, która stara się gromadzić środki dla ludzi, wymagających kosztownej pomocy medycznej w zakresie leczenia chorób wątroby, dróg żółciowych zarejestrowała już prawie 300 dzieci czekających właściwie na jedno – ratunek. – Są w wieku od 5 miesięcy do

18 lat – twierdzi A. Juśkiewicz. – Rodzin tych dzieci nigdy nie będzie stać, by opłacić ich operację.

Tymczasem medycyna czyni niewątpliwie ogromne postępy. Możliwe są dziś rzeczy, o których do niedawna nikomu się nie śniło.

W całym kraju, w szpitalach jest 8 oddziałów prowadzących zabiegi i operacje plastyczne, w tym dwa w Katowicach. Rocznie wykonywanych jest tu ok. 8 tys. zabiegów. – Gdy np. w wyniku wypadku samochodowego została amputowana ma-

łozina uszna, i nie jest ona nadmiernie uszkodzona, to można ją przyszyć stosując zespolenia mikronaczyniowe. Jeśli jednak małżowina uległa dużemu uszkodzeniu, wtedy wszyna się chrząstkę pod powłokę brzucha lub klatki piersiowej i tam ona się regeneruje. Później umieszcza się ją w jej pierwotnym miejscu – wyjaśnia Ryszard Suliga, specjalista chirurgii plastycznej w Szpitalu nr 2 w Tarnowskich Górach. – Z kolei, gdy małżowina jest całkowicie zniekształcona, można np. z żebra wyciąć chrząstkę i odpowiednio ją ukształtować, tak, by przypominała pierwotną małżowinę.

Operacje plastyczne dzieli się jednak na dwa rodzaje. Na te, które bezpośrednio ratują życie pacjenta i mogą poprawić stan jego zdrowia, i zabiegi popra-

wiające estetykę wyglądu człowieka. Te pierwsze zazwyczaj przeprowadza się bezpłatnie w szpitalach w ramach ubezpieczenia. Te drugie – w prywatnych gabinetach chirurgii plastycznej, za kilkanaście milionów starych zł każda.

– Szpitale mają mało pieniędzy. Dlatego też są tu wykonywane przede wszystkim operacje najbardziej potrzebne człowiekowi. Zabiegi poprawiające estetykę wyglądu wykonuje się na całym świecie odpłatnie w klinikach prywatnych. U nas powinno być podobnie – mówi Bożena Jaklik, specjalista chirurgii plastycznej w Klinice Chirurgii Dziecięcej w Zabrze.

Takiej „selekcji” nie ma na szczęście w przypadku ciężkich chorób serca, wątroby czy nerek. Pojawia się jedynie problem „mocy przerobowych” specjalistów wysokiej klasy. – Na pewno moglibyśmy pomóc większej liczbie pacjentów – twierdzi prof. Franciszek Kokot, kierownik Katedry i Kliniki Nefrologii Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach – gdyby nie mentalność ludzi, którzy uważają, że wraz z majątkiem zmarłego odziedziczyli również jego ciało i nie pozwalają na pobranie narządów do przeszczepów.

Prof. Kokot z całą mocą podkreśla, że cena jednego przeszczepu jest co najmniej o 50 proc. niższa od ceny dializowania przez okrągły rok chorego na niewydolność nerek. – Roczny koszt dializowania jednego pacjenta to 20 tys. dolarów – twierdzi prof. Kokot. – Do tego, w przypadku co drugiej dializowanej osoby, trzeba dodać 10 tys. dolarów na hormon, który trzeba podawać, żeby zapobiec niedokrwistości.

– Nieporównywalne są też koszty społeczne – dodaje prof. Marek Tuszewski, ordynator w Szpitalu Wojewódzkim w Zielonej Górze. – Z przeszczepioną nerką można normalnie żyć, pracować. Natomiast osoba dializowana jest w zasadzie przykuta do łóżka, wymaga stałej opieki.

Niestety, nasz system opieki zdrowotnej jest coraz biedniejszy i wyjątkowo źle zorganizowany. – Przez 50 lat uczyliśmy się od głupszych, podczas gdy już dziecko wie, iż ścigać trzeba od prymusów – twierdzi dr Adam Deja z Akademii Medycznej w Poznaniu. – Musimy stworzyć taki system ubezpieczeń zdrowotnych, jak np. w RFN – żeby każdy wiedział, jakie świadczenia i kiedy gwarantuje mu się za płaconą składkę. ■

Chochlika jeszcze zachowamy

Ze ZBIGNIEWEM PEŁKĄ, prezesem Zarządu Krakowskiej Drukarni Prasowej „Drukpress” rozmawia JERZY W. BEBAK

– Losy „Trybuny Śląskiej” i „Drukpressu” wkrótce się mocno zwiążą...

– Tak, od początku maja tu, w Krakowie drukujemy „Trybunę Śląską”. Z naszych maszyn schodzą także „Gość Niedzielny”, „Tempo”, „Gazeta Krakowska”, „Echo Dnia” i „Dziennik Zachodni”.

– Czuje się pan bardziej drukarzem, czy dziennikarzem?

– Dziennikarzem byłem od roku 1973. Do roku 1991 pracowałem w „Dzienniku Polskim”, potem byłem prezesem Wydawnictwa „Jagiellonia” wydającego „DP”. Od 1994 roku związałem się z firmą Interpublication AG ze Szwajcarii, która wybudowała, koszt 12 mln marek, tę drukarnię. Objąłem prezesurę zarządu, równocześnie prezesuję też Wydawnictwu „Gazety Krakowskiej” oraz wydawnictwu „Sportpress”, które wydaje „Tempo”.

– Drukarnia jest, jak na dotychczasowe polskie standardy, niewielka...

– Tak, mamy dwie maszyny do druku gazet, a pracuje tu tylko 46 ludzi. Ale nasze maszyny są znakomite, mogą wy-

drukować 60 tysięcy „Trybun Śląskich” na godzinę. Przejelismy też bardzo dobre wżory organizacyjne od naszego niemiecko-szwajcarskiego partnera. W tej chwili drukarzy o tradycyjnych zawodach prawie nie ma; są bardzo wąskie specjalności, na przykład są ludzie od elektroniki maszyn drukarskich i już mechanicznych urządzeń tej samej maszyny nie potrafią obsługiwać. Mamy też spore szanse na rozwój – teren dookoła też należy do naszej spółki.

– Czym się nowa, drukowana w Krakowie „TŚ” będzie różnić od tej, którą dziś jeszcze przywoziliśmy z Katowic?

– Hmm... Nie chcę komentować czy krytykować pracy moich kolegów drukarzy z Kato-

wic, ale w dotychczasowej formie drukowana „TŚ” to już maksimum tego, co w tej starej drukarni na starych maszynach można zrobić.

– Sądzi pan, że drukowana u pana „TŚ” będzie lepsza? – Gazeta będzie czystsza, czystszy będzie też i wydawnictwo. Estetykę poprawią będą także głębsza biel papieru, nieporównanie lepsze zdjęcie, a także – co, jak wiem, będziecie chcieli stosować – możliwość druku barwnego.

– W czasie, kiedy nie ma już zecerów, a redakcje dostarczają gotowy produkt w postaci wydruków, dyskieciek czy wiązek bajtów, chyba nie będzie można zwać winy za błędy na przyszłowiego chochlika drukarskiego?

– Ja bym jeszcze tak wczesnie nie odsyłał chochlika w mrok historii drukarstwa. O, przed chwilą dyrektor techniczny zgłosił, że na ekranie komputera wszystko jest w porządku, a w druku na pierwszej stronie „Gościa Niedzielnego” wychodzi cały czas błąd. Chochlik może się przezniesie do komputerów, ale zostanie. ■



Na takich „maszynkach” jest teraz drukowana „TŚ”.

Fot. Z. Wiczorek

Personalia

Szef Funduszu

Andrzej Czarnik raczej bez żalu pożegnał się z posadą dyrektora wydziału w Urzędzie Wojewódzkim. Teraz jako prezes Funduszu Górnośląskiego nie musi bezwzględnie poddawać się konserwatywnym biurokracjom. Rodzina jest zadowolona ze zmiany. Między innymi dlatego, że zamiast przynosić za morderczą harówkę śmieszne pieniądze, teraz przynosi „trochę” mniej śmieszne, bo 4,5 tysiąca złotych.

Będzie doradzał

Prezes „Stalexportu” Ryszard Harhala został doradcą premiera Włodzimierza Cimoszewicza. Wcześniej był członkiem Rady ds. Rozwoju Gospodarczego przy Lechu Wałęsie. Cóż, premier i prezydent to dwie osoby, którym nawet szefowi takiej firmy jak „Stalexport” odmówić nie sposób. (aga)

Zarobkowa czołówka

Górnicy, osoby zatrudnione w zakładach produkujących koks, przy przetwórstwie ropy naftowej, personel zakładów tytoniowych i chemicznych oraz tych firm, które zaopatrują nas w energię elektryczną, gaz i wodę – to placowa czołówka w I kwartale tego roku – twierdzi Główny Urząd Statystyczny. W całym sektorze przedsiębiorstw zarabiano w tym czasie

średnio 853 zł brutto miesięcznie. Górnicy węgla kamiennego oraz brunatnego, pracownicy wydobywający torf – miesięcznie brutto zarabiali średnio 1585,26 zł. W przetwórstwie ropy naftowej otrzymywano średnie pensje w wysokości 1485 zł. Pracownicy zakładów tytoniowych zarabiali 1259,80 zł brutto, a chemiczni – 1031,66 zł. (krzyn)

Wprawdzie naszego ministra finansów i autora pewnej koncepcji ekonomicznej („Pakiet 2000”) nie opuszcza dobre samopoczucie, ale jego pomysły na stosunkowo szybkie wyhamowanie inflacji został ostatnio mocno okrojony. Po ostatniej dyskusji w rządzie raczej wykluczony jest powrót w roku przyszłym do starych stawek podatkowych. Osta-

biła polityczna wola spowodowała ruch cen w roku 2000 do pięciu procent. PSL w całości, a także spora część SLD, popatruje już na kalendarz i z myślą o wyborach zaczyna miarkować ekonomiczną surowość reformatorskich posunięć. Stąd opór przed takim poluzowaniem podatkowych rygorów, które mogłyby zwiększyć skłonność do oszczędzania i inwestowania. Bo też taka polityka byłaby adresowana do bogatej mniejszości.

Nową skalę fiskalną – ściślej, projektowaną, bo to parlament nakłada podatki – przedstawiają jej zwolennicy właśnie jako opiekunów, sprzyjających

Ekonomia bez tajemnic

Ucinanie ogona na raty

WIESŁAW WESOŁOWSKI

mniej zarabiającym. Coś w tym jest z prawdy, lecz niewiele. Jak bowiem wynika z prostych przeliczeń, na proponowanych stawkach (20, 31, 43 proc.)

osoby zarabiające rzeczywiście mało – 400 zł miesięcznie brutto – zyskają na zmianie trzy złote czterdzieste osiem groszy miesięcznie, co nie wystarczy na cztery przejazdy środkami komunikacji miejskiej. Przy wynagrodzeniu rzędu tysiąca złotych zostanie w kieszeni dziewięć PLN z groszami. Kto natomiast uzyska osiem tysięcy brutto, to zachowa około 150 złotych; o tyle niższy będzie w tej grupie dochodowej podatek według wstępnie zaproponowanej skali – w porównaniu z obecną, po zwaloryzowaniu. Najgorzej sytuowani zyskają niewiele, najlepiej zarabiający – więcej, nie na tyle jednak, by odczuć to jako zachętę do inwestowania i wyraźną zmianę w polityce fiskalnej. Oczywiście, można przyjąć punkt widzenia prof. G. Kołodki, który dostrzega zmianę na lepsze, ponieważ obywatelom zostanie więcej pieniędzy w kieszeni.

Patrząc na ten incydent z nieco innej strony łatwo odnaleźć podobieństwo do sytuacji – i dyskusji – z lat osiemdziesiątych. Wówczas, podczas słynnej

debaty politycznej nad „nawisem inflacyjnym”, ścierały się dwa poglądy. Jedni chcieli odbierać pieniądze w kolejnych ruchach, wolniej, ale też z mniejszą dla społeczeństwa uciążliwością prowadzić gospodarkę do stanu normalnego. Z tamtego okresu pochodzi aktualna do dziś sentencja wybitnego ekonomisty prof. Czesława Bobrowskiego, który porównał takie postępowanie do „obcinania psu ogona na raty”, co tylko w osłabłej logice może być uznane za działanie humanitarne, mniej bolesne. Minęło kilka lat, a co jakiś czas odradza się ten sam problem, pojawiają się nowi zwolennicy amputacji ratulej, wolniejszego przekształcania gospodarki, rzekomo mniej bolesnego. Na gruncie naukowym i praktycznym nikt nie potwierdził poglądu, że ostre tłumienie inflacji nie sprzyja wzrostowi gospodarczemu, zaś w wymiarze politycznym jest to teża niebezpieczna, ponieważ prowadzi do powszechnego rozczarowania i frustracji. ■

Co nam zostało z tych afer

POD TAKIM HASŁEM ROZPOCZYNAJĄ CYKL PUBLIKACJI O NAJWIĘKSZYCH AFERACH III RP. NA POCZĄTEK...

Prokurator wojewódzki, Piotr Gojny, wyjął niedawno, ze powszechną praktyką jest ocieganianie się spółek węglowych z zawiadomieniem policji i prokuratury o oszustwach i wyłudzeniach węgla w kopalniach – aż w co drugim wypadku w ogóle rezygnujemy z „fatygowania” organów ścigania. Więcej: w niektórych górniczych gigantach odmawiano informacji zespołowi prof. Jana Wojtyły, który na zlecenie ministra przemysłu i handlu, miał zbadać i dociec przyczyn nieprawidłowości w obrocie węglem kamiennym. Ba, w jednej ze spółek – wiceprzewodniczący Grajcarek powstrzymał się przed wskazaniem jej palcem – natychmiast wymówiono pracę urzędnikowi, który udostępnił informacje specekiemu prof. Wojtyły. Tylko stanowiąca postawa „Solidarności”, która stanęła w obronie urzędnika, sprawiła, że zachował jednak posadę.

Wyciszony już problem patologii w obrocie węglem powrócił przed kilkoma dniami wraz z rozpoczęciem w V Wydziale Karnym katowickiego Sądu Wojewódzkiego procesu siódemki oszustów, którzy w latach 1993–1994 złupili trzy górnicze mołochy na 102 tys. ton węgla, czyli na mniej więcej 119 mld starych złotych. Bezpieczeństwo procesy spektakularne, bo, historycznie biorąc, w grę wchodzi najcięższy w skali kraju przypadek wyłudzenia węgla. Niestety – zapewne szybko się nie skończy. – Charakter procesu wymaga łącznego prowadzenia go wobec wszystkich oskarżonych – wyjaśnia prokurator Jerzy Gajewski, rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach. Tymczasem już na pierwszej rozprawie nie stawili się je-

den z oskarżonych, bo okazało się, że akurat zachorował. Oskarżonych jest siedmiu – wystarczy, żeby jeden miał kłopoty z dotarciem na rozprawę, a proces będzie się ślimaczył w nieskończoność.

Na pewno nie będzie to proces jedyny. Oto, według prokurator-

sprawami na wagę 1 bln 135 mld starych złotych.

Prokuratorska kwalifikacja szwindlu na ogół była dotąd dwójakiego rodzaju: zagarnięcie mienia społecznego znacznej wartości lub wyłudzenie w formie oszustwa. W raporcie Najwyższej Izby Kontroli wyszedł na wierzch najporęczniejszy sposób takich przekrętów: w drodze z kopalni do elektrowni węgiel w „cudowny” sposób zmienił gatunek i właściwości, a więc i cenę. Drobną groźną na tonie – przy masowości tego towaru – mnożył się w miliardy.

darna diagnoza z raportu zespołu – ponieśli „rentę nieudolności”. Po latach centralnej dystrybucji w 1990 r. samodzielnie wówczas kopalnie zostały wystawione na działanie rynkowych reguł gry. Były do tego zupełnie nie przygotowane: organizacyjnie, intelektualnie... Nadto coraz dookreślały się cisała je rzeczywistość: znaczna nadprodukcja i nie nadążająca za kosztami cena. Na dylematy – czy sypanie na zwalę, czy z dużym ryzykiem sprzedawać komukolwiek, kto tylko się naopatczy? – wielu dyrektorów

Jak poznać zboczeńca za kółkiem?

TOMASZ JACHIMEK

Dominik z Ministerstwa Transportu i Gospodarki Wodnej przygotował kontrowersyjny projekt ustawy o koncesjach dla taksówkarzy i właścicieli prywatnych firm przewoźnych.

– Autorzy projektu nade wszystko mieli na uwadze poprawę stanu bezpieczeństwa podróży, poprawienie jakości usług i uprządkowanie zasad konkurencji – tłumaczy Anna

dzeniu taksówki lub chociaż prawo jazdy nie krócej niż 5 lat. – Będziemy też dokładnie czytać papiery kandydatów. Koncesji nie dostanie żaden przestępca ani zboczeniec – deklaruje twarde pani Dominik.

Pytania typu „po czym poznać zboczeńca?”, czy homoseksualizm to zbrodnienie?, ewentualnie „co szkodzi, żeby kierowca prywatnej linii autobusowej był bigamista, albo nekro-

fil?” traktowane są przez urzędników ministerstwa jako nieśmieszne żarty. – Wszyscy zawodowi kierowcy są zobowiązani do przedstawienia badań od psychologa. Uważamy, że to wystarczy – twierdzi pani Dominik.

Nieoficjalnie można usłyszeć, że głównym powodem wprowadzenia ustawy jest „walka z taksówkową mafią”. Jednak taksówkarzy, pytanych o szansę na skuteczność takiej walki, ogarnia pusty śmiech. – Taka ustawa spowoduje, że na ulicach zostaną tylko mafie. Mają najlepszy sprzęt, są najbogatsi, zwykły przyłapacz nie ma szans – mówi taksówkarz z korporacji MPT. – Jedyną szansą na prze-

„Wydojone” górnictwo

JERZY CHROMIK

Hochsztaplerzy „wypompowali” z górnictwa 30 bln starych złotych – utrzymuje wiceprzewodniczący górniczej „Solidarności”, Kazimierz Grajcarek. To góra forsy. Jest jednak rzeczą zdumiewającą, że poszkodowani na ogół nie palili się, by o poniesionych stratach alarmować organy ścigania.

Teraz istotnie pozostają dwa pytania: dlaczego raptem tak niesłychanie rozkwitł „czarny” szwindel oraz – czy hochsztaplerzy z równą swobodą dalej hulają po kopalniach? Na pierwsze, po paru miesiącach pracy, wstępnie odpowiedział z końcem ub.r. naukowo-związkowa ekipa prof. Wojtyły. Produkcji węgla – jest to najbardziej lapi-

wybięrało to drugie rozwiązanie, nie bacząc na wiarygodność i standing finansowy lipnych kontrahentów. Tymczasem na rynku zaroili się od „kucyków” firm pośredniczących, które zwietrzyły nie lada interes. Sygnał alarmowy w kopalniach zabuczał dopiero wraz z lawinowym narastaniem nieściągalnych wierzytelności.

Grajcarek oraz Daniel Podrzycki z Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień '80” uparczywie twierdzą, że oszukiwaczy proceder na szkodę górnictwa wciąż trwa. Pogład taki stanowczo odrzuca prezesura węglowych spółek. ■

WYPRAWA DO PLANETY ZIEMIA

Edwin Wnuk
PLANETA ZIEMIA

Tom I *Wielkiej encyklopedii geografii świata*, wielotomowego dzieła stworzonego przez polskich naukowców, już w sprzedaży!
Tom I *Planeta Ziemia* autorstwa prof. Edwina Wnuka jest wyprawą przez Wszechświat, kończącą się lądowaniem na Ziemi, którą zbadały w następnych tomach. Zapraszamy na tę wyprawę. Już w kwietniu ukaze się tom II *Budowa Ziemi* prof. Janusza Skoczylasa. W przygotowaniu między innymi: *Ewolucja Ziemi*, *Wody kuli ziemskiej*, *Pogoda i klimat*, *Flora i roślinność*, *Świat zwierząt*, *Pierwsze cywilizacje*.

* dostępny wyłącznie w subskrypcji, format A4, granatowa skóropodobna oprawa ze złoceniami, kredowy papier, 360 stron, 456 kolorowych zdjęć i rysunków, cena tomu w 1996 roku 45 zł + koszty wysyłki, kolejne tomy co trzy miesiące.

INFORMACJE
WYDAWNICTWO KURPIŃSKI s. c.
60-911 Poznań, ul. Koronarska 5-13 tel./fax 77 37 30 30

WIELKA ENCYKLOPEDIA GEOGRAFII ŚWIATA
KUPON SUBSKRYPCYJNY

Zamawiam komplet *Encyklopedii* i zobowiązuje się do odbioru poszczególnych tomów za zaliczeniem pocztowym.
Imię, nazwisko
adres
podpis
nie! Jestem zainteresowany informacją o multimedialnych dyskach CD towarzyszących *Encyklopedii*

W białej koszuli z krawatem

JACEK DUBIEL

Żyje ich dzisiaj już tylko kilku dziesięciu. W zielonych oficerskich mundurach pojawiają się na państwowych uroczystościach, patriotycznych rocznicach stanowiąc coś w rodzaju żywych pamiątek tych odległych już czasów. Tak jak przed wojną w granatowych mundurach nieliczni już powstańcy styczniowi byli ozdoba wszelkich ważniejszych fet, dziś są nimi powstańcy śląscy. Pochyleni wiekiem. W mundurach i rogatywkach. Z roku na rok jest ich coraz mniej.

Przez 75 lat, jakie minęło od wybuchu trzeciego powstania śląskiego, zmieniła się Europa, inna jest już Polska, niemniej pamięć tych kilku tygodni walk jest ciągle żywa w naszym regionie i to nie tylko przez obowiązkowe wspomaganie szkolną lekturą. Nic dziwnego, było to jedno z niewielu w naszej historii powstań zwycięskich. Nie zakończyło się – tak jak z reguły inne – tragedią, emigracją niezszytych rozbitków, którzy usiłowali uciec przed represjami, ale upłynęło na ważką decyzję polityczną, znaczącą część Górnego Śląska powróciła do Polski. Ciągłe jeszcze ulegamy legendzie narodowego cierpienia, ale czyż nie jest piękniejsza legenda czynów, które przeważyły do zwycięstwa. Dowódcą jednego z batalionów powstańczych, któremu pocisk nieprzyjacielski strzaskalał nogę, każe się nieść na noszach, aby osobiście poprowadzić oddział do kontrataku. Na wieść o wybuchu powstania niektórzy Ślązacy wracają z emigracji w USA, aby chwycić na swojej rodzinnej ziemi za karabin. Takiej właśnie legendy nam trzeba, legendy czynu skutecznego.

To ważne że uszech miar powstanie wciąż nie ma godnego sobie miejsca w ogólnopolskiej świadomości historycznej, ciągle nie stanęło w naszym panteonie na równi z innymi polskimi zrywami powstańczymi. Widać to było zresztą dotąd przy okazji okrągłych rocznic, kiedy centralne środki masowego przekazu milczały na ten temat jak zaklęte.

Górnoślązacy stanowili 90 proc. sił zbrojnych w III powstaniu. Powstanie nie był regularnym żołnierzem, poza karabinem nie szczepił ilością amunicji nie miał żadnego żołnierskiego sprzętu, ani też wojskowego zaplecza. Ile więc trzeba było zapachu, poświęcenia i improwizacji żeby oddziały powstańcze wyszły w pole. Nietatowo jest też rzucić dom, rodzinę i iść na niebezpieczne. Takich było kilkadziesiąt osób. Głównie piechoty wyszkolonej w Polskiej Organizacji Wojskowej, chociaż w ostatnich dniach zmagających dywizjon kawalerii. 5 tys. ochotników przybyło natomiast z pomocą z całej Polski. Wśród powstańców przeważał strój cywilny. Marynarki, półbuty, koszule (białe) z krawatami noszone były na porządku dziennym przynajmniej w pierwszej fazie walk. No cóż, do boju – jak uważano – trzeba iść jak na święto. Kiedy powstańcze oddziały rozformowywały się po zakończeniu działań zbrojnych, pisał świadek tych wydarzeń: „Jeszcze nigdy nie widziałem takiej ilości orłów, orzełków i najrozmaitszych napisów na murach, chociaż urzędujących te uroczystości mieszkańców nekłała myśl: cóż teraz z nami dalej będzie?”

Ze starych zdjęć widać powstaniec gra na pozycji. Powstańca orkiestra gra na pozycji. Obok powstańcy sączą pivo. Co ona gra? Może: „Tył me wesołoci, kiedy się zaśpiewam, bo gdy mi się potępsomina tżami się oblewam”.

– Ile w Pana piosenkach jest Michała Bajora? Na ile utożsamia się Pan z tekstem?

– Część z tych piosenek zacząłem śpiewać będąc bardzo młodym chłopcem, a młode dziewczynki i chłopcy nie mają jeszcze świadomości przeżyć. To nie tak jak teraz, kiedy młode pokolenie musi walczyć o swoje spełnienie marzeń i o ekonomię życia. 20 lat temu, kiedy zacząłem swoją karierę wokalną, to były naprawdę jeszcze dzieci. Odpowiadając jednak na pytanie – nie ma Michała Bajora w tych piosenkach w takim stopniu, jak by to sobie wyobrażali niektórzy. Michała, który każdą z tych piosenek przeżył. Na pewno jestem Michałem Bajorem mądrzejszym o te ile lat, które te piosenki pogłębił, który dzisiaj śpiewa mądrzej, mniej na żywioł niż kiedyś. Jest Michał Bajor, który podróżuje, czyta, poznaje ludzi, interesuje się światem, nie jest ignorantem. Moje piosenki nie są buntem czy wykrzyżowaniem swoich smutków i żali. Muszę rozczarować niektórych – moje życie jest życiem szczęśliwym. W związku z tym to, co robię na scenie, jest pewnego rodzaju kreacją piosenki, treści, odtworzeniem zamierzeń autora. Byłbym chyba milionerem duchowym, gdyby sprawy, o których śpiewam, były tylko moimi przeżyciami.

– Teatr, film, musical, piosenka – czym jeszcze zaskoczy Pan swoich wielbicieli?

– Chciałbym zatańczyć w „Hamlecie”, którego będę realizował. Ale nie tak troszeczkę jak podtąńczyłem w „Ewście” czy „Bajor w Buffo”, to było mało. Kiedy byłem małym chłopcem, chciałem być tancerzem



Michał Bajor (z lewej) w chorzowskiej realizacji „Evity”.

Fot. A. John

Kiedy wchodzę do mojego nowego domu, odczuwam coś, czego nigdy dotąd nie odczuwałem – ciszę. Bardzo interesuje się bioenergoterapią. Kilku zaprzyjaźnionych bioenergoterapeutów pomaga mi w uspokajaniu się. Przy takim tempie życia chyba bym zważywał. Rzuciłem też kilka lat temu palenie i to mi bardzo pomogło. Myślę, że jestem tak skonstruowany, że zostałem gdzieś tam naznaczony, jako człowiek, który ma być na scenie.

– Czy to skazuje na samotność?

– Czy ja wiem, czy jestem samotny? Obserwuję zaprzyjaźnione małżeństwa i wydaje mi się czasami, że są bardziej samotne niż ja. To, że wybrałem taki pęd życiowy, nie znaczy, że nie bywam zakochany albo emocjonalnie nastawiony do drugiej osoby, ale jakoś umykają mi takie sytuacje. Poza tym z czasem nabiera się tzw. cech starokawalerstwa, które są bardzo wygodne, ale niekiedy mogą utrudnić życie.

– Często występuje Pan na Śląsku. Czy lubi Pan Śląską publiczność?

– Bardzo lubię. Jest to, bez kokieterii, jedno z tych nielicznych miejsc, gdzie ludzie się uśmiechają. Nie wiem, z czym to jest związane, ale czuje się tu nieprawdopodobną rodzinność i więź między ludźmi. No i fantastyczny zespół oraz dyrekcja Teatru Rzymskiego w Chorzowie...

– Czego chciałby Pan życzyć sobie i wielbicielom?

– To pewnie zabrzmiałby banalnie, ale przede wszystkim zdrowia. Od tego słowa zaczyna się szczęście i nieszczęście.

Nie znoszę bierności

Z MICHAŁEM BAJOREM rozmawia ALEKSANDRA RZĘPA

klasycznym, ale ojciec uznał, że ten zawód można uprawiać bardzo krótko, a aktorem można być aż do późnej starości.

– Czy jako aktor marzy Pan o zagraniu jakiejś szczególnej roli?

– Chciałem zagrać Hamleta i to się teraz spełnia. Ucieka mi rola Mackie Majchera, którą, gdyby w ciągu roku lub dwóch ktoś mi zaproponował, jeszcze mógłbym zagrać. Marzę też o wcieleniu się w postać Ryszarda III. To są naprawdę tylko marzenia, ale ja często realizuję marzenia.

– Jaki jest Pan w pracy, podobno trudny?

– Tak, ale ze względu na to, że jestem wymagający. Ja ze swojej strony daję 100 proc. możliwości, a od innych wymagam 80, 90 proc. Jeżeli dają 50

proc., to wtedy bardzo się denerwuję. I takie osoby na ogół tworzą o mnie opinię, że jestem trudny.

– Mówią o Panu: ambitny, uparty, bezustannie szuka, gna, spala się w biegu...

– Niewiele mogę dodać. Wszystko jest prawdą. Może jeszcze jestem niecierpliwy i pełen sprzeczności. Ponieważ jestem zodiakalnym Bliźniakiem, sam dla siebie jestem nieodgadniony. Z drugiej jednak strony potrafię być zabawnym, szczęśliwym i zazdrosnym, w sposób, który mnie pcha do pracy. Natomiast nie ma we mnie żadnej niechęci i zawiści. Nienawidzę bierności. Jeżeli nie będę pracował, umrę.

– Dostał Pan nagrodę „Honorowego AS-a” za konsekwentne i biznesowe prowadzenie swojej kariery i repre-

zentowanie kultury polskiej w świecie. Czy to znaczy, że Michał Bajor jest sam dla siebie menedżerem?

– Można powiedzieć, że zawsze byłem swoim menedżerem. Nawet wtedy, gdy współpracowałem z jakimiś ludźmi, nie były to najlepsze układy. Miałem nadzieję, że ostatnia agencja, z którą pracowałem, z Katowic, spełni moje oczekiwania. Współpraca dobrze się zapowiadała, kiedy ta agencja zajmowała się paroma artystami. Gdy ich liczba przekroczyła 30, ilość nieestety nie przeszła w jakość. Nauczyłem mnie to, że już nigdy nie pozwolę sobie na tak duże uzależnienie.

– A jak wygląda życie prywatne Michała Bajora?

– Wstaje rano i cały dzień pracuję. W tej chwili coś się we mnie zmienia.

Łemka znad Kryniczanki

Nad fenomenem naturalnego talentu Nikifora najpierw głośnieli nie licznicy i uznawani za dziwaków entuzjastami jego twórczości. Pewną popularność wśród ekscentryków i znawców zdobył już przed wojną. Za pierwszych lat PRL-u podzielił los swoich ziomków i w ramach akcji Wisła został wysiedlony... do Szczecina. Wrócił, odesłano go znowu, a gdy ponownie przywrócił do Krynicy, bez której, jak widać, nie mógł żyć, władze zaczęły go z niechęcią tolerować, narzekając, że swym wyglądem i bohomazami speści oficjalny pejzaż „uzdrowiska dla robotnika i chłopca”.

Starsi kryniczanie pamiętają drobnego człowieka w szpalszonym kaszkiecie i grubych okularach, siedzącego na deptaku murku, malującego swoje obrazki podpisane „Matejko”. Syn głuchoniemyj wyrobny pracujący w krynickich pensjonatach nie odebrał żadnego wy-

kształcenia. Jedyne jego doświadczenia ze sztuką, to cerkiewne ikony i reprodukcje na ścianach pensjonatów.

Najbardziej znany polski malarz prymitywista, symbol sztuki naiwnej, znany jako Nikifor Krynicki, długoo śmierci szukał swojego miejsca w społecznej pamięci. W setną rocznicę urodzin zainicjowano mu wreszcie metrykę, miejsce na autorskie muzeum i pamiątkową tablicę.

Nigdy nie zajmował się niczym innym, jak malowaniem swoich dziwnych obrazków.

Pozostawał tajemnicą już za życia, z którego większość spędził pracując na krynickim deptaku, śpiąc na skrzyni z malarskimi akcesoriami. Z powodu wady wymowy, dziecięcej mentalności i życiowej niezaradności miał ograniczony kontakt z rzeczywistością, a jedynym jego łącznikiem ze światem stały się obrazy. Sława, a co za tym idzie, poprawa materialnego losu, przyszła na krótko przed śmiercią. Splendory, z którymi nie umiał sobie poradzić, były dla niego jeszcze jednym objawem upośledzenia – tym razem przez zagłaskanie.

Znawcy do dziś pięją z podziwu, jakim cudem w wyobraźni „nieułka” mogły powstawać takie wizje. Nikifor nie malował z natury, lecz z pamięci. Każdy pejzaż czy portret jest jedynym i niepowtarzalny. Zwykle malował świat takim, jakim chciałby go



Nikifor – Chór giew ze świętym. Repr. P. Drożdżik

widzieć. Jego autoportrety przedstawiają malarza w garniturze z atrybutami urzędniczego stanowiska, pejzaże prezentują poetycko opracowane widoki „fabryki dolarów” czy browaru – życzeniowego dziedzictwa artysty, dworce, wille i budynki namalo-

Reżyser George Lucas wpadł na arcyprosty pomysł, by sagę o międzygalaktycznych podróży i kosmicznych wojnach dobrać do zła opowiedzieć w konwencji średniowiecznej bajki o księżniczce, rycerzu i smoku, korzystając ze sprawdzonych poetyki i narracji komiksowej.

Dlatego „Gwiezdne wojny” rozpoczynają się jak w bajce: „Dawno, dawno temu w odległej galaktyce...”. Realizację tej bajki poprzedziło jednak staranne

100 FILMÓW
na 100-lecie
kina

Gwiezdne wojny

badanie rynku. Sukces nie byłby tak wielki, gdyby nie dwuletnie przygotowania ekipy technicznej, która pomyślała i perfekcyjnie ich wykonania musiała niemal każdym ujęciem oszołomić widza. Świat wykreowany przez Lucasa zapewniają istoty fantastyczne. Szczególnie interesujące prezentuje się kosmiczna fauna mająca sporo cech przeniesionych z homo sapiens, jak również dwa zmyślne i zabawne roboty. One to właśnie uratowały przez Luke'a Skywalkera pracującego na farmie swego wuja na małej planecie Tatooine, przekazując mu apel wysłany przez księżniczkę Leię, by zorganizować rebelię przeciwko mrocznym siłom Imperium. Luke odnajduje ostatniego rycerza

efektów specjalnych. W sumie film Lucasa zdobył 6 Oscarów, w tym za muzykę i efekty specjalne.

JAN SŁODOWSKI

Stars Wars • reż. George Lucas • USA • 1977 • wyk.: Harrison Ford, Mark Hamill, Carrie Fischer, Alec Guinness, Peter Cushing • barwny • 121 min.

Czy znacie klasykę kina?

Który z poniższych filmów nie należy do gwiazdnej trylogii z wytwórni Lucasa?

- Imperium kontratakuje
 - Star Trek
 - Powrót Jedi
- Wśród Czytelników, którzy w terminie do 13 maja 1996 r. nadesłali prawidłowe rozwiązanie konkursu wraz z naklejonym kuponem premiowym, zostanie losowany film na kasie wideo. Rozwiązania prosimy zgłaszać pod adresem: „Trybuna Śląska”, 40-098 Katowice, skr. poczt. 336, z dopiskiem „Klasyka kina”.

Rozwiązanie konkursu nr 79

W filmie „Ostatnia fala” Peter Weir opowiedział o tajemnicach aborygenów, pierwotnych mieszkańców Australii.

Film na kasie wideo otrzymuje Danuta Dziwiewska – Sosnowiec. Po odbiorze nagrody prosimy zgłosić się w Dziale Reklamy „TSL”. Katowice, ul. Młyńska 1, p. 303 (III piętro).

Fundator nagród, Miesięcznik VIDEO HIT, Katowice ul. Warszawska 31 tel./fax 588-257.

KUPON KONKURSOWY
Klasyka kina nr 82

wane takimi, jakimi... po-

winny być. W setną rocznicę urodzin zakończono spór o prawdziwe personalia Nikifora. Nazwisko Krynicki nadała mu władza ludowa, gdy okazało się, że artysta nie ma żadnych dokumentów potwierdzających tożsamość. Dopiero teraz uznano prawdziwość metryki Nikifora stwierdzającej, że Epifan Drowniak, Łemka, urodzony w Krynicy w 1895 r., to sławny prymitywista. Towarzystwa mniejszości łemkowskiej postanowiły upamiętnić podwójne personalia i prawdziwą, a niewygodną dla PRL-owskich władz, narodowość artysty w formie pamiątkowej tablicy zaprojektowanej przez miejscowego artystę ludowego.

Większość jego malowideł powstających często na deskach od tekturowych pudełek lub odwrótnych stronach urzędowych kwitów, bezpowrotnie zaginęła lub została zniszczona. Te,

które ocalały, dziś są warte kilkadziesiąt lub kilka tysięcy razy więcej niż wówczas, gdy powstały i „prosiły się” o kupno na kuracyjnym deptaku.

Skrótną część tego, co pozostało, zgromadziło Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. Wieloma pamiątkami

mi po naiwnym geniuszu dysponuje nowo powołane muzeum w willi „Romanówka” przy krynickich Bulwarach Dietla. Sławna skrzynia z eksponowaną w gablocie zawartością – całym warsztatem artysty. Wspaniałe portrety fotograficzne Nikifora, pieczęcie, którymi malarz „podbił” swoje malowidła, aby nadać odpowiednio wysoką rangę, listy prosił o pisane obcą ręką dla prawie niepiśmiennego artysty, wycinki z polskiej i światowej prasy, plakaty z wystaw. Wśród obrazów – w pomalowanej na nikiforowskie kolory „Romanówce” przeważają miniatury o znaczeniu sentymentalnym, część dzieł pochodzących z muzeów etnograficznych, które swego czasu gromadziły prace „naturyści”, oraz ze zbiorów prywatnych tych osób, które jako pierwsze dostrzegły oryginalność prostego talentu. W sumie ekspozycja otwierająca działalność Muzeum Nikifora w jego ukochanej Krynicy tworzy największy zbiór prac artysty od czasu jego pamiętnej monograficznej wystawy w stołecznej Zachęcie w 1967 roku.

„Komercyjna” tradycja malarskiej działalności Nikifora znalazła kontynuację w chwytających za serce pamiątkach. Muzeum sprzedaje reprodukcje bogato zdobionych listów, w których Nikifor namawia kuracjuszy do kupna swoich wytworów za 500 zł, jako cegiełki na koszty utrzymania i rozwoju lokalnego „mauzoleum” najslawniejszego kryniczana. (EF)

Maj z muzyką i poezją

Od dziś do końca miesiąca trwać będą, przygotowane przez Agencję Artystyczną „Silesia” Majowe Koncerty Muzyki i Poezji Polskiej. Najważniejszym powodem do zorganizowania tego festiwalu jest 75. rocznica wybuchu III Powstania Śląskiego. Stąd w większości imprez znajdują się napisane gwarą wiersze pieśni śląskich zrywów narodowych – Emanuela Imieli. Usłyszymy też strofy innych naszych poetów, wśród nich Juliana Tuwima i Wisławy Szymborskiej, oraz muzykę Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego i Ignacego Jana Paderewskiego.

Jednak nie tylko temat powstań wypełni program majowych koncertów „Silesia”.

W cyklu „Perły ziemi czarnej” usłyszymy troje utalentowanych młodych pianistów, wywodzących się z naszego regionu: Annę Górecką, Wojciecha Świątala i Wojciecha Kocjana. Ten ostatni zniknął nam przed kilku laty z horyzontu, jako że od 1991 roku mieszka w Los Angeles. Wychowanek Krystyny Moszynskiej w gliwickiej Szkole Muzycznej i Andrzeja Jasińskiego w warszawskiej Akademii Muzycznej, zwycięzca Konkursu im. Paderewskiego w Bydgoszczy (1986), laureat konkursów w Bolzano (1992) i im. Belliniego na Sycylii (1993) i w Luizjanie (1994), przyjechał do kraju odwiedzić matkę i na-

grać dla PR w Warszawie „Apassionato” Beethovena, oraz utwory Scarlattiiego i Debussyego. Przy okazji tego pobytu wystąpi z recitalem w Zabrze 9 bm. o godz. 18 w Muzeum Górnictwa Węglowego. Trzecim nurtem festiwalowym będą recitale (10 bm. w Trzebinie i 15 bm. w Rudzie Śląskiej) opatrzone tytułem „Złote karty polskiej pianistyki”. Ich bohaterką jest sławna Halina Czerny-Stefańska. Festiwal obejmie swym zasięgiem kilkanaście miast od Toszka po Chranzów. Najważniejszą wyprawą z wyprawami będzie uroczysty wieczór 28 bm. o godz. 18 w MDK „Koszutka” w Katowicach.

Pierwsze koncerty festiwalowe odbędą się:

2 bm. o godz. 16 w Muzeum Miejskim w Rudzie Śląskiej: wystąpią Czesław Stańczyk (fortepian), Roland Orlik (skrzypce), Elżbieta Mazur (sopran), Bogusław Żalasiński (baryton) i Andrzej Lipski (recytacja).

6 bm. o godz. 18 w Muzeum w Świętochłowicach: wystąpią Czesław Stańczyk (fortepian), Roland Orlik (skrzypce), oraz Maria Zientek (sopran) i Janusz Wenz (tenor) – obydwójce zaśpiewają najpiękniejsze arie Moniuszki.

7 bm. o godz. 17 w DK kop. „Murcki” w Katowicach-Kosutchnie: wystąpią Klara Langer-Danecka (fortepian), Adam Musialski (skrzypce), Elżbieta Mazur (sopran) i Adam Zaak (baryton).

7 bm. o godz. 17 w DK kop. „Katowice” w Katowicach: wystąpią Joanna Domańska (fortepian), Roland Orlik (skrzypce), Maria Zientek (sopran), Janusz Wenz (tenor) i Bernard Krawczyk (recytacja).

7 bm. o godz. 18 w kinie „Znicz” w Myszkowicach-Brzezince: wystąpią Agnieszka Świątala (fortepian), Eugenia Rezer (mezzosopran) i Andrzej Lipski (recytacja).

W kraju czekolady i bananów

IRENA T. SŁAWIŃSKA

Karin Gündisch, rocznik 1948, urodzona w Rumunii, z wykształcenia germanistka i rumunistka, z powołania pisarka. Dopóki dzieci były małe, pisała dla nich po niemiecku bajki. Debiut był udany, bo szybko stał się lekturą języka niemieckiego uczniów w Rumunii i zwrócił uwagę niemieckiej nagrody, ale następna książka „Opowieści o Astrid” wydała już w Niemczech Zachodnich, dokąd w 1984 roku przeniosła się z rodziną.

Pisze dalej i dojrzale, ale nie dlatego tylko, iż swoje książki adresuje teraz do starszej młodzieży. Zmieniła ojczyznę, co



Karin Gündisch. Fot. M. Minehan

nie okazało się wcale tak łatwe dla naszej siedmiogrodzkiej Niemki i jej dorastających dzieci. Książka „W kraju czekolady i bananów”, choć pisana z humorem i autoironią, jest wstrząsającym zapisem pierwszych miesięcy adaptacji w przepel-

nionym bloku dla uchodźców. Szybko zdobyła czytelników i została uhonorowana nagrodą berlińskiego Senatu. Karty następnych – „Za siedmioma lasami”, czy „Koguty dziadka” – przepełnione są tęsknotą za opuszczonym Siedmiogrodem. Będzie miała odtąd dwie ojczyzny – w tej nowej dorobiła się pralki w pełni automatyzowanej, co w Rumunii było marzeniem ściegłej głowy.

Gündisch pisze świetnie i zapowiada nowe książki, które trafią w sedno dzisiejszej rzeczywistości. Emigracja, wędrówka ludów, stały się zjawiskiem powszechnym. Karin chwyciła temat za rogi.

Pisarka jest przy tym zachwycającą osobą, o czym mogliśmy się przekonać na spotkaniach z młodzieżą katowicką, zorganizowanych przez Goethe-Institut z Krakowa. Dowcipna, bezpretensjonalna i znakomicie przygotowana do wystąpienia, w czym zapewne pomaga jej doświadczenie pedagogiczne, zafascynowała słuchaczy.

Jej książka „W kraju czekolady i bananów” powinna szybko zostać przełożona na język polski.

Pożądanie schwyte za ogon

Scenografią do tak zatytułowanej sztuki Pabla Picassa zainicjował w 1969 roku krakowski artysta Jan Polewka. Współpracował m.in. z Kazimierzem Dejmkiem, Tadeuszem Bradeckim, Bogdanem Hussakowskim, Jerzym Kreczmarem, a najczęściej z włoskim reżyserem Giovannim Pampigionem. Niedawna premiera „Romulusa Wielkiego” w Starym Teatrze w Krakowie jest ich wspólną 23(!) realizacją. Najczęściej projektował dla teatrów Polskiego i Współczesnego w Warszawie, oraz Starożytności w Krakowie i krakowskiej „Groteski”, której od kilku sezonów jest dyrektorem. Jego prace wielokrotnie nagradzono. W ub. roku na rzymskim festiwalu „Stregatto” otrzymał Grand Premio za „Mir-magie”, autorski spektakl stworzony na stulecie urodzin sławnego plastyka Joana Miro. Od 7 bm. do końca maja w Centrum Scenografii Polskiej w Katowicach czynna będzie wystawa twórczości Jana Polewki. (mb)

Czas na waleczne biusty

Polskiej armii grozi niebezpieczeństwo – inwazja płci pięknej.

JOANNA MIRECKA

Żadna z armii na Zachodzie nie chciała przyjmować do swoich szeregów dziewcząt. W początkach lat siedemdziesiątych zostały do tego zmuszone przez decyzje sądów najwyższych powołujące się na konstytucyjne gwarancje swobód obywatelskich. W Polsce, być może, stoimy w przededniu kapitulacji tej ostatniej, ortodoksyjnie patriarchalnej instytucji.

Po raz pierwszy w dziejach Polski reforma wyższego szkolnictwa wojskowego zaczyna przynosić się też do sfery rodzinno-intymnej. Jeden z regulaminowych przepisów, który planuje się wprowadzić, mówi o zakazie zawierania związku małżeńskiego przez słuchaczy wyższej szkoły wojskowej. Do tej pory nagminnie mnożą się wypadki oficjalnych prób absolwentów o pozostawienie ich w miejscu zamieszkania rodziny – nazywa się ich „obroncami granic kraju na obszarze własnego mieszkania”.

Każda z armii państw układu NATO posiada swój odrębny system kreowania kadr. Jak zapewnili generał Ryszard Muszyński, szef Zarządu Szkolnictwa Wojskowego Sztabu Generalnego WP, nie ma potrzeby niewolniczego wzorowania się na jakimkolwiek przykłdzie. Niebezpieczeństwo dla polskiej armii może nadejść z niespodziewanej strony – inwazji płci pięknej, czyli tego, co ponad dwadzieścia lat temu przerabiała inna armia, zwłaszcza amerykańska. Obecnie ok. 10 – 15 proc. tamtejszej wykształco-



Reforma polskiej armii wkracza w sfery rodzinno-intymne.

Fot. K. Góralski

nej wojskowo kadry stanowią panie. Jedyna niesfeminizowana jednostka wojskowa w Wirginii uchodzi z tego względu na nader elitarną.

— Prawnie nie istnieją żadne przeciwwskazania przed wstę-

powaniem kobiet na polskie uczelnie wojskowe – przyznaje gen. Muszyński – lecz tak naprawdę żadna szkoła nie jest przystosowana pod względem infrastruktury ani regulaminu ich przyjęcia.

Miłość do Francji

Najwięcej turystów zagranicznych nadal odwiedza Francję. W ub. roku w ojczyźnie Balzaka i de Gaulle'a przebywało bez mała 61 mln zagranicznych gości. Na drugim miejscu uplasowała się Hiszpania (ponad 45 mln), na trzecim – USA (niepełna 45 mln). Kolejnych 5 miejsc na światowej liście najbardziej atrakcyjnych turystycznie krajów zajęły: Włochy, Chiny, Wielka Brytania, Węgry i Meksyk. Na miejscu 9 znalazła się Polska (19,2 mln turystów), wyprzedzając Austrię, w której przebywało w 1995 r. o 1,4 mln mniej zagranicznych gości niż w Polsce. Nasz kraj wyprzedził tu również, dzięki handlowym walorom kraju – takie turystyczne stawy, jak: Kanada, Niemcy, Szwajcaria; lepsi byliśmy też od Czech, Grecji i Tajlandii. (PAI)

Dziwna przyjaźń

O rzadko spotykanej przyjaźni niedźwiedzia grizli z domowym kotem mogą mówić pracownicy amerykańskiego ośrodka leczenia i rehabilitacji dzikich zwierząt w Oregonie.

7 lat temu trafił tam z Montany niedźwiedź, którego matka zginęła na szosie pod kołami samochodu. Kot zaplatał się w ośrodku przypadkowo i ludzie myśleli, że już będzie po nim w chwili gdy zbliżył się do niedźwiedzia, który właśnie pafasował podanego mu wcześniej kurczaka. Misio jednak, ku zdumieniu wszystkich, cisnął kawałek swego obiadu kotu... i tak się zaczęło. (val-press)

Od sierpnia ubiegłego roku działa w hotelu „Victoria” w Warszawie pierwsze w Polsce profesjonalne homarium. Ma świeżą wodę, w której rozpuszcza się specjalnie sól morską i mikroelementy, urządzenia napowietrzające i chłodzące. Temperatura wody nigdy nie może przekroczyć 12 stopni C, jako że homary i kraby pochodzą z hodowli europejskich.

Egzotyczny obiad

Skorupiaki dostarcza transportem lotniczym firma belgijska Żywy towar jest hodowany w hotelowym homarium, gdzie zresztą nie przebywa zazwyczaj zbyt długo, bo popyt na egzotyczne potrawy jest wśród gości duży.

Homary serwuje się w rozmaitych wersjach – jako zimne zaskaki z sosami albo na gorąco, zapiekane z serem, masłem, czosnkiem i innymi dodatkami oraz gotowane w wywarze z jarzyn. Podobnie serwowane są kraby, często też zapiekane z krewetkami. Ostrogi podaje się na lodzie z cytryną lub na gorąco, np. zapiekane ze szpinakiem. Jest też krem i zupa z ostrego. (val-press)

Talerz śmiechu

Amerykańscy publicyści ubolewają nad upadkiem autorytetu władzy w USA.

Jednym z przykładów potwierdzających tę tezę ma być premiera jednego z najnowszych filmów s-f.

Kiedy latający talerz UFO z impetem wbija się w budynek Białego Domu w Waszyngtonie, publiczność kwituje ten fakt nie kończącymi się brawami... A do takich reakcji Amerykanie nie byli dotychczas przyzwyczajeni. (val-press)

Zamek dla gwiazdy



Według rzecznika Michaela Jacksona, gwiazdor muzyki pop kupił francuski zamek z XV w. z 7 wieżami, 10 sypialniami i 82 komnatami. Wartość rynkową Chateau de Chabebbet szacuje się na 5 mln dolarów. Fot. PAPI/CAF

Ehrlichia atakuje

TOMASZ WALAT

SZTOKHOLM. Kleszcze, które stały się i w naszym kraju prawdziwą plagą letnich miesięcy, przenoszą poprzez ugryzienia jeszcze jedną, nieznana dotychczas cho-

W tym roku po raz pierwszy pojawi się skuteczna szczepionka przeciw boreliozie.

robę, ehrlichie. Kilka jej przypadków stwierdzono ostatnio w Szwecji, „ulubionej” przez te owady, i nie jest wykluczone, że dotrze ona i do Polski. Dotychczas mieliśmy do czynienia z boreliozą i odkleszczowym zapaleniem opon mózgowych. Ehrlichia jest nieco mniej groźna, lecz i ona może doprowadzić do zejść śmiertelnych.

Ehrlichia atakuje białe ciała krwi. Osłabia to zdolności odporności organizmu, w wyniku czego chory dostaje wysokiej gorączki. Pozostałe objawy przypominają

W Szwecji prowadzone będą tego lata badania, które obejmą ok. 400 tysięcy ludzi zamieszkujących w południowych prowincjach, gdzie wykryto pierwsze ogniska ehrlichii.

Na szczęście następuje także pewien postęp w walce z chorobami przenoszonymi przez kleszcze. W tym roku pojawi się na rynku po raz pierwszy skuteczna szczepionka przeciwko boreliozie, leczona dotychczas wyłącznie antybiotykami, dopiero po wykryciu pierwszych jej symptomów. Szczepionkę opracowali lekarze z centralnej szpitala na fińskich Wyspach Alandzkich, gdzie odsetek zachorowań z powodu kleszczy jest najwyższy na świecie. ■

LONDYN. Jeszcze w latach 80. myśliwce RAF startowały w poszukiwaniu nie rozpoznanych obiektów latających – ujawnił przedstawiciel Ministerstwa Obrony, Nick Pope, na kongresie ufologów, jaki odbył się niedawno w Wlk. Brytanii. Nigdy

Pościgi za UFO

jednak nie udało się im ich przechwycić.

N. Pope, który do 1994 roku był odpowiedzialny za badanie raportów o UFO, dopuszcza możliwość, że przyczyną alarmów były fałszywe wskazania radarów. Potwierdził jednak, że zna inne, wiarygodne raporty. Według tych sprawozdań, UFO przelatywały nad Wlk. Brytanią i nie były to żadne elektroniczne „duchy”, lecz miały sztywną konstrukcję opartą na nowoczesnych rozwiązaniach technicznych.

Utrzymuje, że raportów takich nikt nie cenzuruje ani ich nie ukrywa, ale też, że nikt ich po prostu nie rozumie. (M.K.)

Kobieta czy przerobiony w wyniku operacji plastycznej mężczyzna gra główną rolę w brazylijskim serialu „Kamień na kamieniu”? To pytanie nurtuje obecnie Kubańczyków, do których serial za-

Brazylijska prowokacja

witał. Tymczasem piękność pojawiająca się w filmie to Elizangela – znana w Brazylii aktorka. Kubańska dysputa wzięła się jednak stąd, że brazylijska gwiazda gra skandalizującą rolę kochanki sławnego polityka i nosi prowokujące, bogate stroje. Ponieważ Kubańczykom nie mieści się w głowie, by polityk (w domyśle Fidel Castro) mógł mieć kochanki, posadzili autorów filmu o prowokację polityczną. Ambasada brazylijska złożyła już oświadczenie potwierdzające damską płęć aktorki. (val-press)

Królestwo szczurów

Ekonomiczna stolica Indii wydała wojnę szczurom. Są ogromne. Najmniejsze ważą po pół funta. Jest ich 26 milionów, podczas gdy Bombaj liczy tylko 13 milionów mieszkańców. Na każdego wypadają średnio po dwie sztuki. Rocznie ta operacja tępienia szczurów kosztuje 3 miliony franków. Para szczurów może w ciągu roku mieć 60 sztuk potomstwa. Po 2,5 miesiącach każde z młodych może mieć już własne potomstwo. Szczury mają w miastach doskonałe warunki do życia. Każdego mieszkańca Bombaju produkuje dziennie pół kilograma odpadów, z czego 10 proc. stanowi doskonały pokarm dla szczurzej populacji. Zwierzęta te lubią penetrować wszelkie składy żywności, hangary, magazyny,

spichlerze i hurtownie. Żywią się wtedy cukrem, kaszą, ziarnem. W Indiach np. w Radżastanie, szczury są przedmiotem kultu. W Bombaju jest inaczej. Jesienią 1954 roku wybuchła w mieście epidemia dżumy, którą to chorobę szczury przenoszą wraz z insektami. Do walki z tymi gryzoniami powołano specjalne brygady. Truciznami, pułapkami i ręcznie udaje im się likwidować do 400 tys. szczurów rocznie.

Nocą w Bombaju robi to 80 osób. Zarabiają 90 dolarów miesięcznie, podczas gdy średnia płaca w mieście wynosi tylko 30 dolarów. Uderzeniem pałki każdej z członków brygady likwiduje się noc 25 szczurów. Taka jest najniższa norma. (val-press)

Patent drogowców

Kierowca jadący ulicą Niepodległości w Koszalinie trafi na znak „nierówna droga” – ostrzegający z daleka o dziurach. Często ostrzeżeniu towarzyszy drugi znak – ograniczający prędkość do czterdziestki. Znak drogowy kosztuje tylko 50 złotych, czasem trzeba zamówić jeszcze w sklepie (średni dwumetrowy, kosztuje 30 złotych). Do zaistnienia znaku wystarczą tylko jeden pracownik. Solidna naprawa dziury standardowej wielkości kosztuje również 50 zł. Atrymetyka się zgadza. Dziury pozostają. (PAI)

„Podróż” kablem

Jedna z brytyjskich spółek rozpoczęła układanie w pobliżu Sycylii najdłuższego na świecie kabla światłowodowego. Będzie łączył Europę z Bliskim Wschodem, Indiami i Japonią. Prace zostaną zakończone w 1997 roku. Droga kabla jest zbliżona do tej, jaką przebyły w swych podróżach w XIII wieku Marco Polo. (val-press)

Więcej luzu!

JOANNA GAWRYCH

Niektóre matki ubolewają: czy córka wychodząc z domu na spotkanie z przyjaciółmi musi mieć na sobie podarte na kolanach dżinsy i kraciastą koszulkę? 15-letnia Anka odpowiada na tego rodzaju uwagi: – Nigdy nie uważałam stroju za najwęższą rzecz w życiu, nieważne są dla mnie firmowe ciuchy. Lubie obszerne flanelowe koszule i poszarpane dżinsy, na nogach sznurowane na grubej podszewie. Grzesiek, jej kolega z klasy, podziela ten pogląd: – Najważniejsze, by ubranie było wygodne i luźne, szpan się nie liczy. Rolki, deska, czarny rap, malowanie na ścianach graffiti,

Mogą być obdarte dżinsy lub wyrafinowany szpan. Kolor czarny albo ostry pomarańczowy. Głowa na tyso albo w warkoczach – wśród młodzieży modne jest wszystko, co ma styl.

czasem wymyślony tatuaż – to jedna z odmian stylu, który „starzy” nazywają młodzieżowym.

Nie jedyna. Coraz częściej bardzo młodzi ludzie przybierają styl „na biznesmena” i zajmują się interesami, o jakich ich rodzicom się nie śniło. 16-, 17-

latkowie w eleganckich garniturach – białe koszule, krawaty, buty dobrych firm i zapach modnej wody toaletowej – demonstrują swój sposób na przemysłowe wchodzenie w życie.

W kolorowych pismach dla nastolatków wiosenna moda to obcisłe bluzeczki, krótkie włoskie spódnice i odważnie odsłonięte ciało. Najlepiej w tali, którą w tym sezonie koniecznie powinien przyozdobić pasek. Na ulicach i w sklepach widać jeszcze coś innego. Przede wszystkim ekstrawagancję w kolorach – tej wiosny bluszy czy ostry pomarańczowy. Paski, buty, torebki i kurtki z lśniących pomarańczowych czy zielonych plastików – to jest to. Krótkie spódniczki, szorty, dżinsy sięgają bioder, ten styl sprzed lat znów jest modny.

Wiosny to także wyróżnik stylu, zwłaszcza wśród chłopaków, na głowach widać właściwie wszystko. Od kompletnie wygolonej czaszki, poprzez poszlata i skotłunione warkoczki, po bujne loki rozrzucone w pęczkach, czy też w przemysłowy sposób podgolone karki.

skiej arystokracji, gdyż arcybiskup Kolonii – Siegfried (najbogatszy z arcybiskupów w średniowieczu) został wyrzucony z miasta w 1288 r. po przegranej bitwie pod Worringen.

Współczesnie katedra, zbudowana z jasnego piaskowca, zagrożona jest spalaniem samochodowymi, chociaż... przyczyniły się one do wyrównania koloru średniowiecznego i współczesnego kamienia wykorzystanego przy budowie. Drugim głównym wrogiem katedry są gołębie! Upodobały sobie zakamarki gotyckiej architektury na gniazda, niszcząc delikatny piaskowiec. Miejsce konserwatorów zbytbytkowo znalazły bardzo oryginalne rozwiązanie – zatrudnili sokoly, które w naturalny sposób regulują liczbę niszczycielskich gołabek. Teraz zamiast szubującego stada gołębi, tak typowego dla większych miast, w Kolonii można zobaczyć parę sokolów. (dic)

Nad Kolonią czuwa święta Urszula i 11 tysięcy dziewic

Katedra z sokołami

w legendach związanych z miastem – święta Urszula i jedenaście tysięcy dziewic. Podobno dziewic było tylko jedenastu, ale handel relikwiami był tak intratny, a kości na cmentarzu znajdowano coraz więcej, że potwierdzono, iż było ich jedenaście, ale tysięcy. Innym charakterystycznym zabytkiem jest obraz „Adoracja Trzech Króli”

Stefana Lochnera. Dzieło nie byłoby specyficzne, gdyby nie forma, w jakiej adoracja została ujęta: tuż obok świętych stoją mieszkańcy Kolonii. Zawsze na tego typu przedstawieniach pomiędzy świętymi stoją arcybiskupi, a nie normalni śmiertelnicy. Pierwotnie obraz wisiał w Ratuszu i był świadectwem demokratycznych rządów miej-

Konkurs-układanka

Zapraszamy naszych stałych Czytelników do udziału w dwuczęściowym konkursie. Pierwsza część ukazała się przed tygodniem, dziś część druga i ostatnia. Jest to układanka, do rozwiązania której potrzebne są oba rysunki: zarówno ten sprzed tygodnia, jak i wydrukowany dzisiaj.

Mamy przed sobą 16 pletek z literami. Trzeba je wstawić w puste kratki rysunku wydrukowanego tydzień temu, tak by litery czytane poziomymi rzędami dały aforyzm oraz imię i nazwisko jego autora (razem 128 liter). Dzisiejsze pletki wydrukowane są w przypadkowej kolejności i miejsca ich wkle-

nienia (lub przyłożenia) trzeba odgadnąć. W celu ułatwienia zadania warto je wyciąć i ułożyć na rysunku z poprzedniego tygodnia. Pamiętajmy, że na zeszlutowanym rysunku pletki z odświeżonymi literami znajdują się na właściwych miejscach.

	K	O		R		Ć	I	
	Ł	A		Z		O	Z	
	O			D		N	J	
	W			A		A	W	
				Ł		E	T	
	C			W		O	E	
	M			A		U	Ł	
				T				
	S			R		I	N	
	Y			P		O	K	
				N			B	

Aby wziąć udział w losowaniu cennych nagród, należy wpisać rozwiązanie układanki do kuponu obok, wkleić kupon z ubiegłego tygodnia w zaznaczonym miejscu i całość przesłać pod adresem: „Trybuna Śląska”, ul. Młyńska 1, 40-098 Katowice (z dopiskiem na kopercie „Układanka”) w terminie do 10 maja br.

NAGRODY:

1. Telewizor kolorowy
2. Radiomagnetofon
3. Przenośny odtwarzacz kaset ze słuchawkami oraz zestaw nagród pocieszenia

KUPON KONKURSOWY • UKŁADANKA

Rozwiązanie.....

Imię i nazwisko

Adres

Miejsce na kupon z ub. tygodnia

Taka gmina

Katowiczanie, którzy zwie-
dzili Wrocław, Poznań,
Szczecin, Gdańsk, nie mó-
wiąc o Warszawie, mogą na-
brać kompleksów. W okresie
minionych pięciu lat funkcjo-
nowania ustroju samorząd-
owego prawie wszędzie uczy-
niono wiele dla poprawy wi-
zerunku miast. Wszędzie –
tylko nie w Katowicach...

Coś trzeba
zrobić

Stolica największej aglo-
meracji w Polsce jawi się ja-
ko brudny, śmierzący, zanie-
dany i prowincjonalny za-
ścianek. Ulice są tu brzydkie
i ciśnie, kamienie odbypa-
ne. W centrum nie da się po-
stać auta, do sklepu nie
można podejść, zaś rozwią-
zanie komunikacji publicznej
może budzić bezzilną wście-
kłość.

Współcześni można temu,
kto wybierze się na spacer
wieczorową porą. Jeśli nie
dostanie „w trąbę”, to okrad-
nie go Cygan, wyłudzi pieni-
dże zebrzący Rumun, albo
przeplaci kilkakrotnie prób-
jąc napić się zwykłej coli. Nie
zje nic, gdyż prawie wszyst-
ko, z wyjątkiem kabin dla
podglądaczy, jest nieczyste.
Skazany jest zatem na towa-
rzystwo nie mytych od kwar-
tatu bezdomnych koczują-
cych pod kaloryferami dwor-
ca PKP, który dawno już
stracił swoją funkcję na rzecz
schroniska dla dewiantów.
Jeszcze gorzej jest w niedzie-
le i święta.

Minione pięć lat zostało
w Katowicach zmarnowane.
Miasto wygląda gorzej niż
w końcu lat osiemdziesią-
tych. Zawszą widzi się pro-
wizorka, narastają konflikty
własnościowe, nie da się od-
tworzyć planów instalacji,
a proste remonty wloką się
latami. Nie ma dokąd wywo-
zić śmieci, a płynący środ-
kiem miasta ściek zwany
„rzeką Rawa” jest rekwizy-
tem postindustrialnej apoka-
lipsy. Nie zbudowano ani jed-
nego nowego mieszkania, zaś
zasoby komunalne to prze-
ważnie nory urągające stan-
dardom współczesnej cywili-
zacji.

Coś z tym trzeba zrobić.
Tylko co?

MAREK F. KLIMEK

Dzwony
ze
złomowiska

SIEMIANOWICE ŚL. Nie-
wiele siemianowiczanie wie,
że sześć dzwonów, znajdujących
się w dwóch kościołach kato-
lickich, pochodzą z złomow-
iska. Może trudno w to
uwierzyć, a jednak to prawda.
Otóż podczas II wojny swia-
towej Niemcy zarekwirowali
na potrzeby przemysłu zbroj-
niowego wszystkie dzwony
z katolickich kościołów. Nie
zabrano tylko tych, które wi-
siały w dzwonnicy ewangelic-
kiej świątyni, ale i one do ko-
ńca wojny milczały.

Kiedy w 1945 roku do mia-
sta wkroczyły wojska radziec-
kie, które z siemianowiczanie
odręczyły, że z złomowiska od-
kryły, że na złomowisku przy
ówczesnej ulicy Katowickiej,
w hucie „Laura”, leżą dzwony
przeznaczone do przetopienia.
Nie było wiadomo, skąd po-
chodzą, z której części Europy
zostały tu przywiezione.
W każdym razie grono siem-
ianowiczanie wymogło na nowej,
radzieckiej władzy, aby sześć
dzwonów ze złomowiska
przydzielono jako rekompen-
satę parafiom katolickim. Tak
też się stało. Natomiast co się
stało z tymi dzwonami, które
Niemcy podczas wojny z mia-
sta wywieźli – do dziś nie wie
nikt. (rsk)

Przodownicy
niemodni

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Przo-
downicy pracy wyszli w Świę-
tochłowicach z mody. Miesz-
kańcy ul. Przodowników Pracy
nie chcą mieszkać przy ulicy
o tak fatalnej nazwie. Wstydzą
się, kiedy dostają listy z przo-
downikami pracy na kopert-
tach. Śmieją się z nich krewni
i znajomi. Czy można się dzi-
wić, że w akcie desperacji
zwrócili się do Rady Miejskiej,
aby zastanowiła się nad nową
nazwą ich ulicy? (rsk)

Biżuteria
sprzed stuleci

GLIWICE. Odlane z brązu na-
szyjnik, nagolenniki, bransolety,
diadem, guziczki, koralliki
ze szklanych i glinianych paciorków
obejmęć można na wystawie
w Zamku Piastowskim. Wszyst-
kie prezentowane ozdoby zostały
wykonane prawie 2500 lat temu.
Ponieważ od tysiącleci ludzie
wywarzają przedmioty, których
główną funkcją jest zdobienie
stroju i podkreślenie urody, dy-
rekcja gliwickiego muzeum po-

PONURE
SYMBOLY

Nikt nie wie, dlaczego herbem Pilchowie
jest zarżnięty koń. Krew leje się również
na herbie Miasteczka Śląskiego.

Niektóre herby miast górnoślą-
skich mają dość ponury charak-
ter. Ot, chociażby symbol Pilcho-
wic. Przedstawiony jest na nim
koń przebity włócznią. Weronika
Ulko, sekretarz gminy, powie-
działa nam, że najstarsi miesz-
kańcy Pilchowie nie wiedzą, co
ów herb ma symbolizować –
Zuracaliśmy się nawet do specja-
listów heraldycznych z Bydgosz-
czy, by dowiedzieć się o rodowód
symbolu naszej gminy. Póki co,
nie udało nam się nic ustalić.

Krew leje się również na herbie
Miasteczka Śląskiego. Przedsta-
wia on osobę św. Jerzego podczas
pracy, czyli w czasie zarzynania
smoka.

Bardzo ponuro prezentuje się
herb Gaszowice. Można go rozsy-
frować jako skrzyżowanie ostrza
kosa z czarnym, tajemniczym
kapturem. Jednocześnie herb
ten kojarzy się z akcesoriami,
w jakie artyści plastycy wyposa-
żają alegorie śmierci. Jednak jak
dowiedzieliśmy się w gaszowic-
kim Urzędzie Gminy – symbol tej
jednostki administracyjnej wywo-
dzi się z XVIII wieku i przedsta-
wia „lemiesz i krój od pluga”.

Bardzo podejrzany wygląda ma
herb Bukowna. Bliższe połowe je-
go powierzchni zajmuje coś, co do

złudzenia przypomina skrzyżo-
wane... sierpa i młota. Gdy Jan
Galicki, burmistrz Bukowna, za-
pisał się z naszą interpretacją
herbu, doznał – takie odnieśliśmy
wrażenie – palpitacji serca. – To
nie żaden sierp i młot! – zaklął
nas. Zgodnie ze statutem miasta –
owe symbole to skrzyżowany
oskarżający się z łaską hutniczą.
W górnej części herbu Bukowna
widnieje orzeł w koronie. Jak
dowiedzieliśmy się od burmistrza
Galickiego – w mrocznych cza-
sach PRL-u ptak ów występował
bez nakrycia głowy. Koronowany
został mniej więcej wtedy, gdy in-
syniów królewskich dorobiło się
godło państwa.

Orzeł należy do tych elementów
graficznych, które w symbolice
miejscowości woj. katowickiego
pojawiają się najczęściej. Spośród
96 miast i gminnych „stolic” aż 10
wpisało w swój herb orła w czo-
łach, 14 zaś – tylko jedną połowę
owego ptaka. Dość popularne są
też elementy związane z przemy-
słem. Koło zębate można znaleźć
nie tylko w herbie Katowice, ale
też Czerwicy, Kuźni Raciborskiej,
Poręby, Świętochłowic,
Wojkowic i Zabrze. Jeszcze bar-
dziej popularne są młotki bądź
pyrliki albo w klasycznej, skrzy-
żowanej formie symbolu górni-
czego, bądź w innych, dowolnych
konfiguracjach (11 miejscowości).
Jeszcze dalej posunięto się w By-
tomiu i Libiążu, gdzie do herbu
wpisano cały szyb górniczy.

O dziwo – na Górnym Śląsku
bardzo mocno jest też obecna
symbolika związana z rolnic-
twem. Herbem Rydułtów – miej-



scowości, której rytym życia wy-
znacza funkcjonującą tam kopal-
nia – są... skrzyżowane grabie.
Typowy sprzęt rolniczy (oprócz
wspomnianych grabi także kosy,
sierpy lub cepy) można odnaleźć
w symbolach 7 miejscowości, zaś
kłosy lub snopki siana – w 8 przy-
padkach.

Popularne są też drzewa lub
gałązki (10 miejscowości), zamki,
mury obronne, kościoły (14), ryby
(4), miecze (3). Łązy i Zebrzyd-
owice mają w herbach symbole ko-
lejarskie.

Katolicki charakter naszego
państwa też ma swoje odzwiercie-
dlenie w symbolach miejscowości
górnosławskich. Poza wspomnia-
nym już św. Jerzym, patronują-
cym mieszkańcom Miasteczka
Śląskiego, wykorzystana została
postać św. Urbana. Jego podob-
nia widnieją na herbie Kobióru.

Ów święty traktowany jest tu ja-
ko patron rolników. Herb Boj-
szów to św. Jan Chrzciciel pod-
czas pracy. Z symbolu Chelma
Śląskiego spoziera na nas charak-
teryistyczne, trójkątne oko
Opactwa. Na herbie Ornonto-
wie widzimy anioła, zaś w symbol
Pszowa wpisano krzyż.

Nie obeszło się też bez go-
lżny. Herb Lubomi to Adam
i Ewa pod drzewem. Oboje jed-
nak są przyodziani w majtki, co
trochę odstaje od biblijnego
pierwowzoru.

Aż 11 miast i gminnych „stolic”
woj. katowickiego nie dorobiło się
herbu. Do 1990 roku w gronie tym
znajdowała się też Wielowieś.
Władze gminne postanowiły roz-
pisać wśród młodzieży szkolnej
konkurs na herb gminy. Nie został
on jednak przeprowadzony. Plany
pokrzyżował pewien dociekliwy
mieszkaniec Wielowsi, który
przyniósł do Urzędu Gminy doku-
menty historyczne świadczące
o tym, iż miejscowość ta dysponu-
je herbem, tyle że zapomnianym
(kosa sterząca na trawie na nie-
bieskim tle).

TOMASZ ZIENKIEWICZ

Klient
nasz pan...

SIEMIANOWICE ŚLĄS-
KIE. Kupcy w tym mieście
bardzo lubią się bawić we
własnym, kupieckim gronie.
W ubiegłorocznym kalenda-
rze imprez zorganizowanych
przez Siemianowickie Stowa-
rzyszenie Kupców znalazły
się: Dni Kupca, Bal Kupiecki,
Andrzejki Kupieckie i Śle-
dzik u Kupca. Na ostatnim
zebraniu sprawozdawczo-
wyborczym, omawiając zada-
nia na rok bieżący, przewod-
niczącą Stanisław Tomczyk
wyraził wolę kontynuowania
dotychczasowych przedsię-
wzięć kulturalnych i posze-
rzenia kalendarza imprez
o Kupiecką Majówkę i Ku-
piecką Karzącą Piwną.

Kto zapłaci za te kupieckie
przyjemności? Ano, wiadomo
– klient, nasz pan... (rsk)

Szczęśliwy
nieradny

WADOWICE. W Wadowi-
cach zdarza się i tak, iż na la-
mach lokalnej prasy ludzie
dziękują innym, że nie zostali
wybrani w skład Rady Miejskiej.
Mieszkaniec „Nad Skawą”
opublikował bowiem
ostatnio „Podziękowanie”
podpisane przez Zbigniewa
Jurczaka, który oświadcza:
„Dziękuję mieszkańcom okrę-
gu nr 2 oraz kol. Staszewi H.
za to, że mnie ustrzegli
przed obcaniem z Jerzym
Ochmanem, Stanisławem Ko-
tarbą (pierwszy jest przewod-
niczącym RM, drugi rzecznik-
kiem prasowym urzędu i rad-
nym – przyp. aut.) i resztą
bezuwolnych rajców”. Skąd ta-
ka radomska desperacja? Mo-
żna się domyślać... (orka)

Za skórzaną
maską

Na Zachodzie
producenci
skórzanej odzieży
erotycznej szukają
rozgłosu i reklamy.
U nas kryją się za
maską tajemnicy
i wstydu.

LUBLINIEC. Przedsiębior-
stwo produkcyjno-zaopatrze-
niowo-handlowe, noszące na-
zwę „Bogini miłości”, mieści się
na peryferiach miasta. Otocze-
nie, trwające prace budowlane
i remontowe oraz wystrój hal
produkcyjnych świadczą o tym,
że firma specjalizująca się
w szyciu skórzanej odzieży ero-
tycznej, w tym dla sadomaso-
chistów, prosperuje znakomicie.

Próba przejścia przez portie-
nie nie nastroża większych
trudności. „Schody” zaczyna-
ją się dopiero wówczas, gdy intruz,
a jest nim każdy, kto nie ma
bezpośrednich i bliskich kon-
taktów handlowych z właścicie-
lem przedsiębiorstwa, próbuje
zajrzeć do hal produkcyjnych
lub na wzorcownie. Panie z bio-
ra w sposób kategoryczny wy-
prasają za drzwi.

Jedynym uprawnionym do
udzielania jakichkolwiek infor-
macji i do kontaktów z prasą
jest szef, pan Dariusz. Przyzna-
ją jednak, że na kontakt z wła-
ścicielem nie ma co liczyć. Stale
przebywa na różnego rodzaju
targach i wystawach specja-
listycznych poza granicami kraju,
głównie w Niemczech, gdzie jest
największy rynek zbytu dla tego
rodzaju gadżetów.

W czasie krótkiej i mało sku-
tecznej dyskusji o wolności pra-
sy i swobodzie dostępu do infor-
macji, przez oszkloną ścianę ha-
li z maszynami do szycia pisa-
cemu te słowa reporterowi
„Trybuny Śląskiej” nie udało
się zauważyć niczego „podnie-
cającego”.

No chyba, że za taki widok
można uznać przeważnie młode
dziewczyny siedzące pod pal-
nami nad skrawkami skór,
służące do uprawiania nieo-
dmiennej, niż przywykliśmy do
tego na co dzień, miłości, a tak-
że jako obowiązkowe stroje
gwiazd jednego z nurtów kina
erotycznego.

Większość mieszkańców nie-
zbyt dużego przecież miasta za-
gadnięta o firmę spod znaku bo-
gini miłości nie słyszała o jej ist-
nieniu. Leciwa pani z sąsiedz-
twa wie, że robi się tam jakieś
„śmieszne” rzeczy. – Mnie, sta-
rej, takie coś już nie interesuje
– mówi. – Dawniej, panie, to je-
dwadze koronki zapierały męż-
czyznom dech w piersiach. Te-
raz trzeba do tego batów i skóry.
Ale widać, takie czasy.

Dla właścicieli lublinieckiej,
podobno największej w kraju,
i kilku innych specjalizujących
się w tej branży firm powoli
otwierają się możliwości rów-
nież na rynku wewnętrznym.
Jeszcze w zamkniętym gronie,
dla wybranych, ale jednak od-
bywają się polskie wystawy
i targi drobiazgowo dla kochają-
cych inaczej. (jak)

Prezes
nie podolał

Kiedy znalazł się
kupiec na pałacach
w Żorach-Baranowicach,
wydawało się, że
zabytek zostanie
uratowany.
Jednak nowy właściciel
już chce się
go pozbyć.

ne sukcesem. Wybawieniem wy-
dawała się więc oferta prezesa
giedy, który chciał wyremontować
baranowicki pałac na wła-
sne potrzeby. Zastosowane przez
nabywcę prowizoryczne zabezpie-
czenia nie zdążył jednak egzaminu
i wkrótce opustoszały budynek
stał się przystankiem lumpów i meli-
nów dla okolicznych pijaków, co
tylko wzmogło dewastację.

– Na początku wydawało się,
sądząc chociażby po pozycji fi-
nansowej prezesa giedy, że spr-
awa zakończy się sukcesem, czyli
uratowaniem zabytku. Jest to naj-
prawdopodobnie ostatnia chwila
czyszy tu tej sprawie, ponieważ mo-
że dojść i do takiej sytuacji, że
wystąpimy z pozwem do prokuratu-
ry sugerującym zainteresowa-
nie się pałacem – powiedział
Andrzej Zabiegliński.

Władze Żor, nie zważając na
nic, na własną odpowiedzialność
wprowadziły na teren pałacyku
brigadę, która zamurowała otwo-
ry okienne i drzwi. Zdaniem ma-
gistrackich urzędników, obecny
właściciel nie wypełnił wszyst-
kich warunków ustawy o ochro-
nie zabytków, a skorzystał mimo
to z 50-proc. ulgi w cenie przy ku-
powaniu pałacyku w Baranowic-
ach.

MAREK PASZCZELA

Zastanawia się, czy użyć obrony
sycylijskiej, królewskiego gambitu
czy roszady, i w efekcie daje mata.
Gra o wódkę lub o pieniądze.

SOSNOWIEC. Na pana Micia
mówią „Sztynny pal Azji”. Nie
dlatego, by zaliczać go do fanów
zespołu rockowego o tej nazwie,
lecz dlatego, że najczęściej urzę-
duje ubrany w granatową kurtkę
z ceraty i wymiętą czapkę.

gdyż wie, że opuszczenie tej ręki
niechybny wyrok, kończący
partię. Niektórzy próbują grać
z nim nie fair. Jeśli np. wyjdzie
na moment do toalety, zmieniają
ustawienie figur na swą korzyść.
Micio wraca z kibla, zastanawia
się, czy użyć obrony sycylijskiej,
królewskiego gambitu czy też ro-
szady, i w efekcie daje mata. Gra
o wódkę lub o pieniądze, co zresz-
tą na to samo wychodzi.

– Ta gra to wspaniała rzecz.
Uczy logicznego myślenia – mówi
po skończeniu partii, następnie
zadowolony opuszcza bar ruchem
konika szachowego. (Map)

Jedna nogawka spodni włożona
do buta, druga z niego wystaje
(zwykle prawa). Nikt by nie po-
myślał, że ma za sobą studia poli-
techniczne.

Choć pije, jego umysł działa
z przenikliwością Garriego
Kasparowa. Zza szkieł okula-
rów patrzy ufnie oczy pana Mie-
cia – przeważnie na szachowni-
ce.

Jest on bowiem wielkim mi-
łośnikiem królewskiej gry, a w m-
łodości uprawiał szachy sportowo.
Jak twierdzi, miał nawet pewne
sukcesy w drużynie juniorów.
Dzisiaj to tylko wspomnienie, ale

szachy nadal spełniają znaczącą
rolę w jego życiu.
W jednym z barów piwnych
można zastać go nad rozłożoną
planszą, z ręką zastygłą w unie-
sieniu i dzierżącą np. hetmaną.
Przeciwnik Micia poci się i wiję,
gdyż wie, że opuszczenie tej ręki
niechybny wyrok, kończący
partię. Niektórzy próbują grać
z nim nie fair. Jeśli np. wyjdzie
na moment do toalety, zmieniają
ustawienie figur na swą korzyść.
Micio wraca z kibla, zastanawia
się, czy użyć obrony sycylijskiej,
królewskiego gambitu czy też ro-
szady, i w efekcie daje mata. Gra
o wódkę lub o pieniądze, co zresz-
tą na to samo wychodzi.

– Ta gra to wspaniała rzecz.
Uczy logicznego myślenia – mówi
po skończeniu partii, następnie
zadowolony opuszcza bar ruchem
konika szachowego. (Map)

kiem, że nie będą to ozdoby gre-
ckie, rzymskie lub egipskie, lecz
pochodzące wyłącznie z tera-
nisk archaicznych na terenie
Polski.

Uczestnikiem konkursu może
być uczeń szkoły podstawowej
lub średniej, który wykona trzy
ozdoby, inspirowane oryginalny-
mi eksponatami archeologiczny-
mi. Technika i wielkość prac jest
dowolna. Biżuterię można skła-
dać do 25 września w Dziale
Oświatowym muzeum w Zamku
Piastowskim. Prace powinny być
opatrzone następującymi infor-
macjami: tytuł pracy i źródło in-
spiracji; imię, nazwisko i wiek
autora; nazwa, adres i telefon je-
go szkoły; nazwisko instruktora
zajęć plastycznych. (rsk)

Ocieężała od
trunka głowę
można ułożyć na
wizerunku
tygrysa, a przykryć
się kołderką
ozdobioną
zachodem słońca.

(Uwaga! Poduszki należą się
tylko nieletnim pensjonariuszom!).
Każdy nocujący tu
klient, rano, po przebudzeniu,
może liczyć na kawę zbożową
w dowolnych ilościach. Podob-
no kawa świetnie leczy kaca.

Strojem obowiązującym w
Izbie Wytrzeźwień jest koszul-
ka do kolan, koloru fioletowe-
go. Niewątpliwie barwa ta
świetnie harmonizuje z kolor-
y-

Spocząć
na tygrysie

GLIWICE. Jedna doba pobytu
w otwartej niedawno Izbie
Wytrzeźwień kosztuje tyle, co
nocleg w wysokiej klasy hotelu:
półtora miliona starych złotych.
Dyrektor Franciszek Baraniuk,
chciałby, żeby Izba przynosiła
zyski. Wiadomo jednak z prak-
tyki powszechnej, że od co trze-
ciego pijaka pieniędzy nie uda-
je się „ściągnąć”, więc płaci za
nich budżet miasta. Cena może
wydawać się wygórowana, ale
standard Izby Wytrzeźwień
w pełni ją uzasadnia.

Pociel na wszystkich 14 łóż-
kach jest śliczna i kolorowa.
Ocieężała od trunku, skołataną
i umęczoną głowę można uło-
żyć na wizerunku tygrysa
a przykryć się można kołderką
ozdobioną zachodem słońca.

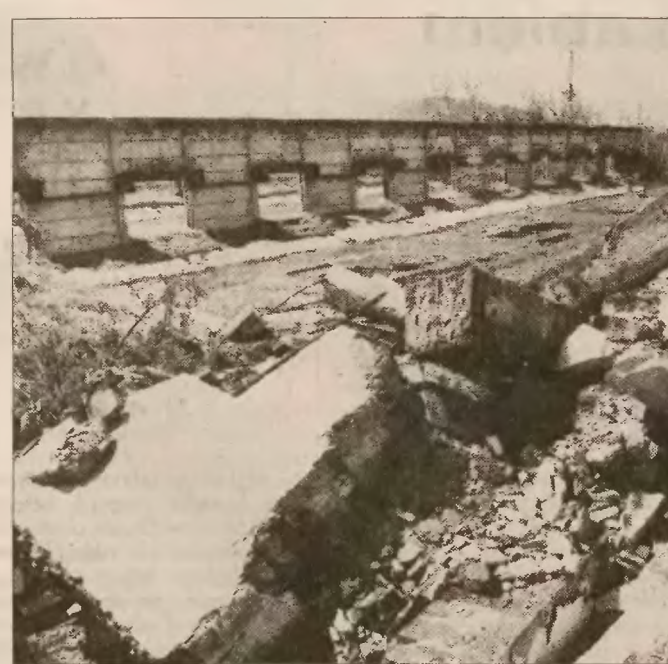
tem oblicza niejednego pensjo-
nariusza.

Dodatkowe atrakcje czekają
tych, którzy zostaną przez dy-
żurnującego policjanta zakwalifi-
kowani do izolatki: dodatko-
wo wyposażeniem łóżek są
pasy. Agresywnego delikwenta
spina się na wysokości klątki
piersiowej i kostek u nóg. Ka-
loryfery i okna zabezpieczone
są metalową siatką.

Dyrektor Baraniuk nie jest
bynajmniej nowicjuszem. Po-
nad miesiąc terminował
w Izbach Wytrzeźwień w Byto-
miu i Zabrze. Zaś co do pierw-
szych klientów gliwickich
i umęczoną głowę można uło-
żyć na wizerunku tygrysa
a przykryć się można kołderką
ozdobioną zachodem słońca.

Strzał
w pudło

KLECZA. Kiedyś był to reprezentacyjny obiekt
należący do wojska. Do Kleczy zjeżdżały setki żoł-
nierzy, by ćwiczyć ok. Strzelnica miała nawet li-
cencję do nocnego strzelania. Dzisiaj to ruina – co
można było, rozkradziono.



Po
dawnej
strzelnicy
pozostała
już tylko
kupa
gruzu,
teraz
zagroża
ona życiu
ludzkie-
mu.

Fot. B. Ziarko

– Aż zał patrzyć, jak to nieszczę-
ście – mówi tutaj.
– Żeby dopuścić do takiego marnotrawstwa...
Zaledwie kilka lat temu wojsko, redukując swe
szereg i wydatki, chciało przekazać strzelnicę wła-
dzom samorządowym w Wadowicach. Gmina jed-
nak nie przyjęła prezentu wychodząc z założenia, że
na utrzymanie obiektu trzeba będzie sporołożyć.
Miejsce niedostępne dla normalnego śmiertelnika
stało się odtąd bezpańskie. Zaczęła się dewastacja.

– Wyrzucono płyty chodnikowe, różne elementy
konstrukcji, aż został sam szkielet – mówi nasz informator.
Dzieci też miały uciechę – było po czym skakać,
gdzie się chować i szukać amunicji. Dzisiaj nadal
cały teren nie jest zabezpieczony, chociaż pomieszc-
zenia magazynowe grożą w każdej chwili zawale-

będzie mógł zarabiał krocie na, jak pan to pisze,
„organizowaniu zawodów i konkursów strzelec-
kich, zajęć z P.O., dla uczniów...”

Kwestia pójścia w błoto milionów to jedna pa-
ra kaloszy, bowiem sporo dzisiaj takich przykła-
dów, a raczej nikt się tym nie przejmuje, bo za-
wsze znajdują się jakieś tłumaczenia. Inna rzecz,
że dopiero, gdy ktoś złamie sobie bark na ruinach
strzelnicy albo przynajmniej go gruz, wówczas za-
cznie się szukanie winnego. Skoro nie gmina jest
właścicielem obiektu, to przynajmniej powinna
zmusić posiadaczy owych działek, o których
wspomina rzecznik, by swoją własność zabezpie-
czyli, bo teraz zagraża on życiu ludziemu.

KRZYSZTOF OREMUS

Drewniane dziedzictwo



Drewniany kościółek w Miedźnej.

Fot. Autor

MIEDŹNA. W gminie znaj-
dują się aż trzy stare, drewnia-
ne kościołki.

Ten w Miedźnej pochodzi
z przełomu XIV i XV wieku.
Kościółek w Grzawie wybud-
owany został w XIV wieku.
Z kolei drewniany obiekt znaj-
dujący się w Górze wznoszony
był w XVI wieku (przebudowa-
no go na początku i w połowie
XX wieku).

Zabytkowe drewniane ko-
ściółki, których sporo jest w na-
szym kraju, są ewenementem na
skalę światową. Niestety, obiek-
tów tych ubywa. W ostatnich la-
tach sporo z nich strawił pożar.
Zdarzało się też i tak, że gości-
li w nich świętokradcy, którzy
ograbili je z cennych przedmio-
tów. W Miedźnej i „czerwonym
kurowi”, i złodziejowi trudno
byłoby działać. Wszystkie drew-

niane kościółki wyposażone zo-
stały w instalacje alarmowe –
antywłamaniowe i przeciwpo-
żarowe. Duża zasługa w tym
miejscowych władz, które
z gminnego budżetu przezna-
czyły środki na zabezpieczenie
bezczynnych zabytków.

Również i w tym roku gminna
kasa zarezerwowała konkretne
kwoty na potrzeby drewnianych
kościółków. (TomZ)

CHORZÓW. – Na naszym
myślowym, szarym Śląsku chcemy
podarować ludziom trochę ko-
loru, zieleni, trochę piękna. Chcemy
dać im możliwość odreagowania
szarżyzny codziennego życia – mó-
wi Barbara Strzelczyk, organizator
wystawy kwiatów „Wiosna '96”
rozpoczynającej się 3 maja w Hali
Wystaw Wojewódzkiego Parku
Kultury i Wypoczynku.

Mало kto wie, że pierwszą wy-
stawę róż zorganizowano tu w 1968
roku. Specjalnie dla kwiatów wy-

czy z wyższym wykształceniem.
Zgłosiła się firma prowadząca
projekt małżeństwo doktorów bio-
logii.

Aranżacja ekspozycji jest dzie-
łem Henryka Oziębala – wicedy-
rektora WPKiW do spraw pielęgn-
acji terenów zielonych. Przygo-
towanie klombów, skłaniaków,
trawników, kwietników rwało
dziesiąty dni. A efekt? Tysiące roślin
o najróżniejszych kształtach i cza-
lamających barwach rośnie na
płasku, w torfie, na trawnikach, na

budowano przestronną, oszkloną
halę. Niestety, spłonęła doszczętnie
w 1982 roku. Rok później w tym sa-
mym miejscu wzniesiono nowy bu-
dynek, bezpieczniejszy od poprzed-
niego. Od tamtej pory trzy razy
w roku – wiosną, latem i jesienią –
na powierzchni 600 metrów kwa-
dratowych urządzany jest niezwy-
kły, wielobarwny ogród.

– Zorganizowaliśmy już 40 wy-
staw – wspomina Barbara Strzel-
czyk. – Nie wyobrażam sobie wio-
sny na Śląsku bez naszej wystawy.
Chcemy namieszkaniom Śląska, że nasze
ogrody mogą być bardzo piękne,
a na balkonach niekoniecznie muszą
rosnąć pelargonie – podkreśla orga-
nizatorka wystawy. – Staramy się
zaprezentować nowości ogrodnicze,
będące efektem wieloletnich wysił-
ków profesjonalnych hodowców.

POCHOPNE KONSZACHTY

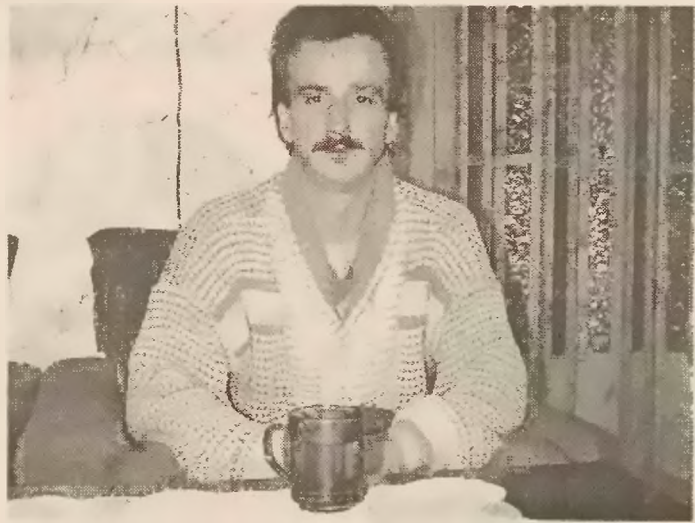
MYŚLÓWIE. Jarosław Kandora znalazł się w podbramkowej sytuacji. Ze skromnego zasłku musi utrzymać żonę i troje dzieci. Zdarza się, że w domu brakuje nawet chleba. Do pracy iść nie ma sensu, bo każdy zarobek natychmiast kasuje komornik. Dług Kandory liczyć można w dziesiątki tysięcy złotych. Na pokrycie zaległości nie wystarczyła nawet działka budowlana, na której Kandora chciał postawić własny domek. Zdesperowany chwycił się ostatecznego środka. 22 kwietnia rozpoczął w domu głodówkę. Poza przegotowaną wodą nie przyjmuje żadnych pokarmów ani płynów. Protestuje w ten sposób przeciw, jak twierdzi, niesprawiedliwości, która dotknęła go za sprawą Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

W 1990 roku „Solidarność” wystąpiła ze szlachetną inicjatywą utworzenia w Myśłowicach stołówki dla najuboższych. Władze miasta poszły na rękę dobroczyńcom i przyznały lokal, na rok zwalniając użytkowników z opłat czynszowych. Nie zatem nie stało na przeszkodzie, by stołówka, o wdzięcznej nazwie „Promyk”, zaczęła funkcjonować. Prowadzenie jadłodajni, „S” powierzyła Jarosławowi Kandorze i Zbigniewowi Palce. W celu prowadzenia działalności gospodarczej obaj zawiazali Spółkę Cywilną „Lech”.

Przez pierwsze miesiące wszystko szło zgodnie z planem. Kandora i jego współnik cieszyli się, że jest po ich myśli, a najubożsi chętnie zaglądali do „Promyka”. Symptomy załamania koniunktury wystąpiły w 1992 roku.

SOSNOWIEC. Pani M. zapragnęła sprawić radość chłopcu z okolic Piły. Chłopiec to jakaś tam daleka rodzina pani M., a w dodatku nie posiada roweru. Rower w jego wieku jest rzeczą niezbędną, zważywszy na rowerową modę. Zatem bicykl postanowiła nadać pocztą, okazało się jednak, że przedsięwzięcie nie jest proste.

Urzędnik poinformował, że owszem, rower może przyjąć, ale w paczce. Swoją drogą dobrze, iż pani M. nie wysyłała fortepianu, bo gdzie tu zna-



Jedynym jego „pożywieniem” jest przegotowana woda. Fot. Autor

Sądzenie się z „Solidarnością” wymaga finansowych nakładów. Jarosław Kandora twierdzi, że będzie głodował aż do skutku, czyli anulowania długu.

Zacząły narastać zaległości czynszowe, a władze miasta zagroziły wypowiedzeniem umowy. „Solidarność” wybrnęła z kłopotliwej sytuacji w sposób najprostszy. Mianowicie przejmując na poczet długu urządzenie spół-

ki „Lech” oraz uczyniony jej sprzęt. Tym samym Kandora i jego współnik pozbawieni zostali warsztatu pracy, a w konsekwencji możliwości spłaty zaległości. Czując się pokrzywdzonym, Jarosław Kandora złożył w Komendzie Rejonowej Policji zawiadomienie o przestępstwie dokonany przez Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność” a polegającym na przywłaszcze-

niu mienia. 10 maja 1995 roku dochodzenie w tej kwestii umorzono, natomiast Kandorze została droga cywilnoprawna dochodzenia swych racji. Ponieważ nie stać go na założenie sprawy, znalazł się w sytuacji przypominającej błędne koło. Dług lawinowo powiększa się o odsetki, spłacić go nie jest w stanie, a sądenie się z „Solidarnością” wymaga finansowych nakładów. Jarosław Kandora twierdzi, że będzie głodował aż do skutku, czyli anulowania długu. W czwartym dniu głodówki dały o sobie znać pierwsze konsekwencje postu: spadek temperatury ciała i osłabienie. Tak to właśnie bywa, gdy pochopnie wchodzi się w konszachty z instytucją wojującą o poprawę bytu człowieka pracy.

MACIEJ PAWLÓWSKI

Bez paczki ani rusz

leżć takie pudełko. Po długich negocjacjach urzędnik dał się w końcu przebłagać. Zmienił natomiast front, gdy pani M.

podawała wartość przesyłki – w przybliżeniu 250 zł. – Z podaną wartością nie nadam – odparł stanowczo.

Zapytany dlaczego, poinformował, że generalnie w pociągach kradną, a zwłaszcza rowery. – Przecież pojedzie wagonem bagażowym – naiwnie przekonywała pani M. – Nie szkodzi. Nie nadam, bo kradną.

M. zgodziła się nie podawać wartości. Rower dotrze do chłopca okreśłą drogą przez Gdańsk. Dlaczego? Też nie wiadomo. (Map)

W języku dżentelmenów

Tomasz Duda ma dopiero 15 lat i indeks na anglistykę w kieszeni. Drugą jego pasją jest historia.

KATOWICE, RUDA ŚLĄSKA. Tomek zaczął poznawać angielski dziewięć lat temu. Jego nauczycielem był (i jest do dzisiaj) tata – Ryszard Duda. Chłopak nie pamięta już, jakie były początki. – *Chyba nietrudno było mnie zaciągnąć do nauki* – zastanawia się. Na lekcje przeznaczali kilka godzin tygodniowo, ale nie mówią między sobą po angielsku. W domu jest telewizja angielskojęzyczna i mnóstwo angielskich książek.

Teraz Tomek jest uczniem eksperymentalnej klasy II LO w Rudzie Śląskiej. W szkole ma też niemiecki, ale najbardziej lubi historię. Angielskiego nigdy nie „wbijano” mu do głowy w szkole, więc nie traktuje go jak przedmiot. – *Lubię też słuchać muzyki, podróżować i czytać, czytać, czytać* – dodaje. Był już dwa razy w Wielkiej Brytanii na wycieczce z tatą. Od trzech lat bierze udział w olim-

piadzie języka angielskiego dla szkół średnich i jest tam najmłodszym uczestnikiem. W tym roku zakwalifikował się do finału w Poznaniu i zajął 15. miejsce, co równa się otrzymaniu indeksu na anglistykę i zaliczeniu matury pisemnej i ustnej z języka angielskiego. Ale jakie studia wybierze w przyszłości, jeszcze nie wie.

Wakacje ma już częściowo zapewnione. Właśnie został laureatem wojewódzkiego konkursu języka angielskiego dla uczniów szkół podstawowych. Nagrodą za pierwsze miejsce jest wakacyjny wyjazd na dwutygodniowy kurs języka angielskiego w Czechach. Tomek spotka się tam z rówieśnikami z Wilna, Tallina i Budapesztu. – *Mielibyśmy inaczej zaplanowany lipiec, ale teraz musimy to trochę zmienić* – mówi Ryszard Duda. W ubiegłym roku na tym samym konkursie Tomek też pokonał wszystkich. (mokr)

Naukowe

Mogli się przekonać, że krzywa rośnie gdzie trzeba i maleje zgodnie z założeniami.

MYŚLÓWIE. Ostatnia sesja Rady Miejskiej była nietypowa. W programie znalazł się zaledwie jeden ważny punkt, mianowicie „sprawozdanie z wykonania budżetu oraz założeń polityki społeczno-gospodarczej miasta Myśłowic za 1995 rok”. Od oceny tego wykonania uzależnione było udzielenie absolutorium dla Zarządu Miasta.

Prezydent Leon Łasek omawiając swe osiągnięcia wniósł się na szczyty elokwencji. Zaskoczeniem dla zgromadzonych było wykorzystanie nowoczesnej techniki audio, w postaci rzutnika. Przygotowanie pokazu wymagało sporego trudu. Dzięki rzutnikowi radni mogli się przekonać, że krzywa rośnie tam, gdzie trzeba i maleje zgodnie z założeniami. Wykonanie budżetu zobrazowano bowiem planszami. Szupki, linie ciagle i przerywane mogły co prawda wprowadzić niektórych w pewne zakłopotanie, ale za to widok

był piękny. No i jeszcze naukowy komentarz prezydenta, pokazującego długą wskazówką różne „ekstrema”, „minima” i „maksima”.

Po prezentacji wypowiedzieli się przedstawiciele poszczególnych komisji. Wszystkie jednoznacznie zaakceptowały sprawozdanie z wykonania, choć przy okazji wyraziły „swoje obawy i niepokój”. Obawy budzi przede wszystkim przeznaczenie budżetu głównie na wydatki bieżące, a tylko w niewielkim procencie na inwestycje. Podkreślono jednak, że spośród 83 ubiegłorocznych uchwał Zarząd Miasta nie wykonał tylko dwóch, co jest niewątpliwym sukcesem.

Głosowanie nad absolutorium było tajne, zaś w jego trakcie członkowie Zarządu byli wyraźnie podenerwowani. W efekcie na 36 głosujących, 32 opowiedziało się za udzieleniem absolutorium. Wynik przyjęto burzliwymi oklaskami. (Map)

W zamian za pomoc przy odbudowie pałacyku w Gorzycach część miejsc hotelowych będzie czekać na Niemców.

GORZYCE, GLADBECK. Niemiecka pomoc pozwoli zapewne na odrestaurowanie zabytkowego pałacyku myśliwskiego w Gorzycach. Może tam powstać ośrodek rehabilitacyjny z hotelem. Niemcy stawiają jednak warunki – chcą, by zarezerwować dla nich część miejsc hotelowych.

Barokowy pałac stoi na terenie domu pomocy społecznej. Od dawna go nie używano, dziś jest właściwie zrujnowany. Niedawno przedstawiciele okolicznych gmin i różnych instytucji zawiązały Fundację na Dobro Domu Pomocy Społecznej, która miała szukać pieniędzy na remont. Potrzeba na ten cel blisko 5 milionów zł.

Kontakty w tej sprawie nawiązano z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej. Renowację chce też poprzeć Gladbeck – niemieckie miasto, zaprzyjaźnione z Wodzisławiem. Władze Gladbeck zaprosiły na rozmowy przedstawicieli pałacowej fundacji. Do Niemiec wybiera się dyrektor domu pomocy społecznej Ryszard Andrzejewicz, skarbnik Bronisław Zdrzałek i wiceprezydent Andrzej Kania z Wodzisławia.

Przy okazji do Gladbeck pojedzie także dr Jacek Węglorz, zaproszony przez szefa tamtejszego szpitala św. Barbary. Ma to być początek kontaktów między służbą zdrowia obu regionów. (k)

Nie wiedziano, skąd się wziął, więc postanowiono wmurować go w kamienicę.

TARNOWSKIE GÓRY. Spacerując ulicami miasta, przechodnie nie dostrzegają wielu cennych pamiątek, kryjących w sobie tajemnice ludzi, którzy żyli w tym mieście przed wiekami. Idąc ulicą Gliwicką od targowiska w kierunku parku miejskiego, nikt nie zatrzymuje się przed kamienicą numer 27. A jest to kamienica niezwykła.

Tuż nad chodnikiem, obok drzwi wejściowych, w elewację domu wmurowany jest nagrobek pochodzący z epoki renesansu. Płyta nagrobna wykonana z dolomitu przedstawia sylwetkę małego chłopca. Jest to nagrobek



Fot. Autor

twierdzi Woźnicki. – *Osoby rangi szlacheckiej zazwyczaj były chowane w kościołach bądź na cmentarzach, a ten nagrobek nie był związany z żadnym takim miejscem. Nie wiedziano, skąd się wziął, więc postanowiono wmurować go w kamienicę.*

Obok postaci dziecka na płycie nagrobnej wyrzeźbiono jeden z najstarszych polskich herbów szlacheckich – Korczak z odmianą. Wyobrażono na nim trzy rzeki i postać wspinającego się psa. (rsk)

Tajemniczy nagrobek

Georga Schomana, zmarłego w 1614 roku. Niektóre źródła podają, że płyta nagrobna została przeniesiona z pobliskiego kościoła farnego w 1914 roku podczas budowy kamienicy.

Innego zdania jest Dariusz Woźnicki z Zakładu Badań nad Genealogią i Heraldiką. – *Nagrobek ten został wykonany spod ziemi przy budowie kamienicy, ku wielkiemu zdumieniu robotników* –

poruszać się inteligentnie



Najprostsza droga między

dwoma punktami to bynajmniej

nie odcinek. Raczej fantazyjny,

nieregularny zygzak, zaskakujący jak ruch

szachowego konia. Mowa, oczywiście,

o drodze między dwoma punktami w dowolnym

większym mieście w godzinach szczytu. Sprawnie

i szybko przemieszcza się tutaj tylko ktoś nie poz-

bawiony sprytu i wyobraźni. Moc silnika nie ma znaczenia,

najważniejsza jest zwrotność, łatwość manewrowania i brak

kłopotu z parkowaniem. Zapytaj zresztą któregoś z kierowców, na co

mu 250 koni mechanicznych, kiedy stoi w upale w gigantycznym korku,

zastanawiając się, gdzie zaparkuje, gdy wreszcie dotrze na miejsce. Albo może lepiej

nie pytaj. Skontaktuj się raczej z dowolnym punktem AUTOTAK, gdzie czekają na Ciebie

najmodniejsze skutery nowoczesnej Europy. Za gotówkę lub minimalne raty bez żadnych odsetek.

AUTOTAK

tak kupisz



PIAGGIO

Informacja i Sprzedaż: Centra Informacji Autotak i Dealerzy Piaggio V.E. Poland - Bielsko-Biała, ul. Legionów 81, tel. 125076 • Bielsko-Biała, S.D.H. Klimczok, ul. Cyriarska 11, tel. 29001 w. 255 • Bielsko-Biała, Sklep Wielobranżowy LUX, ul. 11 Listopada 25, tel. 28952 • Katowice, S.D.H. Skarbek, ul. Mickiewicza 4, tel. 586403 • Sosnowiec, D.T. Sezam, ul. 3 Maja 14, tel. 662375 • Rybnik, D.H. Hermes, ul. Bolesława Chrobrego 6, tel. 24883 • Rybnik, MOTOR-MAX, ul. Kościelna 4, tel./fax 27427 • Jastrzębie Zdrój - JAK Sp. z o.o. j.v., ul. Matejki 41, tel. 090304331 • Częstochowa, SONIX, ul. Okrzei 12, tel. 234906 • Częstochowa, MOTO SALON, ul. Kiedrzyńska 9, tel. 61504 • Częstochowa, D.T. Merkur, Al. N. M. Panny 17, tel. 241981 • Siemianowice Śląskie - K & B s.c., al. Przodowników Pracy 1, tel. 1280586

Własne konto w PKO BP

Wartościowy podpis

— Czy możecie przypomnieć pełną ofertę Powszechnej Kasy Oszczędności związaną z prowadzonym przez ten bank kontem osobistym?

Jak nas poinformowano w Departamencie Obsługi Ludności Centrali PKO BP, konto w Powszechnej Kasie Oszczędności może otworzyć każdy, kto jest pełnoletni, ma stałe dochody i komu bank może zaufać, że nie nadużyje możliwości, jakie stwarzają rozliczenia bezgotówkowe.

Bank, przy analizie wniosku o otwarcie konta, sprawdza status materialny osoby składającej wniosek. W obecności przedstawiciela PKO posiadacz konta składa swój podpis. Taki podpis złożony na czeku uruchamia wypłatę gotówki. Pieniądze z konta można podejmować we wszystkich placówkach PKO, w wielu innych bankach oraz na pocztę.

Konto można otworzyć na nazwisko jednej osoby, na obydwoje małżonków lub na jednego z rodziców i pełnoletnie dziecko.

Współposiadacze dysponują kontem samodzielnie i bez ograniczeń, do likwidacji włącznie. Na konto osobiste mogą być wpłacane wynagrodzenia za pracę, emerytury, renty, alimenty, stypendia i inne dochody. Można dokonywać wpłat samemu lub prosić o taką wpłatę osoby, które mają wobec nas zobowiązania finansowe.

Pieniądze zgromadzone na koncie osobistym są oprocentowane. Wysokość otrzymywanych z banku odsetek zależy również od posiadacza konta. Zawierając z PKO umowę o wkład terminowy na jeden z okresów oferowanych przez bank, posiadacz konta po upływie

zadeklarowanego okresu umownego uzyskuje wyższe odsetki, zależne od czasu przechowywania wkładu i jego wysokości.

Bardzo szerokie są możliwości dokonywania operacji finansowych za pośrednictwem konta osobistego w PKO. Posiadacz kont osobistych nie muszą stać w kolejkach na pocztę. Wystarczy zlecić bankowi dokonywanie w ustalonych terminach należnych opłat za czynsz, telefon, abonament RTV, gaz i elektryczność, a także ewentualne spłaty rat kredytów.

Posiadacz konta osobistego, który zyskał zaufanie banku dzięki solidnej współpracy, może uzyskać prawo do korzystania z kredytu niebieskiego. Jest to kredyt odnawialny, nie wymagający przy jego udzielaniu zabezpieczeń ani poręczycieli. Osoby mające konto w PKO ponad 5 lat otrzymują kredyt niebieski niższej oprocentowany.

We wszystkich większych miastach w Polsce zainstalowane są bankomaty PKO. Posiadacz konta osobistego w PKO BP może otrzymać kartę PKO EKSPRES upoważniającą do korzystania z tego bardzo ułatwiającego dostęp do gotówki systemu. Pieniądze wypłaca automat, a cała operacja trwa kilkadziesiąt sekund. Mając kartę PKO EKSPRES nie musimy nosić ze sobą gotówki, którą tak łatwo zgubić i która paść może łupem złodzieja. Właściciel konta osobistego może również otrzymać kartę PKO VISA Classic, która otwiera drzwi do międzynarodowego systemu VISA, i za pomocą której można regulować należności za towary i usługi zarówno w kraju, jak za granicą. Posiadacz tej karty nie musi wyjeżdżając za granicę zabierać dewiz.



KONTYNGENT '97

w cenie kontyngentu '96

- to • podpisanie umowy
- wpłaty 3% wartości pojazdu
- wpłaty systematycznie raty bez oprocentowania przez okres 12 miesięcy

NIE OPROCENTOWANE
RATY
PROMOCYJNE
CENY



EG — KONSORCJUM

NIE OPROCENTOWANY SYSTEM SPRZEDAŻY
RATALNEJ tzw. ARGENTYŃSKI

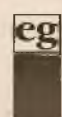
od 8 do 10% taniej

GWARANCJA CENY, ZAWSZE W KONTYNGENCIE

TICO PEUGEOT 106 XN 3D, 954 ccm

CENA: 17.112 zł

CENA: 24.965 zł

RATA PODST.: 342 zł
na 50 M-CYRATA PODST.: 499 zł
na 50 M-CY

INFORMACJA:

EKOPOL GÓRNOŚLĄSKI sp. z o.o. 41-500 Chorzów, ul. Katowicka 126

EG-KONSORCJUM tel. 410-200, środa 8.00 - 18.00, pn., wt., czw., pt 8.00 - 16.00.

P.P.H. PREFABET
Bielko-BiałaP.P.H. „PREFABET” Sp. z o.o.
43-300 BIELSKO-BIAŁA ul. Żywiecka 118
tel. (033) 14-18-31 fax (033) 14-15-48 tlx 035288

PUSTAKI Z BETONU KOMÓRKOWEGO

Doskonały, ciepłochronny materiał do wznoszenia ścian budynków posiadający atest i oznaczenie znakiem bezpieczeństwa „B”.

- Lekkie** — o 40% lżejsze od ciężaru wody.
Ciepłochronne — przewodność cieplna porównywalna z drewnem = 0,11 W/m x K
Wytrzymałe — wytrzymałość na ściskanie pozwala na wznoszenie budynków o 3 kondygnacjach bez dodatkowej konstrukcji nośnej.
Tanie — pustak podstawowy o wym. 24 x 24 x 49 (cm) zastępuje 16 cegieł, a kosztuje mniej niż 8 cegieł.

W sprzedaży posiadamy:

- pustaki 24 x 24 x 49 — 2,66 zł pustaki — 12 x 24 x 49 — 1,43 zł
- pustaki 36 x 24 x 49 — 4,02 zł pustaki — 8 x 24 x 49 — 0,93 zł
- pustaki 18 x 24 x 49 — 2,03 zł pustaki — 6 x 24 x 49 — 0,78 zł

W podanych cenach mieści się załadunek mechaniczny. Do powyższych cen należy doliczyć 7% podatek VAT.

Oferujemy również:

1. Gotową zaprawę murarską „TERMOR” szczególnie przydatną do murowania ciepłochronnych ścian z betonu komórkowego — do jej rozrobienia należy dodać tylko wodę.
2. Styropian samogasnący w płytach o grubości 2-5 cm.
3. Cement i wapno hydratyzowane.

Sprzedaż prowadzimy również we wszystkie soboty.

TB/9263/r

FIRMA MOTORYZACYJNA

MARCAR

KATOWICE, ul. Tartaczna 6;
tel./fax 155 63 39 do 40
0 90 30 10 65 do 68
MYSZKÓW, ul. 11 Listopada 2;
tel./fax (0 34) 13 27 70, 13 22 06
PYTAJ TEŻ O DOSTAWCZĘ

POLONEZ Aty CARO

RODZINNE, WYGODNE, BEZPIECZNE

U NAS PŁACISZ
TYLKO
ZA
BAGAŻNIK

GO/9171



SKLEP - HURTOWNIA

STOMA

MASZYNY I NARZĘDZIA
STOLARSKIE,
ODCIĄGI TROCINBielko-Biała, ul. Grzybowska 1
(Cygański Las), tel./fax (033) 14-35-86

BOAZERIA

PANELOWA
MONTAŻ - RATY

OCIEPLANIE (SIDING)

IN PLASTIC - PSZCZYŃNA
ul. MŁCZENNIKÓW OSW. 2
TEL. (032) 110-34-48

NOWOŚĆ! TERAZ NOWY POLONEZ CARO, W NOWEJ JAKOŚCI

GWARANTOWANEJ PRZEZ DAEWOO-FSO

masz jedyną szansę otrzymać

POLONEZA CARO ZA DARMO !!!

wystarczy tylko w okresie od 2 maja do 20 czerwca br. zakupić u nas jeden z:

POLONEZ CARO, TRUCK ŻUK, LUBLIN, C-15

CENTRUM DAEWOO INTER-RAWID GLIWICE

CZYNNE 8.00 - 19.00 SOBOTY I NIEDZIELE 9.00 - 15.00
w rozliczeniu przyjmujemy samochody używane do 5 lat

tel. 31-87-15 ul. Jasna 25 (hoczna Pszczyńskiej)

STIHL®

Wiosenne porządki

ze STIHL - em

łatwo, szybko, dokładnie



• myjki ciśnieniowe

zimno i gorącowodne

• kosy mechaniczne

• pilarki łańcuchowe

• materiały eksploatacyjne



ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskenicka 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Andrychów - pi. Mickiewicza 3, tel. 752-249; **Bielko-Biała** - 3 Maja 18, tel. 210-51 w. 389; **Bytom** - Kochanowskiego 25, tel. 182-32-77; **Cieszyn** - Hajdera 17, tel. 520-218 w. 26; **Czechowice Dziedzice** - Pasieki 515, tel. 115-57-14; **Częstochowa** - Kiedrzyńska 24/32, tel. 613-197; **Kędzierzyn** - **Koźle** - Targowa 1, tel. 823-787; **Koźle** - Szkolna 12, tel. 174-304; **Lubliniec** - Ligonia 6, tel. 563-040; **Oświęcim** - Sienkiewicza 7, tel. 424-008; **Pyskowice** - Górnica 44, tel. 133-28-21; **Sucha Beskidzka** - Piśudskiego 6, tel. 428-68; **Tarnowskie Góry** - Ligonia 1, Rynek 10, tel. 185-38-26; **Toszek** - Ludowa 1; **Ustroń** - Daszyńskiego 55, tel. 543-655

KR/9261

CEDRUS

DO UŻYTKU
WEWNĘTRZNEGO!

plyty meblowe, blaty kuchenne,
okucia meblowe,
podłoga panelowa, boazeria panelowa,
boazeria plastikowa,
suche tynki (Knauf), parapety

Cedrus Sp. z o.o. hurtownia: 41-708 Ruda Śląska - Chebzie,
ul. Kokotek 18 (magazyny HPR), tel./fax (032) 48 29 49
hurtownia i sklep: 32-080 Zabierzów k. Krakowa,
ul. Krakowska 176, tel. (012) 85 16 60, 85 16 95, fax 85 22 10.

Zarząd Spółki Kompensacyjnej S.A. w Katowicach
działając na podstawie Kodeksu Handlowego i Statutu
zwołuje na dzień 23.05.1996 r. na godz. 12.00 w siedzibie Spółki
w Katowicach przy ulicy Mikołowskiej 100

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy

Porządek obrad:

1. Część organizacyjna
- wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia
- stwierdzenie prawidłowości zwołania Zgromadzenia oraz zdolności podejmowania uchwał
- przyjęcie porządku obrad
2. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za pierwszy rok obrachunkowy Spółki oraz sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Podjęcie uchwały o udzieleniu Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania z wykonywanych obowiązków za rok obrachunkowy 1995.
4. Podjęcie uchwały o podziale zysku za rok obrachunkowy 1995.
5. Wybory członków Rady Nadzorczej 2 kadencji.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w statucie.
7. Wolne wnioski.
8. Zamknięcie obrad.

Proponowane zmiany statutu:

- § 14 — dotychczasowe brzmienie:
- § 14.1. Akcje są zbywalne.
- 2. Przeniesienie akcji imiennych w ciągu pierwszych dwóch lat obrotowych spółki, liczonego od dnia zarejestrowania spółki, wymaga zezwolenia rady nadzorczej spółki udzielonego w formie pisemnej i pod rygorem nieważności następuje w formie pisemnej.
- Pierwszeństwo nabycia akcji imiennej przysługuje w takim przypadku pozostałym założycielom.
- 3. W przypadku braku zgody, o której mowa w ust. 2, rada nadzorcza spółki zobowiązana jest wskazać nabywcę w ciągu 30 dni licząc od daty otrzymania pisemnego wniosku o zezwolenie na przeniesienie akcji imiennych.
- Po bezskutecznym upływie tego terminu akcje mogą być przeniesione bez ograniczenia.

Nowe brzmienie § 14 statutu:

- „§ 14.1. akcje imienne pierwszej emisji są zbywalne, jednakże przeniesienie akcji jest ograniczone w sposób określony w punktach 2 i 3.
- 2. Do dnia 30.05.1998 r. zbycie akcji wymaga zgody rady nadzorczej wyrażonej w formie uchwały i może być dokonane wyłącznie na rzecz innego akcjonariusza.
- Gdy rada nadzorcza odmówi wydania zgody, względnie gdy pozostali akcjonariusze nie są zainteresowani nabyciem akcji, akcjonariusz, który chce zbyć akcje, ma prawo domagać się ich umorzenia.
- 3. Po upływie terminu określonego punktem 2 zbycie akcji wymaga nadal zgody rady nadzorczej.
- Rada nadzorcza odmawiając zgody na zbycie osobie wskazanej przez pragnącego zbyć akcje akcjonariusza, wskazuje w terminie 30 dni od otrzymania wniosku innego nabywcę.
- Brak wskazywania innego nabywcy upoważnia akcjonariusza do zbycia akcji dowolnej osobie.
- 4. Cenę zbycia akcji i warunki płatności określa zbywający we wniosku skierowanym do rady nadzorczej.
- Zmiana ceny względnie warunków płatności wymaga ponownego wniosku do rady nadzorczej”.

§ 20 pkt 2. zakresu działania Rady Nadzorczej.

Poszerzenie o dodatkowy punkt w brzmieniu:
„... f) podejmuje decyzje w sprawie powoływania biegłych rewidentów upoważnionych do zweryfikowania bilansu oraz rachunku zysków i strat Spółki”.

GO/9750/m

MEBLE
150 05 21
Katowice, ul. Gliwicka 125
RATY
oprocenowanie
w skali m-ca
1,30%
BEZ
ZYRANTÓW !!!
Transport gratis do 100 km w obie strony! **Pawilon czynny:**
8 - 20
Również sprzedaż hurtowa - upusty! **soboty 8 - 13**
BONIFIKATA 15%
tylko do końca maja

TELEFON
DZIARU REKLAMY
I OGŁOSZEŃ
1537-874, 1538-892,
faks 1539-928

Tania i skuteczna reklama codziennie w naszej gazecie

UWAGA KIEROWCY !!!

GAZ

PROPAN
BUTAN

CENA 0,59 zł/l

Chorzów, ul. Katowicka 116

CZYNNA NON STOP!

MONTAŻ I SZKOLENIA

tel. 0-36/28669

TV/9743/m

ZMIEŚCISZ SPOKOJNIE



Masz własną firmę i potrzebujesz samochodu z dużym bagażnikiem?

Proszę bardzo: Fiat Uno Van lub Cinquecento Van.

Porównaj sobie ilość towaru, który zwykle przewożysz z wymiarami bagażników. Fiat Cinquecento

ma aż 980 litrów przestrzeni załadunkowej!

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

Nie spodziewałeś się, prawda? A Fiat Uno zmieści 1200 litrów

ładunku. Jeżeli jednak ważniejsze są dla Ciebie koszty i zyski, mamy dobrą wiadomość: oba modele występują w różnych wersjach:

Fiat Uno 1.0 Fire, Uno 1.4, Uno 1.7 Diesel, Cinquecento z silnikiem 700 lub 900. Wybierz taki samochód, który spełnia Twoje wymagania co do niskich kosztów eksploatacji, pamiętając,

że na przykład Fiat Cinquecento 700 zużywa zaledwie 4,6 l/100 km przy prędkości 90 km/h, a Fiat Uno Diesel tylko



4,4 litra przy tej samej prędkości. To nie wszystko: dzięki współpracy z Europejskim Funduszem Leasingowym samochody te są również dostępne w dogodnym leasingu. Zapraszamy Cię do dealerów firmy Fiat!



TWORZYMYSZ Z PASJĄ.

FIAT

DEALERZY

AUTO-COMPLEX-CAR, Chorzów, ul. Powstańców 26; tel. 41-08-13 • AUTO-IHT, Tychy, ul. Oświęcimska 326, tel. 116-95-16, 127-41-93 • AUTOLAND, Gliwice, Pl. Piastów 2, tel. 31-93-38, 38-24-18 • DCS AUTO-TURYŃ, Gliwice, ul. Daszyńskiego 638, tel. 134-82-54 • DEXPOL, Debica, ul. Sandomierska 7, tel. 40-40 • ELMAR, Żarki, ul. Św. Barbary 23, tel. 14-81-05 • EUROMOT, Żory, ul. Kościuszki 79, tel. 34-15-79 • FIAT AUTO POLAND, Bielsko-Biała, ul. Katowicka 24, tel. 15-70-21 • IANMAR, Olkusz, ul. Długa 1, tel. 43-00-56 • LETA, Wodzisław Śląski, ul. Młodzieżowa 67b, tel. 55-45-65 • MIMAR, Piekary Śl., ul. Bytomska 359d, tel. 18-71-947 • PHIZ GLOBAL, Katowice, ul. Szopienicka 4, tel. 155-72-28 • POLMOZBYT KATOWICE, Katowice, ul. Roździeńskiego 170, tel. 58-12-81 • POLMOZBYT, Opole, ul. Ozimska 48, tel. 54-60-50 • PPHU SERVIMOT, Częstochowa, ul. Warszawska 257, tel. 22-64-64 • PUPBII RABBIT, Katowice, ul. Krasińskiego 5, tel. 155-24-98, 156-11-19 • SALON SAMOCHODOWY „MOTOR”, Częstochowa, Wały Dwernickiego 121, tel. 61-30-77 • SP MOTORYZACJA, Chorzów, Al. Wojska Polskiego 20, tel. 41-48-21 • SZCZĘSNY-ZIAWIONY, Zawiercie, ul. Górnośląska 8, tel. 221-33 • TOLLICAR, Radomsko, ul. Brzeźnicka 116, tel. 82-20-18, 82-27-19 • TRANS-AUTO, Zabrze, ul. Ofiar Katynia 37, tel. 17-23-282

24 godziny

Aktualności

Poniedziałek
sobota
godz.

18.10 - 18.30

Oglądalność
62,7%

Kobiety
62,7%

Mężczyźni
62,7%

CPT 0,9 PLN

Telefoniada teleturniej

Niedziela
godz.

14.00 - 15.00

Oglądalność
32,5%

Kobiety
34,9%

Mężczyźni
30,0%

CPT 0,5 PLN

z TV KATOWICE

PROGRAMY
DLA
WSZYSTKICH



Sobota w Bytkowie

Sobota
godz.

16.50 - 17.20

Oglądalność
17,8%

Kobiety
18,9%

Mężczyźni
16,7%

CPT 0,7 PLN

Studio pod bukiem

Piątek
godz.

18.40 - 19.00

Oglądalność
11,2%

Kobiety
11,6%

Mężczyźni
10,8%

CPT 1,7 PLN

**NAJLEPSZE PROGRAMY TV KATOWICE W
PAKIETOWEJ SPRZEDAŻY DLA
REKLAMODAWCÓW:**

nowe korzystne ceny - bonifikaty!

Agencja Reklamy i Marketingu TV Katowice
tel. 595 411, 595 555 fax 595 401

Teatry

KATOWICE: Teatr Śląski, Duża Scena – sobota i niedziela, g. 19.00 – Mayday; Ateum – sobota i niedziela, g. 11.30 – Entleczek-pentleczek;

CHORZÓW: Teatr Rozrywkowy – czwartek i piątek, g. 18.00 – Skrzypek na dachu, sobota i niedziela, g. 18.00 – Evita;

CZELADŹ: DK – piątek, g. 18.00 – Kraina uśmiechu (Operetka Śląska z Gliwic);

GLIWICE: Operetka Śląska – sobota, g. 18.00 i niedziela g. 17.00 – Zorba;

SOSNOWIEC: Teatr Zagłębia – sobota i niedziela, g. 18.00 – Skiz;

ZABRZE: Teatr Nowy – niedziela, g. 18.00 – Ciszka, czyli żart filozoficzny (premiera);

ZAWIERCIE: Miejski Ośrodek Kultury – czwartek, g. 16.30 – Halka (Opera Śląska z Bytomia);

OSWIECIM: DK Zakładów Chemicznych – sobota, g. 17.00 – Halka (Opera Śląska z Bytomia);

Koncerty – imprezy

KATOWICE: Park Kościuszki (Muszla koncertowa „Zielone Oczko”) – piątek, g. 16.00 – Koncert melodii ze znanych muzyków w wyk. artystów Teatru Rozrywkowego w Chorzowie, niedziela, g. 16.00 – Koncert muzyki rozrywkowej (zespoły Time i Johnny Walker);

MYSŁOWICE: Mysłowski Ośrodek Kultury i Sztuki, Klub „Trójka” (ul. Strumińskiego 4) – piątek, g. 18.00 – Koncert zespołu White Head (blues i rock);

WPKiW im. Gen. J. Ziętka

Planetarium Śląskie – g. 11.00 – Majowe niebo, g. 14.00 – Widok nieba w różnych krajach, g. 17.00 – Nocni wędrowcy;

Hala Wystaw – Wystawa kwiatów i malarstwa artystycznego Wiesna '96 – czynna w godz. 9.00 – 19.00;

Śląskie Wesole Miasteczko oraz Kolejka linowa „Elka” czynne w dni powszednie g. 10.00 – 19.00, w soboty i dni świąteczne g. 10.00 – 20.00, Teatr Iluzji – Program mikroiluzji codziennie g. 11.00 – 18.00, w niedziele i święta Magic show • Wesole Variete (programy co 30 min);

Górnośląski Park Etnograficzny – czynny od wtorku do piątku g. 10.00 – 17.00, soboty, niedziele i święta g. 12.00 – 19.00;

ZOO – zwiedzać można w g. 10.00 – 16.00 (kasy czynne do 15.00).

Przewodnik czeka

Koło Przewodników Beskidzkich Oddziału Miejskiego PTK w Katowicach zaprasza w niedzielę na wycieczkę górska z przewodnikiem, na trasie: Wisła Dziesięcina – Trzy Kopce – Orłowa – Równica – Ustron Polana. Wyjazd indywidualnie z Katowic pociągami o godz. 6.47 do Wisły Dziesięciny, gdzie na stacji PKP czekają po przyjeździe pociąg przewodnicy: Bogumiła Siwczak i Bogusław Polak. Powrót do Katowic ok. 20.00. 20 punktów do GOT.

Festyny, zabawy

Na pierwszy majowy, długi weekend przygotowano wiele imprez rozrywkowych. W niektórych miastach połączono je z obchodami 75-lecia III Powstania Śląskiego. Będą festyny, koncerty, występy artystyczne i imprezy sportowo-rekreacyjne.

KATOWICE

Mieszkańcy Koszutki i nie tylko, mogą wybrać się dzisiaj (od godz. 11.00) na estradowe występy artystyczne w **Rowie Welnowieckim**. Jutro, 3 maja, festyn i prezentacje artystyczne w szopienickim **Parku Dworcowym**. W **Dolinie Trzech Stawów** jutro i w sobotę, o godz. 15.00, rozpoczyna się festyny. Starsi postuchają koncertów orkiestry dętej, a dzieci będą uczestniczyć w koncertach, grach i zabawach. W amfiteatrze **Parku Miejskiego**. Imprezy rozrywkowe odbędą się jutro i w sobotę w **Domu Technika „Zameczek”**. W niedzielę natomiast, od godz. 14.30, majówka w Parku „Pszczelnik” z bogatym programem z okazji 120-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej.

Muzea – wystawy

KATOWICE

Muzeum Śląskie (al. W. Korfańskiego 3): wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego XIX-XX wieku”, „Teatr rysowania Franciszka Starowieyskiego; wystawy czasowe: „Na Ziemi Pszczyńskiej”, „Jan Berdyszak: rysunek i grafika”, „Pomniki powstań śląskich, fotografie i dokumenty” – czynne od wtorku do piątku 10.00 – 17.00, w soboty i niedziele 11.00 – 16.00; **Muzeum Historii** Katowic (ul. Szafranka 9): wystawy stałe: „Dzieje Katowic 1299 – 1990”, „Katowickie wnętrza mieszczanskie 1865–1939”, „Gabinet Ludomira Różyckiego”, wystawy czasowe: „Artyści z Ostrawy” (wystawa prac pedagogów Średniej Szkoły Artystyczno-Przemysłowej), „Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa dla Górnego Śląska (1920–1922)” – czynne: wtorki i czwartki 10.00 – 15.00, soboty i piątki 10.00 – 17.30, soboty i niedziele 11.00 – 14.00 (w czwartek, 2 maja 11.00 – 14.00, piątek, 3 maja, nieczynne); **Galeria Sztuki Współczesnej BWA** (al. W. Korfańskiego 6): wystawa: „Jan Berdyszak – malarstwo, rzeźba, instalacje. Retrospektywa wybranych problemów z lat 1962–1995” – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków g. 11.00 – 19.00 (w środy wstęp wolny dla młodzieży szkolnej); **Biblioteka Śląska** (ul. Francuska 12): wystawa „Siedemdziesiąt lat radiofonii w Polsce” – czynna w poniedziałki, środy i piątki g. 9.00 – 15.00, wtorki i czwartki g. 9.00 – 19.00; **Pałac Młodzieży, Galeria „Akwarela”** (ul. Mikołowska 26): wystawa akwarel, pasteli, rysunku, plakatu, rzeźby, instalacji. Retrospektywa wybranych problemów z lat 1962–1995” – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków g. 10.00 – 17.00; **Galeria GuGulander** (ul. Jagiellońska 17a): wystawa „Pejzaże polskie” Józefa Dandy – czynna w dni powszednie od 10.00, w soboty i 12.00, w niedziele od 16.00 do późnego wieczora;

BYTOM

Muzeum Górnośląskie (pl. Jana III Sobieskiego 2): ekspozycja stała: „Z życia ludu śląskiego XIX-XX wieku”, wystawy czasowe: „Stanisław Dróżdz. Eschatologia egzystencji. Poezja konkretna”, „Z ekologii na ty. Co w budkach piszczy”, „Tomasz Cieciarski” – czynne codz. z wyj. poniedziałków od 10.00 do 15.00, środy od 10.00 do 18.00, soboty i niedziele od 11.00 do 15.00; **Oddział Muzeum Górnośląskiego** (W. Korfańskiego 34): wystawy czasowe: „Galeria sztuki współczesnej. Pokaz 2” – czynne codz. z wyj. poniedziałków od 10.00 do 15.00, w środy od 10.00 do 18.00 w soboty i niedziele od 11.00 do 15.00; **Centrum Sztuki** (Rynek 26): wystawa malarstwa Wojciecha Łazarczyka;

GLIWICE

Zamek Piastowski (ul. Pod Murami 2) – wystawy: „90 lat Muzeum w Gliwicach”, „Poczet królów i książąt polskich Jana Matejki” – czynne we wtorki, środy, piątki 10.00 – 14.00, czwartki 12.00 – 18.00, soboty, niedziele i święta 10.00 – 15.00; **KMPiK** (Rynek 4/5) – wystawa fotografii „Pajacyk” Tomasza Chroboka;

SOSNOWIEC

W mieście odbędą się wiele imprez, także sportowych. Dziś i jutro od godz. 10.00 festyny sportowo-rekreacyjne w **Ośrodku Gwiezdna**, w **dzielnicy Zagórze** i na obiektach **TKKF „Interterx”** przy ul. Chemicznej.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

Na „Skatce” dzisiaj zawody tenisowe w pawilonie, jutro przed południem gry i zabawy w kapelisku, po południu na estradzie występ zespołu muzycznego „Time”, a w niedzielę zespołu „Znamy Sie”.



OKIEM ZAJĄCA

CHORZÓW

Jutro festyn odbędzie się na terenie **Szkoły Podstawowej w Osiedlu Gwareckim**, a w sobotę przy **Kasynie** w Chorzowie-Batorym.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ

3 km. wielka frajda dla dzieci: specjalnie dla nich zorganizowany na **Stadionie Miejskim** festyn z Majką Jeżowską. Ponadto w programie: występy zespołów tanecznych, małych modelek i dyskoteka. Początek o godz. 15.00. W sobotę w **Jarze Potu-dniowym** od godz. 16.00 festyn dla starszych.

SIEMIENOWICE ŚL.

W piątek, o godz. 17.00, wielka atrakcja: koncert galowy Ze-

Romana Pekały, Vidi – czynna od poniedziałku do soboty 14.00 – 19.00;

MYSŁOWICE

Centralne Muzeum Pożarnictwa (ul. Stadionowa): czynne codz. z wyj. poniedziałków od 10.00 do 16.00; **Galeria „Na Pograniczu”** (MCK, ul. Grunwaldzka 7): wystawa: „Krzysztof Webs – malarstwo” – czynna codziennie g. 10.00 – 17.00 w soboty i niedziele od 13.00 do 17.00;

PSZCZYNA

Państwowe Muzeum Zamkowe – czynne we wtorki, czwartki i piątki 9.00 – 15.00, w środy 9.00 – 16.00, soboty 10.00 – 15.00, nie-

Muzeum Górnictwa Węglowego (3 Maja 19) – wystawa stała: Dzieje techniki i obyczaje górnictwa węglowego, wystawa czasowa: Prehistoryczne górnictwo krzemienia na ziemiach polskich – czynne we wtorki i czwartki od 10.00 do 18.00, pozostałe dni (oprócz poniedziałków) od 10.00 do 14.00; **Skansen Podziemny „Guido”** (3 Maja 91) – czynny od wtorku do piątku po uprzednim zamówieniu (tel. 171-12-41 w. 223), zjazdy g. 8.00, 10.00 i 12.00; **Skansen Górniczy „Królowa Luiza”** (Wolności 402) – czynny od wtorku do piątku g. 9.00 – 14.00 po uprzednim zamówieniu (tel. 171-52-11 w. 417); Maszyna parowa • Wystawa prac plastyków

Powstania śląskie w TV Katowice

Na czwartek i piątek Telewizja Katowice przygotowała blok programów z okazji 75. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego.

W czwartek o g. 19.00 w programie Wieczór z Telewizją Katowice zaprezentowany zostanie film dokumentalny „III Powstanie Śląskie”, będący zapisem kronikarskim wydarzeń sprzed 75 lat, a o g. 23.00 nadana zostanie relacja z centralnych uroczystości na Górze św. Anny.

W piątek o g. 11.40 dwa felietony filmowe: „Szopienickie gniazdo” (o historii i wkładzie śląskiego Sokola w walkę o powrót Śląska do Macierzy) i „Zagadka” (o kontrowersjach związanych ze śmiercią Wojciecha Korfańskiego), a o g. 16.35 redakcja polska przedstawi felieton o burzliwej historii stosunków polsko-niemieckich „Święta Anna pojednania”. W Wieczorze z Telewizją Katowice (g. 19.00) pierwsza część relacji z dyskusji, jaka odbyła się na forum Bractwa Myśli Bratniej Związku Górnośląskiego (druga część o g. 22.40). Natomiast o g. 21.00 obejrzymy reportaż „Śladem powstańczego sztapardu” (historia odnalezienia zaginionego we wrześniu 1939 r. sztapardu Związku Powstańców Śląskich Grupy „Olza”).

dziele 10.00 – 16.00. Wejście ostatniej grupy zwiedzających, na 45 minut przed zamknięciem ekspozycji (czwartek 2 maja i sobota 4 maja 10.00 – 15.00, piątek 3 maja 10.00 – 16.00 i niedziela 5 maja 10.00 – 16.00, od 6 do 11 maja nieczynne);

RYBNIK

Muzeum (Rynek 18): wystawy stałe: „Rybnik – nasze miasto”, „Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska do 1939 r.” – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków g. 10.00 – 14.00, środy g. 10.00 – 18.00;

SOSNOWIEC

Muzeum, Pałac Schoena (ul. Chemiczna 12) – wystawa stała: „Polskie szkło współczesne”, wystawa czasowa: „Świat islamu” – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10.00 do 15.00, w środy od 10.00 do 17.00; **Miejska Galeria Sztuki „Extravaganca”** (3 Maja 39) – Wystawa malarstwa Ewy Tamar „Taki pejzaż” – czynna codziennie od 10.00 do 21.00, w soboty i niedziele od 15.00 do 21.00;

TARNOWSKIE GÓRY

Muzeum (Rynek 1): wystawy stałe: Z dziejów regionu • Malarstwo zachodnioeuropejskie • Sobieszciana ze zbiorów własnych • Pokaz masonów ze zbiorów własnych, wystawy czasowe: Samuel Cygler, artysta zapomniany • Malarstwo Wernera Lubosa – czynne we wtorki, piątki i niedziele w godz. 10.00 – 15.00, soboty i czwartki 10.00 – 16.00, soboty 10.00 – 14.00; **Kopalnia Zabytkowa** – czynna codziennie z wyjątkiem wtorków od 9.00 do 14.00; **Sztolnia Czarnego Psstraga** w Reptach, Park Repty, szczyby „Ewa” i „Sylwester” – sztolnia czynna dla grup zorganizowanych od 8.00 do 18.00. Zgłoszenia wycieczek w SMZT w Tarnowskich Górach, ul. Gliwicka 2 (tel. 85-49-96);

ZABRZE

Muzeum Miejskie (pl. Krakowski 9): „Stefan Żechowski 1912–1984”, „Rzemiosło artystyczne XVI-XX w.”, „Porcelana europejska XVIII-XX w.”, „Judaica”, „Z obrzędowości i zwyczajów Wielkiejwiosny na Górnym Śląsku”, „Malarstwo i rzeźba pedagogów ASP w Krakowie” – czynne codziennie oprócz poniedziałków od 10.00 do 14.00, w czwartki od 10.00 do 18.00;

Imieniny

czwartek: Eliza, Irmina, Longina, Toli, Anatola, Atanazego, Longina, Zygmunta; piątek: Aniki, Marii, Antoniny, Marioli, Niny, Aleksandra, Broniwoja, Jaropelka, Świątostwa.

Serdeczne życzenia!



CZWARTEK 2 V

1 TVP

7.00 Program dnia
7.05 „Zwierzęta świata”: „Szympany – jakże podobne do nas” – film dok. prod. angielskiej
7.30 Tańce polskie
8.00 Za nami 100 lat (2): „O niepodległą i demokratyczną”
8.30 „Opowieść o dwóch niegrzecznych myszkach i Jasiu mieszczyku” – film animowany prod. USA dla dzieci
9.00 Wiadomości
9.10 „Ale kino!” – reportaż z XIV Międzynarodowego Festiwalu Filmów dla Dzieci
9.35 Niezwykłe muzea: Muzeum Zegarów
10.10 „Footloose” – film muzyczny prod. USA (1984 r., 107 min); reż. Herbert Ross, wyk.: Kevin Bacon, Christopher Penn, Lord Singer, John Lithgow

W niewielkim mieście Bomont sprawujący autokratyczne rządy pastor potępia z ambony wszelkie potanówki oraz domaga się usunięcia ze szkolnej biblioteki niemoral-

2 TVP

7.00 Shanties '95 – Premiery
8.00 „Piotruś i wilk” – film animowany prod. angielskiej
8.25 Powitanie
8.30 Opolski Serwis Informacyjny
8.35 Gazeta domowa – ogłoszenia i reklamy (z Katowic)
8.45 Ziota Księga Rodzin Śląskich (z Katowic)
9.00 Śląsk literacki (z Katowic)
9.30 „Kombatanci” – reportaż
10.30 „Z biegiem rzeki, z biegiem historii”: „Z biegiem Willi, z biegiem lat” – film dok. Ludwika Stompy
11.00 „Powrót Małego Księcia” – koncert galowy Ogólnopolskich Spotkań Artystycznych Zespołów Amatorskich

3 TV KATOWICE

6.00 Pan de Lis (16) – serial animowany dla dzieci
6.30 Victor i Hugo (10) – serial dla dzieci
7.00 Program muzyczny
8.00 Mała księżniczka (2) – serial animowany dla dzieci
8.20 Dot i kangurzyca – film animowany
9.30 Agentka z baru Johnny'ego – komedia sensacyjna prod. USA
11.05 Zmienińcy (6) – serial prod. polskiej
12.00 Aktualności (1)
12.05 Mecz koszykówki Północ – Południe (powt.)
13.35 Muzyczny Teleskops
14.05 Dziś w Teletrojce
14.20 Rok kwadrans
15.25 Zagadła – teleturniej dla dzieci
15.00 Aktualności (2)
15.05 Program dnia

POLSAT

7.00 Dzień dobry z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Grunt to rodzina (10/15) – amerykański serial komediowy
9.00 Czarodziejka z księżycą (48) – serial animowany dla dzieci
9.30 Kalambury – program rozrywkowy
10.00 Statek miłości (2) – amerykański serial obyczajowy
11.00 Miss telewizji – program rozrywkowy
11.30 Magazyn
12.00 Twój lekarz – magazyn medyczny
12.30 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych

TV KRAKÓW

8.30 Kronika 8.40 Kraków na dzień dobry 9.30 Niebezpieczna – serial prod. wenez. (53) 10.15 Mecz gwiazd koszykówki Północ – Południe (powt.) 11.45 Magazyn rodzinny 12.00 Retransmisja TV Polonia 15.00 Program dnia, konkurs 15.10 Szmactani (55) 15.20 Wesole malpki: Serdel i Pyrek – serial animowany dla dzieci GBR (6) 15.25 W Bukowie – serial anim. (16) 15.40 Roger Odrzutowiec – serial anim. USA (58) 15.50 Mali mistrzowie – franc. serial dla dzieci (3) 16.05 Miód i pszczoły (165) 16.30 Tak było, jak jest – magazyn filmów dokumentalnych 17.10 Niebezpieczna (53) – serial wenez. 18.00 Kronika 18.10 Zegnar Majowa Jutrzenka – program publicystyczny 18.40 U siebie – magazyn mniejszości narodowych 19.00 Kraków muzyczny – pr. publ. 19.30 Wielkie przestępstwa XX Wieku – film dok. GB (17) 20.00 Nauczyciel – koncert dla Guillauma – fr. serial obyczajowy 21.35 Zegnar Majowa Jutrzenka – post scriptum 21.50 Kronika 22.00 Sport 22.05 Autostrada – magazyn motoryzacyjny 22.20 Marzenia i kariery – reportaż 22.30 W harmonii ze światem – pr. publ. 22.55 Nasza antena 23.00 Klejnoty – serial prod. USA (ost.) 0.05 Koncert muzyczny (powt.) 1.00 Hejnal.

TV WIŚLA

12.30 Zemsta – telenowela prod. wenezuelskiej (powt.), 13.30 Sprawy wewnętrzne – angielski serial kryminalny (powt.), 14.30 Scoop – serial prod. USA (powt.), 15.30 T & T – serial młodzieżowy (powt.), 16.00 Magazyn sportowy (powt.), 16.30 Dzieciwisko – filmy animowane dla dzieci, 17.00 Domino – teleturniej, 17.30 Taka ryba – magazyn wędkarski, 18.00 T & T – serial młodzieżowy, 18.30 Filmy animowane dla dzieci, 19.00 Zemsta – telenowela prod. wenezuelskiej, 20.00 Tak czy nie – teleturniej, 20.30 Serial, 21.30 Film fabularny, 22.30 Za kółkiem – magazyn motoryzacyjny (powt.), 23.00 Hot line – muzyczny dziennik.

nych książek. Wierni przestrzegają nakazów i zakazów swego duchownego, ale sytuacja zmienia się, gdy w miasteczku pojawia się przybysz z Chicago.

12.05 „Drużyna strzelecka” – reportaż Bartosza Skiby

12.40 Eurowizja – przed finałem

13.00 Wiadomości

13.10 Bohater – program dokumentalny

14.00 „Nad Niemnem” (1) – film fab. prod. polskiej (1986 r., 81 min); reż. Zbigniew Kuźmiński, wyk.: Iwona Pawlak, Adam Marjański, Janusz Zakrzeński

15.20 Filmdio – magazyn filmowy

15.40 Antena

16.00 „Peregrynacja polska” – reportaż Piotra Załuskiego

16.50 Kalendarium XX wieku

17.00 Teleexpress

17.20 „Modelki” – film dok. prod. francuskiej

18.15 Randka w ciemno – zabawa quizowa

19.00 Wieczorynka: A ja jestem Hipopotam • „Farma na rozdrożu” – angielski film kukielkowy

19.30 Wiadomości

20.10 „Niewinnie kłamstewka” – komedia prod. USA (1989 r., 90 min); reż. An-

son Williams, wyk.: Ann Jilian, Tim Matherson, Suzie Plakson

Poznali się w samolocie do Rzymu. Ona, policjantka, przedstawia się jako właścicielka korporacji; on, wizytę kardiolog, podaje się za sanitariusza. Gdy ułup się kończy, oboje chcą sobie powiedzieć prawdę, ale stale coś staje na przeszkodzie...

21.40 Audiotę – rozstrzygnięcie konkursu

21.45 Frank Sinatra – 50 lat kariery piosenkarz

22.30 Dzień Polski w NATO

23.00 Wiadomości

23.15 Przejrzyjmy to jeszcze raz: Opole '95

23.55 „Dziwięki i pół tygodnia” – film fab. prod. USA (1986 r., 117 min); reż. Adrian Lyne, wyk.: Mickey Rourke, Kim Basinger

Atrakcyjna właścicielka galerii spotyka przystojnego maklera. Kiedy ich nowojorskie drogi znowu się skrzyżują, makler zaczyna wodzić dziewczynę. Daje się ona uwieść na grę, w której oboje przekroczą granice perwersyjnego seksu.

1.50 „Cagatęk” – film fab. prod. francuskiej (1992 r., 93 min); reż. Serge Korber, wyk.: Bernard Le Coq, Jacques Dufrilho

3.25 Zakończenie programu

21.30 Sport telegram

21.35 Halo weekend

21.45 Telepasja – film fab. prod. USA (1987 r., 128 min); reż. James L. Brooks, wyk.: William Hurt, Albert Brooks, Holly Hunter

Bohaterką filmu jest producentka TV, której przysięgła wybierać między swym współpracownikiem, znakomitym dziennikarzem, a nowicjuszem w tej branży, nie skazującym dziennikarską rutyną. Melodramatyczna historia trójkąta jest pretekstem do ukazania zakulisowych tajemnic, rozgrywek i machinacji telewizji.

23.55 Noce w ogrodach Hiszpanii – Manuel de Falla; wyk.: Alicia de Larocha (fortepian), Montrealska Orkiestra Symfoniczna pd. Charles'a Dutoit'a

0.20 Panorama

0.25 „Walk Away: 10. urodziny” – fragmenty koncertu

1.15 Zakończenie programu

20.00 Nauczyciel – francuski serial obyczajowy

21.45 Rok kwadrans

22.00 Aktualności (4)

22.05 Program na piątek

22.10 Zmienińcy – serial prod. polskiej (powt.)

23.00 Magazyn artystyczny

23.30 Legendy zamków i pałaców

23.45 Osobliwości

24.00 Harmonia – spotkanie z chórem UŚL w Cieszyńcu

0.30 Laureaci konkursów chopinowskich

1.00 Wieczór z Telewizją Katowice (powt.)

1.30 Noc filmowa: Piłkarska szkoła gwiazd (3) – serial dokumentalny

2.00 Kochankowie muzyki – film fabularny prod. angielskiej

3.30 Szmaty – film fabularny prod. angielskiej

Kina

KATOWICE: Kosmos – Dracula: wampiry bez zębów (12 USA, czwartek: 10.00 15.30 17.00, piątek: 14.30 19.30) Chłopak na dworze króla Artura (b.o. USA, czwartek: 11.30, piątek: 16.00) Dziwne dni (15 USA, czwartek: 13.00 18.30, piątek: 12.00) Gorączka (15 USA, czwartek: 21.00) Dorwać Małego (15 USA, piątek: 10.00 17.30 21.00); **Rialto** – Toy Story (b.o. USA, czwartek: 10.00 14.00, piątek: 14.00) Pociąg z forsa (15 USA, czwartek: 12.00 18.00) Szkarłatna litera (15 USA, czwartek: 16.00 20.30, piątek: 18.00) Pojeździ (15 USA, piątek: 16.00 20.30); **Studyjne Światowid** – Pwne rozmowy braci McMullen (15 USA, czwartek: 10.00 14.00 18.00, piątek: 15.00 19.30) Szabla od komendanta (15 pol., czwartek: 12.00 16.00, piątek: 17.15) Waleczne serce (15 USA, czwartek: 20.00); **Klub Filmowca** – Inaczej niż w raj (USA, czwartek: 17.00);

BĘDZIN: Lotnik – Tajna broń (15 USA 17.00 19.00);

BYTOM: Gloria – Toy Story (b.o. USA, czwartek: 8.15 10.15 12.15 14.45) Dracula: wampiry bez zębów (12 USA, czwartek: 16.00 17.45, piątek: 14.00 18.00) Gorączka (15 USA, czwartek: 19.30) Pociąg z forsa (15 USA, piątek: 16.00 20.00);

CHORZÓW: Panorama (dwusłowa) – Toy Story (b.o. USA, czwartek: 9.00 10.30 12.00 14.00) Szkarłatna litera (15 USA, czwartek: 15.30 20.00, piątek: 17.30 20.15) Pociąg z forsa (15 USA, czwartek: 16.15 18.00) Za wszelką cenę (15 USA, czwartek: 18.15 20.15) Chłopak na dworze króla Artura (b.o. USA, piątek: 14.00) Dorwać Małego (15 USA, piątek: 15.30 20.00) Zostawić Las Vegas (15 USA, piątek: 16.15 18.15);

CHRZANÓW: Szuka – Babe: świnka z klasą (b.o. USA, czwartek: 14.00) Jumanji (12 USA, czwartek: 16.00) Desperado (15 USA 18.00);

CZĘCHOWICE-DZIEDZICE: Świt – Toy Story (b.o. USA 15.00 16.30) Dracula: wampiry bez zębów (12 USA, czwartek: 18.00 20.00, piątek: 18.00) Zostawić Las Vegas (15 USA, czwartek: 22.00) Gorączka (15 USA, piątek: 20.00);

CZELADZ: Uciecha – Dracula: wampiry bez zębów (12 USA, czwartek: 20.15);

DĄBROWA GÓRNICZA: Ars – Chłopak na dworze króla Artura (12 USA, czwartek: 15.00) Słodko gorzki (15 pol., czwartek: 17.00, piątek: 19.00) Gorączka (15 USA, czwartek: 19.00) Toy Story (b.o. USA, piątek: 12.00 15.00 17.00);

GLIWICE: Bajka – Toy Story (b.o. USA, czwartek: 10.00 14.00, piątek: 14.00) Szkarłatna litera (15 USA, czwartek: 16.00 20.00, piątek: 18.00) Zostawić Las Vegas (15 USA, czwartek: 22.00) Gorączka (15 USA, piątek: 20.00);

LECZYN: Piast – Tajna broń (15 USA 17.00 19.00);

LIBIAŻ: Ale! Kino – Ace Ventura (12 USA, czwartek: 18.00) Słodko gorzki (15 pol., piątek: 19.00);

MIKOŁÓW: Adria – Casino (18 USA 17.00 19.00);

MYSŁOWICE: Oscar – Skazani na Shawshank (15 USA 17.00 19.00); **Kosmos 2** (Wesoła) – Gorączka (15 USA, piątek: 13.15 16.15 19.15);

PIEKARY: Zaczysze – Babe: świnka z klasą (b.o. USA 16.00) Koniec niewinności (15 USA 18.00) Casino (15 USA 20.00); **PSZCZYNA:** Wenus – Dzieje mistrza Twardowskiego (12 pol. 11.00 14.00) Młodzi gniewni (15 USA, czwartek: 16.00 20.15, piątek: 16.00) Ojciec narzeczonej 2 (12 USA, czwartek: 18.00 22.15, piątek: 18.00) Zostawić Las Vegas (15 USA, piątek: 20.15 22.15);

RACIBÓRZ: Przemko – Za wszelką cenę (15 USA, piątek: 17.00) Rozważa i romantyczna (15 USA 19.00);

RUDA ŚLĄSKA: Patria (Nowy Bytom) – Dzieje mistrza Twardowskiego (b.o. pol. 17.00) Girl Guide (15 pol. 19.00);

RYBNIK: Apollo – Słodko gorzki (15 pol., czwartek: 16.00 18.00 20.00, piątek: 20.00) Toy Story (b.o. USA, piątek: 15.00 16.45 18.15); **Premierowe** – Dracula: wampiry bez zębów (12 USA 17.00 19.00);

SOSNOWIEC: Muza – Toy Story (b.o. USA, czwartek: 10.00 13.45 17.00) Dracula: wampiry bez zębów (12 USA, czwartek: 12.00 15.15 18.30, piątek: 12.00 18.00) Rozważa i romantyczna (15 USA, czwartek: 20.15) Księżniczka łabędzi (b.o. USA, piątek: 10.00 16.00) Dorwać Małego (15 USA, piątek: 14.00 20.00);

TARNOWSKIE GÓRY: Europa – Caligorie (15 franc.-hol., czwartek: 10.00 19.30) Rozważa i romantyczna (15 USA, czwartek: 12.15) Słodko gorzki (15 pol., czwartek: 14.30) Toy Story (b.o. USA, czwartek: 16.30 18.00, piątek: 14.30) Gorączka (15 USA, piątek: 16.30 19.30);

TYCHY: Andromeda – Dracula: wampiry bez zębów (12 USA 14.00 17.15) Ace Ventura: Zew natury (12 USA 15.30) Gorączka (15 USA, czwartek: 19.00) Za wszelką cenę (15 USA, czwartek: 22.00) Dzieciaki (15 USA, piątek: 20.00 22.00);

ZABRZE: Marzenie – Toy Story (b.o. USA, czwartek: 10.00 14.00 16.00) Dracula: wampiry bez zębów (12 USA, czwartek: 12.00 18.00 20.00, piątek: 11.00 16.00 18.00) Gorączka (15 USA, piątek: 13.00 20.00);

BIELSKO-BIAŁA: Apollo – Toy Story (b.o. USA 14.00 16.00) Pociąg z forsa (15 USA, czwartek: 17.30) Szkarłatna litera (15 USA, czwartek: 20.00, piątek: 17.30 20.00); **Złote Łany** – Słodko gorzki (15 pol. 15.30) Dracula: wampiry bez zębów (12 USA 17.15 19.30);

CIESZYN: Piast – Dracula: wampiry bez zębów (12 USA 15.00 17.00) Underground (franc.-chorw., czwartek: 19.00) Gorączka (18 USA, piątek: 19.00);

OSWIECIM: Luna – Anioł stróż (12 franc., czwartek: 17.00) Za wszelką cenę (15 USA, czwartek: 19.15) Toy Story (b.o. USA, piątek: 15.15) Gorączka (15 USA, piątek: 17.00 20.00);

SUCHA BESKIDZKA: Smrek – Angus (12 USA, piątek: 10.00) Ojciec narzeczonej 2 (12 USA, piątek: 16.00);

WADOWICE: Szarotka – Księżniczka łabędzi (b.o. USA, czwartek: 16.00 18.00) Słodko gorzki (15 pol. 20.00) Babe: świnka z klasą (b.o. USA, piątek: 16.00 18.00);

ŻYWIEC: Janosik – Słodko gorzki (15 pol. 15.30 17.30) Co się wydarzyło w Madison Country (15 USA 19.30);

CZĘSTOCHOWA: Wolność – Toy Story (b.o. USA 10.00 14.00) Dracula: wampiry bez zębów (12 USA 12.00 16.00 18.00) Gorączka (15 USA, czwartek: 19.45) Przed egzekucją (18 USA, piątek: 19.45) Pociąg z forsa (15 USA, piątek: 22.00); **Relax** – Toy Story (b.o. USA, czwartek: 16.00, piątek: 15.30) Gorączka (15 USA, czwartek: 18.00, piątek: 17.00) Całkowite zamknięcie (franc.-hol., piątek: 20.00); **Studyjne** – Spacer w chmurach (USA 17.15 19.30);

OLEŚNO: Znicz – Pociąg z forsa (15 USA, piątek: 15.30) Gorączka (15 USA, piątek: 21.30);

PRASZKA: Polonez – Pociąg z forsa (15 USA, piątek: 17.00);

Telefony

ALARMOWE

Pogotowie: ratunkowe – 999, straż pożarna – 998, policjanie – 997, gazowe – 992, straż miejska – 986, pomoc drogowa – 954;

ENERGETYCZNE

Katowice	58-46-53
Będzin	167-66-29
Bytom	81-43-40
Chorzów	41-39-25
Czechowice-Dziedzice	528-22
Dąbrowa Górnicza	162-49-93
Gliwice	31-56-03
Jastrzębie Zdrój	71-96-40
Jaworzno	635-05
Mikolów	126-21-31
Mysłowice	122-28-55
Olkus	43-13-19
Pszczyna	110-30-11
Racibórz	21-33
Ruda Śląska	48-68-63
Rybnik	210-71
Siemianowice Śl.	128-20-59
Sosnowiec	192-16-97
Świętochłowice	45-43-87
Tarnowskie Góry	185-30-32
Trebinia	12-12-22
Tychy	127-35-06
Wodzisław Śląski	155-55-55
Zabrze	171-50-16
Zawiercie	214-86
Zory	34-28-35
Bielsko-Biała	991
Cieszyn	991
Oświęcim	235-35
Częstochowa	991

GAZOWE

Katowice	51-54-11
Będzin	167-73-64
Bytom	81-29-00
Czechowice-Dziedzice	533-76
Chorzów	45-20-55
Dąbrowa G.	164-12-19
Gliwice	31-34-33
Jaworzno	773-97
Mikolów	126-27-42
Mysłowice	122-54-62
Olkus	43-16-73
Piekary Śląskie	182-79-13
Pszczyna	110-33-14
Racibórz	47-56
Ruda Śląska	48-60-86
Rybnik	234-19
Siemianowice Śl.	128-22-13
Sosnowiec	63-36-56
Świętochłowice	45-20-55
Tarnowskie Góry	185-32-17
Tychy	127-31-24
Wodzisław Śląski	55-37-56
Zabrze	171-72-44
Zawiercie	212-73
Zory	34-37-18
Bielsko-Biała	992
Oświęcim	236-63
Cieszyn	992
Częstochowa	23-22-11

Katowice	156-48-09
Będzin	167-60-06
Bytom	81-09-36
Chorzów	41-32-77
Dąbrowa Górnicza	162-22-19
Gliwice	31-49-82
Jaworzno	641-45
Mikolów	126-21-05
Mysłowice	122-36-24
Olkus	43-01-74
Pszczyna	110-45-20
Racibórz	30-33
Rybnik	236-81
Siemianowice Śl.	128-22-07
Sosnowiec	66-47-23
Świętochłowice	45-27-03
Tarnowskie Góry	185-20-46
Tychy	127-40-31
Wodzisław Śląski	55-18-40
Zabrze	171-31-15
Zawiercie	228-22
Bielsko-Biała	994, 268-70
Cieszyn	994
Częstochowa	24-70-21

TAXI

KATOWICE: Taxi Rondo – 105-26-26, 157-45-45, Radio-Taxi – 919, 59-92-11, Będzin – 167-58-85, Bytom – Radio-Taxi – 96-26, Chorzów – postój taxi – 46-59-47, 41-37-42, 41-37-85, Radio-Taxi – 46-34-63, Dąbrowa Górnicza – postój taxi – 162-35-13, Gliwice – Radio-Taxi – 96-26, 31-25-89, Jaworzno – postój taxi – 77-420, 63-415, Mikolów – postój taxi – 126-22-17, Mysłowice – 122-21-33, 122-53-85, Ruda Śląska – Radio-Taxi – 48-79-40, Rybnik – Radio-Taxi – 270-00, Siemianowice Śląskie – postój taxi – 128-11-06, Sosnowiec – Radio-Taxi – 919, postój taxi – 66-06-05, Tarnowskie Góry – 185-25-50, Tychy – zamawianie taksówkę – 127-63-17, Wodzisław Śląski – postój taxi – 55-82-80, 55-18-50, Zabrze – Radio-Taxi – 171-68-68.

RÓŻNE

KATOWICE: informacje: telefonizacja – 913, ogólna – 911, o AIDS – 958, PKP – 933, 153-73-13, 153-73-36, 153-73-60, PKS – 58-94-65, PKM – 153-78-61, kom. tramwajowa – 157-96-33, Urząd Miejski – 153-73-95, 153-80-11, o stanie dróg – 102-94-19, GON Szczyr (warunki narciarskie) – (0-33) 17-89-26; lotnicza – 106-24-59, 106-24-60, celna – 59-42-22; Ośrodek Dyspozycyjny Straży Miejskiej (Katowice) – 986, 153-82-75, Komunalny Zakład Usług Pogrzebowych: 155-21-32 (cała doba), Telefon zaufania – 58-65-55; Ośrodek Higieny Psychicznej dla Ludzi Zdrowych – 155-20-36; Dyzur nocni leccy dla zwierząt – 51-75-30, 105-14-67;

CZĘSTOCHOWA: inf. lotnicza – Al. NMP 64 (przy Cepeli) – 952, 24-34-29, Ośrodek Informacji Naczelnej Organizacji Technicznej, Kopernika 16: 24-34-20, paszportowa – 24-96-59, PKP, Pilsudskiego: 24-13-37, PKS – al. Wolności: 24-66-16, turystyczna PTTK – Al. NMP 39/41: 24-67-55;

BIELSKO-BIAŁA: PKS – 228-25; PKP – 933; MPK – 224-04; turystyczna – 224-06; GPR – 236-11, 499-99; Katolicki Telefon Zaufania – 12-26-67; Onkologiczny Tel. Zaufania – 10-01-10 (h. 18.00 – 20.00); Komunalny Zakład Usług Pogrzebowych – 224-23; Pogotowie weterynaryjne – 24-45; całonocowa informacja o handlu, usługach, medycynie, turystyce i producentach – 14-71-66.

Dyżury szpitali

KATOWICE: • czwartek: chirurgia ogólna, chirurgia urazowa – Górnośląskie Centrum Medyczne OCHOJEC, Ziłowa 45/47 (152-95-77); chirurgia dziecięca – Klinika CHORZÓW, Truchana 7 (41-32-51); interna – Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10 (155-70-17); chirurgia naczyń, laryngologia dorosłych – Szpital Górnicy SOSNOWIEC (191-82-19); laryngologia dzieci – Szpital nr 3 KATOWICE, Macieja 10 (154-63-11); chirurgia szczękowa – Klinika ZABRZE, Buchenwaldczyków 19 (171-39-28); okulistyka – Klinika BYTOM, Żeromskiego 7 (81-86-47); neurologia – Szpital nr 5 SZOPIENICE, Korczaka 27 (156-82-09);

• piątek: chirurgia ogólna, chirurgia urazowa – Szpital nr 2 MYSŁOWICE, Bytomska 41 (122-50-76); chirurgia dziecięca – Klinika BYTOM, Batorego 15 (81-91-65); interna – Szpital nr 6 KATOWICE, Raciborska 27 (51-52-31); chirurgia naczyń, laryngologia dorosłych – OCHOJEC, Ziłowa 45/47 (152-95-77); laryngologia dorosłych – Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10 (155-70-17); laryngologia

dzieci – Klinika CHORZÓW, Truchana 7 (41-32-51); chirurgia szczękowa – Szpital Górnicy SOSNOWIEC (191-82-19); okulistyka – Klinika CHORZÓW, Żeromskiego 7 (81-86-47); neurologia – Szpital nr 5 SZOPIENICE, Korczaka 27 (156-82-09);

dyżury pediatryczne – Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10 (155-70-17) (dla dzielnic: Szopienice, Murcki i m. Mysłowice), dla pozostałych dzielnic dyżur pełni Szpital Miejski nr 3 Macieja 10 (154-63-11); Pogotowie okulistyczne (całodobowe) – Szpital Kliniczny nr 5, ul. Ceglana (51-84-37);

Informacji o działalności Zespołu Wojewódzkiego Przychodni Specjalistycznych oddziałów sekretariat, tel. 155-22-26 w godzinach od 8.00 do 14.45.

BIELSKO-BIAŁA: DYŻURY STAŁE PEŁNIA: Szpital nr 1 – Wyspiańskiego 21, Szpital nr 2 – Wyzwolenia 18, Szpital nr 3 – Sobieskiego 83, Szpital nr 5 – E. Plater 17, **INFORMACJI** o działalności Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego oddziału sekretariat, tel. 243-10 w godzinach od 7.00 do 14.45.

Nocne dyżury aptek

KATOWICE: czwartek – ul. Radockiego 282, ul. Gliwicka 198, piątek – ul. Wrocławska 42, ul. PKC 1, dyżury stałe: ul. 3 Maja 33, ul. Warszawska 6, ul. Wojewódzka 7; **BĘDZIN:** czwartek – ul. Zyciwicka 30, piątek – ul. Sienkiewicza 33; **BYTOM:** czwartek – ul. Rostka 19, ul. Męczenników Oświęcimskich 6a (Radzionków), piątek – ul. Pilsudskiego 50, ul. Szymbały 122 (Radzionków), dyżury stałe: ul. Chrzanowskiego 5, ul. Dworcowa 24; **CHORZÓW:** czwartek – ul. Wolności 13, ul. Armii Krajowej 57, piątek – ul. Wolności 98, ul. Gagarina 35; **CHRZANÓW:** czwartek – al. Henryka 35, piątek – ul. Sokola 19; **CZELADZ:** czwartek – ul. Orzeszkowej 14 (Piasik), piątek – ul. Dehnelów 2; **DĄBROWA GÓRNICZA:** czwartek – ul. Adamieckiego 13 (pawilon), piątek – ul. Pilsudskiego 34, ul. Legionów Polskich 107a; **GLIWICE:** czwartek – Rynek 1, ul. Andersa 12, piątek – ul. Czwartaków 18, ul. Paderevskiego 5; **JASTRZĘBIE ZDRÓJ:** czwartek – ul. Warmińska, piątek – ul. Katowicka; **JAWORZNO:** czwartek – ul. Narutowicza 6, piątek – ul. Koszarowa 1; **MY-**

SŁOWIEC: czwartek – ul. Wielka Skotnica 6, piątek – ul. Gen. Ziętka 22; **OLKUSZ:** czwartek – al. 1000-lecia 11, piątek – al. 1000-lecia 2B; **PIEKARY ŚL.:** czwartek – ul. Bytomska, piątek – os. Wieczorka (pawilon A); **RACIBÓRZ:** czwartek – pl. Wolności 13, piątek – Rynek 12; **RYBNIK:** czwartek – ul. Przemysłowa 16 (Parusowski), piątek – ul. Dąbrówki 19; **SIEMIANOWICE ŚL.:** czwartek – al. Sportowców 1a, piątek – ul. Hibnera; **SOSNOWIEC:** czwartek – ul. Teatralna 17, ul. Sobieskiego 29, ul. Gałczyńskiego 24 (Ostrów Górny), ul. Chemiczna 12, piątek – ul. Kaliska 47, ul. Naftowa 35, ul. Rodakowskiego 15 (Środula), dyżur stały: Czarna (Pogotowie); **ŚWIĘTOCHŁOWICE:** ul. Chorzowska 81 (Lipiny); **TRZEBINIA:** czwartek – ul. Kościuski 76, piątek – Krze 569; **TYCHY:** czwartek – ul. Budowlanych 4, piątek – ul. Majakowskiego 24; **WODZISŁAW:** czwartek – ul. 26 Marca 18, piątek – ul. 26 Marca (nowy szpital); **ZABRZE:** czwartek – ul. Szpitalna 17, piątek – ul. de Gaulle'a 130; **ZORY:** czwartek – os. Sikorskiego, piątek – os. 700-lecia;

CZĘSTOCHOWA: • czwartek: chirurgia ogólna, chirurgia urazowa – Szpital im. R. Weigla BLACHOWNIA, Sosnowa 16; urologia, okulistyka, neurologia, laryngologia, ośrodek dializ – Wojewódzki Szpital Zespolony, PKC 1;

• piątek: chirurgia ogólna, chirurgia urazowa – Szpital im. W. Biegńskiego, Mickiewicza 12; urologia, laryngologia – Szpital im. L. Rydygiera, Mirowska 15; okulistyka, neurologia – Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Bialska 104-118; ośrodek dializ – Wojewódzki Szpital Zespolony, PKC 1;

Oddział Zakazany WSZ pełni dyżur codziennie dla całego województwa z wyjątkiem Lubliniec i ZOZ Olesno, oddziały ginekologiczno-polożnicze, dziecięcy i wewnętrzny przyjmują codziennie każdy dla swojego rejonu, Oddział chirurgii dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całonocowe dyżury dla dzieci do 12 lat z terenu województwa, Oddział Chirurgii Naczyni Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego pełni dyżury codziennie.

BIELSKO-BIAŁA: czwartek – ul. Sternicza 26, ul. Żywiecka 92, piątek – ul. Sobieskiego 64a, ul. Akademii Umiejętności 27; **ANDRZYCHÓW:** czwartek – ul. Krakowska 138, piątek – Rynek 26a; **CIESZYN:** czwartek – ul. Głęboka 62, piątek – ul. Kamienna 3; **KĘTY:** czwartek – os. 700-lecia 13, piątek – os. Dębowa 2; **OSWIECIM:** ul. Wyzwolenia 1; **SKOCCZYW:** czwartek – ul. Objadzowa 18, piątek – ul. Targowa 26; **SUCHA BE-SKIDZKA:** czwartek – ul. Szpitalna 22, piątek – os. 1000-lecia 13; **SZCZECIN:** czwartek – ul. Beskidzka 69, piątek – Buczkowice; **USTRON:** os. Manhattan; **WADOWICE:** czwartek – pl. Kościuski 22, piątek – ul. Lwowska 24; **WISŁA:** czwartek – ul. Willowa 6a, piątek – ul. 1 Maja; **ŻYWIEC:** czwartek – ul. Dworcowa 10, piątek – ul. Postrawców Śląskich;

CZĘSTOCHOWA: Al. NMP 50, ul. Rocha 7, ul. Okólna 113a, ul. Zarecka 42; **KŁOBUCK:** ul. 11 Listopada 8; **LUBLINIEC:** ul. K. Mańki 6; **MYSZKÓW:** ul. Skłodowskiej 7; **OLEŚNO:** ul. Pieloka 3.

Zaproszenia na seanse

Gdy mamusia ostrzegła...

Co mają robić trzej kochający swą matkę bracia, jeśli ta podczas pogrzebu męża-nieżydła ostrzegła ich, by nie popełnili takiego samego błędu? Czy po pięciu latach nadal stosują się do rady mamusi, czy też szukać będą po omacku trwalszych i szczęśliwszych związków męsko-damskich aniżeli swych rodziców? Jeden ucieka od każdej kobiety, która chce umówić się z nim na drugą randkę, drugi zdradza żonę, trzeci zaś właśnie zerwał z kolejną sympatią – ale wszyscy marzą o rodzinnej stabilizacji. Gdy spotykają się przy piwie, jak to we krwi Irlandczyków jest zapisane, opowiadają sobie o wszystkim i... marzą.

Film „Pwne rozmowy braci McMullen” jest niskobudżetową produkcją



Spotykają się przy piwie, opowiadają o wszystkim i... marzą.

CENY OGŁOSZEŃ DROBNYCH W „TRYBUNIE ŚLĄSKIEJ”

JEDNO SŁOWO
W WYDANIU CODZIENNYM

60 gr (6.000 zł) + VAT

JEDNO SŁOWO
W WYDANIU MAGAZYNOWYM

2 zł (20.000 zł) + VAT

NAUKA-PRACA

ADRESOWANIE kopert – chętnych poszukuje Angielska Firma Wysyłkowa. Wysyłamy informacje. Dołączyć 2,10 znaczków. SAIU Głogów box. 132. (112583)

AGENT Celný. Kurs – Katowice. Licencja państwowa. Praca. Największa zdawalność. Informacje: Adviser, Warszawa (022) 629-37-83, (022) 628-70-56. Zapisy: czwartki, piątki; Katowice – NOT, Podgórna 4, pok. 44. (112728)

AUTORYZOWANE Centrum Szkolenia Microsoft – kursy: obsługa komputera, Windows '95, Office, Works, Corel, programowanie; C, Clipper, Informix, FoxPro, Novell, Unix, księgowość, controlling. Pro Coig Katowice, 157-41-15, 157-41-16. (112983)

DIAMOND Holidays Firma Marketingowa poszukuje do biura w Katowicach osobę na stanowisko: recepcjonistki, zarządzającej pracą biura. Oferujemy dobre warunki pracy i zarobki. Wymagania: dobra znajomość j. angielskiego, umiejętność obsługi komputera, komunikatywność, dynamizm. Informacja tel. 59-82-51. (113025)

DOŚWIADCZONA firma zatrudni akwizytorów ogłoszeń reklamowych. Gwarantujemy bezpłatne szkolenie. Tel. 596-031 wew. 264 lub 265. (112633)

DUŻA Firma handlowa zatrudni kierownika oddziału w Katowicach. Wymagania: duże zdolności organizacyjne, doświadczenie handlowe w branży RTV, wiek 25 – 38 lat. Dział Reklamy, Młyńska 1, skr. 400. (112979)

FIRMA Handlowa Nor Pol oferuje pracę chałupniczą dla kobiet i mężczyzn. Zarobek 600 do 800 zł miesięcznie. Dołączyć znaczek za dwa złote. Informacja 32-510, skr. pocztowa 3. (112626)

FRANCJA – Niemcy – Grecja (zrywanie winogron, owoców). Za interesowani otrzymają

mają pełną informację. Warunki zatrudnienia, płace, lokalizacja, pracodawcy. Dołączyć 2,50 (na znaczki). „0063 Centrum” 67-212 Głogów box 183. (112920)

OFERTA PRACY

Firma handlowo-produkcyjna poszukuje chętnych do pracy w domu przy produkcji worków foliowych z dostarczanych przez nas materiałów. Stółową zgrzewarkę otrzymasz bezpłatnie po podpisaniu z nami umowy. Wysokość zarobków zależy wyłącznie od Twojego zaangażowania. Zgłoszenia pisemne przyjmujemy: Dział Opakowań, „Plas-Mat” 78-600 Wałcz ul. Bydgoska 5. Jeśli chcesz przyspieszyć odpowiedź do zgłoszenia załącz znaczek za 2,7 zł. (KR9687m)

INTRATNA praca chałupnicza od zaraz. Akord, produkcja. Bardzo wysokie zarobki, ludziom zainteresowanym zapewniamy zbyt i zaopatrzenie oraz urządzenia gratis. PRINTEX – POLAND, box 14, 78-604 Wałcz 6. Załącz znaczek 2,50 zł. (112962)

UWAGA RENCISCI

Zakład Pracy Chronionej zatrudni rencistów II i III grupy do pracy przy dozorcze mienia na terenie Gliwic, Zabrze, Katowice, Chorzowa, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca i Będzina. Katowice, ul. Barbary 21, pok. 213, 218. Tel. 512-031-5 wew. 413, 418. (KR9687m)

JESTEŚ przedsiębiorcą, szukasz pracy. Tel. 090-315-628. (113049)

NIESKOMPLIKOWANA domowa praca bez maszyn. Zarobki 800. Informacja – znaczek za 2.05. 66-400 Gorzów 1 skr. 887. (113011)

PANIĄ o miłej aparycji znającą pracę w handlu i na komputerze do pracy w biurze hurtowni przyjmę. Tel. 585-667. (112927)

POMOŻĘ każdemu. Wysokodochodowa działalność. 090315628. (112904)

PRACA, różne stanowiska – 58-60-56. (112973)

PRACA dla studentki ze znajomością niemieckiego do pomocy przy barze i w domu. List ze zdjęciem na adres: Anita i Er-

win Leitner, Brunnenweg 27, 88-239 Wangen, tel. (0049) 7528-7670. (112893)

SPÓŁDZIELNIA Inwalidów „Ogniwo” w Rudzie Śląskiej 1, ul. Magazynowa 16, tel. 482-057, 482-058 przyjmie do pracy osoby na stanowiska związane z nadzorem produkcji branży odzieżowej: ustawiaacza maszyn, ślusarza narzędziowego, spawacza, krawcowe i szwaczki. (112937)

SPÓŁKA z udziałem kapitału niemieckiego zatrudni przedstawiciela handlowego. Wymagania: prawo jazdy, znajomość języka, dyspozycyjność. Tel. 199-73-37. (112924)

„UNITRANS” Wojkowie Kościelne, tel. (0376) 410-55, 410-56, zatrudni: kierowców, operatorów: podnośników montażowych, żurawi, ładowarek, koparek, mechaników samochodowych, mechanika hydrauliczną siłowej, elektryka, blacharza-spawacza, tokarza. Magazyniera z prawem jazdy, inżyniera lub technika z praktyką w transporcie, pracowników budowlano-gospodarczych, dojazd z Dąbrowy Górniczej i Zabkowic autobusem 635. (112200)

PRACA W DOMU

Poszukujemy chętnych z całego kraju do pracy w własnych domach przy regeneracji kaset barwiących. Zaopatrzenie i zbyt zapewnione.

Informacja: FU-H „MARAX” 64-920 Piła, ul. Hutnicza 41/1. Znaczków za 2,25 zł przyspieszy odpowiedź. (KR96842p)

ZAPROPONUJEMY dobrane płatną pracę chałupniczą. Kontakt „Dompol” 60-961 Poznań 36 skr. 1. Załącz znaczek za 2,5 zł. (112794)

ZATRUDNIĘ tokarza, 581-205. (112958)

KUPNO-SPRZEDAŻ

AFGANY szczenięta z rodowodem. Tel. (035) 412-189. (112470)

AG (złom srebra) oraz złom platynowy – kupię (032) 81-06-89. (112456)

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ

Textil Recycling Zenz

66113 Soarbrücken
Waldstr. 32
telefon z Polski
0049-681-874824,
0049-681-74831
mówimy tylko po
niemiecku

AMIGĘ, PC, C-64 kupię, 191-49-49. (112100)

AMIGĘ kupię, 192-36-00. (112242)

BETON z transportem. Katowice 156-95-69, Sosnowiec 66-92-11. (112788)

DOBERMANY. (032) 154-05-02. (112700)

DOZOWNIK artykułów sypek. Tel. (041) 68-26-29. (112487)

GARAŻE 1320 zł z montażem tel. (0-256) 80-54. (111981)

HOLENDRSKIE meble ze skóry, nowe, używane, 162-31-94. (112413)

HURTOWEGO odbiorcę łososa wędzonego poszukuję. Tel. (091) 72991. (113021)

JAMNICZKI, Żywiec 033/615239. (112812)

KUPIĘ numer telefonu. Sklep Meblowy Katowice, Gliwicka 125. (113039)

KUPIĘ przedwojenne meble, starocie. 41-250 Czeladź 1, skr. „76” (112892)

KUPIĘ znaczki i listy Chin, Niemiec, Gdańska, Polski. Jan Brandys, 48-250 Głogówek, skr. 11, tel. (017) 373-544. (112597)

MLEKO kozie (płyn, proszek, jogurt, twarożki) – ceny hurtowe. Poszukuję odbiorców indywidualnych, sklepów na terenie regionu. Możliwość sprzedaży wysyłkowej. Tel. (034) 619-005. (112608)

MŁYNEK do cukru. Tel. (041) 68-26-29. (112486)

ODBIORCÓW ryb świeżych poszukuję. Tel. (091) 72-991. (113022)

OPAKOWANIA z folii PCV typu blister. Tel. wieczorem 77-812. (112627)

POSZUKUJEMY odbiorców pólus wieprzowych, wołowych, cielęcych. Zapewniamy transport. Tel. (042) 198-303 po 15.00. (112921)

KUPIĘ WSZYSTKO PO ZEGARMISTRZU ORAZ PRZEDWOJENNY TEODOLIT-NIWELATOR. (091) 231-208.

ROTTWEILERY, Żywiec 033/615239. (112813)

SOLARIA (058) 21-76-63. (112267)

SPRZEDAM Bizon, Ursus używane tel. (061) 146-274. (112793)

Polska Biel Tytanowa cena 4,99 - 5,20 zł/kg. Zakłady Chemiczne „REGOFARB” Lublin, tel./fax 0-81/325-36. Dystrybucja: Sochaczew, tel. 049424853, Cortex Tarnów, telefon 0-14331166. Koszalin 0-94434907. (KR96832p)

SPRZEDAM drewno dachowe oraz suche deski i forsy jesienne i jodłowe. Cieszyń 525665. (112557)

SPRZEDAM duże ilości słonecznika. (0-34) 179-141. (112827)

SPRZEDAM okazyjnie akordeon „Barcarolla” weltmalister, 120-basowy, pianino „Calisia”. 182-1835. (112957)

SPRZEDAM saksofon Weltklang tenor – 192-50-60. (112930)

SPRZEDAM stoły białe. Tel. 486-708. (112941)

SPRZEDAM Sznaucery miniaturowe. Tel. (012) 57-57-17. (113032)

SPRZEDAM tarcicę: kantówki różnych długości, grubości, wieżby dachowe na zamówienie, realizacja natychmiastowa. Łącznie z transportem. Konkurencyjne ceny. Tel./fax 090335220, tel. 090335287. (111922)

SPRZEDAM zachodni komplet wypoczynkowy ze skóry. Tel. 12-84-849. (113023)

SPRZEDAŻ hurtowa odzieży używanej sortowanej. Tel. 0049 (0) 172-711-80-96. (112573)

ŚWIERK srebrny – duże drzewka – sprzedaż. Tel. (0666) 23-964. (111951)

USŁUGI

A.P. KOMANDOR Chorzów ul. Armii Krajowej 37, 466-587 poszukuje odbiorców hurtowych z terenów Miast: Ruda Śląska, Siemianowice, Żory. (112856)

ANTENY, domofony, obrotnice satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa „Presto” 182-57-07. (112638)

ATRACYJNE ceny! Wykonawstwo instalacji: wodnokanalizacyjne, centralnego ogrzewania, kafelkowanie, malowanie, tapetowanie, ogólnie budowlane. S.C. „Hydros” 119-56-89, 117-66-34. (112196)

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie parkietów, tel. 66-80-81. (112587)

CYKLINOWANIE – Kasperek – 456-833. (111939)

DRZWI antywłamaniowe, koncesja MSW. „Delta” Katowice, ul. Magazynowa 21, tel. 156-55-52. (113041)

KRATY. 119-21-49. (112593)



42-750 KALETY,
ul. Fabryczna 2
tel. 034/577685;
034/577686
fax 034/577120

AUTORYZOWANY WYKONAWCA

STOLARKA:

- ALUMINIUM WICONA, YAWAL
- PCV VEKA

SZYBY ZESPOLONE (zakł. prod. w Miasteczku Śl.)
tel. 032/185 46 31 w. 310
PREFERENCYJNE CENY

NAGROBK granitowe solidnie. Tel. 10-99-128. (112663)

ODKURZACZE centralne. Sprzedaż – montaż. 1222-522. (110773)

OPALANIE, malowanie okien drzwi. Tel. 090301755. (112140)

PROFESJONALNY Zakład Instalacji Elektrycznych – raty. 162-68-76. (112872)

RENOWACJA wanień 187-35-46 wieczorem. (112683)

SPRĘŻARKI PDK, WD 53, wynajem. Polster Jaworzno, tel. (035) 161-830, (035) 163-850. (112990)

USZCZELNIANIE, dopasowywanie okien, wyciszanie, boazeria, zamki, drzwi, żaluzje. 41-63-72. (112444)

VIDEOFILMOWANIE. 199-10-24. (112592)

WESELA, prezydent muzyczny – 154-85-66. (112415)

WYKONUJĘ rozbiórki budynków, 154-80-88 po 19.00. (112864)

WYNAJEM gier zręcznościowych (flipery) – (32) 122-22-21 wew. 5043 od 11.00. (112940)

ŻALUJJE. 462-963. (112798)

ŻALUJJE, rolety – 45-46-24. (112246)

MOTORYZACJA

126, Cinquecento – kupię, 81-39-60, 1866-314. (112981)

AUTO – Skup. Gotówka – 189-66-54. (111647)

AAUTOSZYBY – sprzedaż, montaż. Tel. 598-382 Katowice, Ściegiennego 7. Po 17.00, niedziele, święta, całonocowo tel. 598-234. (113059)

AUTONARZĘDZIA, wyposażenie warsztatów samochodowych. Faktury VAT. Częstochowa, al. Wolności 28, tel. (034) 65-65-30. (112766)

AUTOSZYBY, szyberdachy, (032) 59-76-13. (112537)

CARO, Favorit – kupię, 81-39-60, 1866-314. (112980)

FIAT 126p, kompleksowy remont kapitalny 1994/1995 sprzedam, tel. 59-81-27. (113052)

GARAŻE, blaszaki, Dąbrowa Górnicza, 164-41-19. (112412)



TICO NEXIA ESPERO

TRUCK CARO ATU

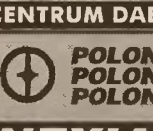
KORZYŚCIE RATY, LEASING

Przy zakupie POLONEZA OC, Zielona Karta - gratis AC, NW - ryczałt od 660,-

KAMAG, Gliwice, ul. Toszecka 102
tel. 31-72-41 w. 477, 179-48-18
8.00 - 18.00, sob. 9.00 - 13.00

KUPIĘ Fiata 126-5p, Skodę, zachodni (również remont), 155-56-90. (112912)

KUPIJĘ samochody całe, powypadkowe, skorodowane. Chorzów, Zgrzebnika 1, tel. 413-857. (113042)



POLONEZ CARO POLONEZ ATU POLONEZ TRUCK

NEXIA TICO

- preferencyjne warunki ubezpieczenia POLONEZOW - OC, Assistance - gratis
- rewelacyjny kredyt - najniższe oprocentowanie
- formalności na miejscu
- leasing bez zaświadczeń z urzędu skarbowego

oraz: kredyty na zakup samochodów używanych wszystkich marek

AWIPOL

ZABRZE - MIKULCZYCE

ul. 11-go Listopada 153
tel. 171 66 12

9.00-17.00
soboty 9.00-13.30

KOHIS

Autoryzowana konserwacja

MAGNETYZERY paliwa – autoalarmy USA, blokady „Tytan”, centralne zamki 2 i 4 - drzwiowe. „Somerw” Katowice, 1 Maja 31, 156-31-30. (112564)

NIEMCY – wyjazdy po samochody, transport, naprawa Firma Eskapada MrCar 032/410-417. (10012)

SKUP pojazdów rozbitych, skorodowanych, sprzedaż części. Czecho- wice, tel. 1152462, 1157242. (110216)

SPRZEDAM Jelcza 315 – wywrot, Sączów, Kościuszki 29. (112881)

SPRZEDAM Nysę (9 + 1), 1991 r., benzyna + gaz, 104-50-90. (113051)

SZYBY samochodowe – sprzedaż, montaż. Sosnowiec, Dobrzańskiego 32, tel. 163-40-62. (112768)

VOLKSWAGEN Santana 1600 D, 1982 r. (0-34) 28-80-54. (112910)

UNO, 1994 r. 127-71-15. (113073)

WYNAJEM limuzyny amerykańskich oraz Autosalon Dealcars, Katowice, Powstańców 41B, tel. 156-23-52. (112865)

MIESZKANIA

M-4, Sosnowiec wynajmę. Tel. 69-58-64 po 16.00. (112989)

LOKALE I NIERUCHOMOŚCI

ATRACYJNIE położone działki rekreacyjne okolic Oleśna sprzedam. Tel. (034) 575-130. (112502)

DZIAŁKĘ budowlaną 1800 m² Bytom-Stolarzowice pilnie sprzedam (032) 419-905 do

17.00, (032) 183-51-84 po 18.00. (112729)

MAZURY – dom na wsi sprzedam. Skrytka 36, Suwałki 6. (112968)

RZECZOZNAWCY wyceniają budynki, mieszkania, grunty, 66-80-76. (112087)

SKLEP sprzedam, tel. 59-16-97, po 17.00. (112998)

SPRZEDAM atrakcyjny dom do wykończenia w Krośnie, ul. Macha 8. (112972)

SPRZEDAM bar. 126-15-52. (113031)

SPRZEDAM dom jednorodzinny nowy, parter z poddaszem o pow. 230 m wraz z działką 0,37 ha oraz zaplecze o pow. 220 m na każdą działalność. Cena: 180.000 zł. Tel. (017) 25-1807. (113020)

ZDROWIE

24h dyżur pediatryczny, 090312535. (113044)

A... Usługi medyczne dla Pań – najtaniej – (032) 587-947 Katowice. (112317)

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW

Medical Hair Poland S.A.
Operacje w Warszawie

PRZEDSTAWICIELE MEDYCZNI:

Gliwice –
lek. med. A. Pacześniowski,
tel. 170-71-24
INFO TEL
1081/ 76-76-33, 1022/ 66-50-180

Wysyłamy bezpłatne broszury

A. Tanie usługi medyczne dla pań, tel. 192-45-76, 167-74-49. (113029)

AAAAALKOHOLIZM, odtruwanie, esperal, psychoterapia. Sosnowiec. Tel. 090-303-335, 662-861 wew. 146. (110049)

BIOENERGOTERAPIA. Katowice, Stawowa 7, 586-289. (112671)

GABINET Mężczyzna – seksuolog, choroby pro- staty. Tel. 586-289, Katowice, Stawowa 7. (112449)

MEDIN – bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, pro- staty, hemoroidów, łysienia. Zapisy: 153-83-39, (042) 37-36-38. (112133)

TURYSTYKA

ATRACYJNE wczasy! Polska, Grecja, Hiszpania „La-Mark” Siemianowice 1287-688, Katowice 588-703, Czeladź 1656-300. (112935)

BORY Tucholskie zapraszają! Komfortowy dom nad pięknym czystym jeziorem – do wynajęcia. Grzecz. (032) 117-70-74. (112493)

EWGAR Włochy Hiszpania Grecja wczasy kolonie obozy ceny konkurencyjne 171-79-30. (112436)

LUBATUR organizuje kolonie, obozy młodzieżowe w kraju i w Czechach z wycieczką do Wiednia. 167-30-65, 167-30-61 wew. 211. (112974)

MAZURY, gospodarstwo agroturystyczne zaprasza gości, tel. (0-89-84) 83-83 Mrągowo. (112748)

DYLEMATY STACHURSKIEGO

Tworzenie reprezentacji przez Władysława Stachurskiego przypomina do złudzenia pracę jego poprzednika.

Kiedy stanowisko selekcjonera obejmował Władysław Stachurski, rozmowa z prezesem PZPN Marianem Dziurkowiczem była ponoć krótka. Obaj dzielnicy szybko porozumieć się w sprawie płacy oraz pracy i rozeszli do swoich obowiązków.

Wszyscy doskonale znają miejsce w szeregu piłkarskiej reprezentacji, która w światowych rankingach zajmuje odległe miejsce w trzeciej dziesiątce. Trudno sobie wyobrazić, by Stachurski w ciągu kilku miesięcy poprawił tę pozycję, ale oczeki-

w Warszawie i poddali ich badaniom. Szybko skłębiona drużyna nie miała nic wspólnego z reprezentacją kraju, bardziej przypominała zespół klubowy i w tej sytuacji trudno się dziwić, że przegrała z Japonią 0:5. Po dalekim wojażu przysłała kolej, na

pół w Lidze Mistrzów. Trener od początku nie ukrywał, że drużyna w dużej części będzie składała się z zawodników dwóch czołowych klubów Legii oraz Widzewa. Sek w tym, że kilku piłkarzy „próbowanych” już przez poprzedników Stachurskiego nie sprawdziło się w reprezentacji. Tomasz Lapiński na pozycji stopera czy też Ryszard Czerwiec w roli rozgrywającego – to przykłady potwierdzające tezę. A można by je mnożyć.

Marcowy mecz z nie najsilniejszą przeciw Słowenią był kolejnym niewypałem i nie rozwikłał wątpliwości selekcjonera. W kolejnym sprawdzianie z Białorusią szkoleniowcy nie mogli skorzystać z piłkarzy Widzewa, rozgrywających w tym samym czasie zaległe spotkanie ligowe. Tym razem próbie reprezentacyjnej została poddana szeroka grupa legionistów.

Przed październikowym inauguracyjnym występem w eliminacjach MŚ z Anglią reprezentacja będzie miała dwa spotkania o kluczowym znaczeniu. W czerwcu zmierzy się z Rosją w Moskwie, zaś we wrześniu z Niemcami w Zabrzu. Tutaj nikt nie ma wątpliwości, że Stachurski na żadne eksperymenty personalne nie może sobie pozwolić. Muszą grać najlepsi i wtedy przekonamy się o wartości zespołu.

Na kogo może liczyć Stachurski? Odpowiedź: na niewielu. Dwóch solidnych bramkarzy: Maciej Szczyński i Andrzej Woźniak, w obronie może Kazimierz Węgrzyn, w drugiej linii Piotr Nowak, może Tomasz Iwan oraz w ataku Andrzej Juszkowiak. To jak na reprezentacyjną wymagania stanowiąc za mało. W końcu jednak Stachurski wraz ze swoimi współpracownikami zdaje sobie sprawę, że kibice chcą zwycięstwa. Na sukcesy musimy jednak poczekać. (sow)



Władysław Stachurski w pracy z reprezentacją napotyka na wiele trudności.

Fot. PAP/CAF

Selekcjoner (zresztą także nasz faworyt) nie zamierzał powielać tych samych wzorów co Henryk Apostel i zapowiedział, że reprezentację będzie tworzył w oparciu o piłkarzy występujących w polskiej lidze. Po kilku smutnych doświadczeniach przekonał się, że czasami nie warto rzucać słów na wiatr i sięgnął po graczy, występujących w ligach zagranicznych. Teraz tworzenie reprezentacji przez Stachurskiego przypomina niemal do złudzenia pracę jego poprzednika.

wano znacznie energiczniejszych posunięć. Niektóre działania były tylko ruchami pozornymi, by uspokoić opinię publiczną, że coś się robi „w temacie reprezentacji”. Stachurski nie miał konkretnego planu, bowiem w PZPN podczas zimowej przerwy trwał porządkowanie spraw organizacyjnych. Nagle, jak grom z jasnego nieba, przyszło zaproszenie z Hongkongu i tutaj selekcjonera spotkało pierwsze smutne doświadczenie. Przed wyprawą do Azji szkoleniowcy zebrałi kadrowiczów

sprawdzian w Rijce z silną Chorwacją. Stachurskiemu na pomoc pospieszyli kilku zawodników występujących w ligach zagranicznych. Piotr Nowak kreowany na lidera drużyny, Henryk Batuszyński czy Tomasz Waldoch mieli przekonać trenera o słuszności wyboru. Przegrana 1:2 nie była tragedią, choć styl gry pozostawiał wiele do życzenia.

W pierwszych próbach reprezentacyjnych Stachurski nie mógł skorzystać z graczy Legii, przygotowujących się do wystę-

Dogrywka

nia. Zespół dotarł wprawdzie do finału Pucharu UEFA, ale mistrzem bundesligi – do końca zostały cztery kolejki – zostanie chyba Borussia Dortmund. Po sobotniej przegranej z Hansą Rottem doszło w telewizji do kłótni Rehagale z menedżerem Ulim Hoenessem. W efekcie trenera nie ma już w klubie, a zespół (chwilowo) znów prowadzi prezydent klubu Franz Beckenbauer.

Kto zostanie trenerem od nowego sezonu jeszcze nie wiadomo. Mówi się m.in. o Giovannim Trapattoni, który w Monachium już pracował.

Żądania Seles

Amerykańska tenisistka Monica Seles domaga się odszkodowania

Otto bez korony

58-letni Otto Rehhagel przez 14 lat był trenerem Werderu i w Bremie mógł się uważać za króla. Nie tak bogaty jak konkurenci klub w tym czasie został dwa razy mistrzem kraju, dwa razy zdobył Puchar Niemiec i raz Puchar Zdobywców Pucharów. W zeszłym roku Rehhagel dał się jednak nieoczekiwanie skusić Bayernowi Monachium. Człowiek sukcesu miał Bawarczykom przywrócić mistrzostwo, na wszelki wypadek kupiono jeszcze kilku słynnych graczy z Juergenem Klinsmannem na czele.

A jednak od początku Rehhagel miał problemy. Nie akceptowało go kilku zawodników. Mehmet Scholl publicznie go nawet skrytykował – w Werderze było to nie do pomyśle-

Półfinałści Pucharu Stanleya

Pittsburgh Penguins – New York Rangers, Philadelphia Flyers – Florida Panthers, Detroit Red Wings – St. Louis Blues i Colorado Avalanche – Chicago Blackhawks – oto zestawienie par półfinałowych w Pucharze Stanleya. Jako pierwsi do półfinału awansowali hokeiści Chicago Blackhawks, którzy w czterech meczach rozegrali się z Calgary Flames, zaś jako ostatni do grona półfinałowych awansowały zespoły Pittsburgh Penguins, New York Rangers i Detroit Red Wings.

Teamy z Pittsburgha i Nowego Jorku dokonały wycyznu, który znajdzie miejsce w annałach NHL. Wyeliminowały rywali – odpowiednio Washington Capitals i Montreal Canadiens – mimo porażek w dwóch pierwszych me-

czach, rozegranych na własnych lodowiskach. W historii NHL taka sztuka udała się poprzednio tylko 9 zespołom. O sukcesie „Penguinów” zadecydowała przede wszystkim doskonała dyspozycja Mario Lemieux, Czecha Jaromira Jagra i Romana Francisca. W tzw. podstawowym sezonie trójka ta zajęła czołowe miejsca w rankingu najsilniejszych, plasując się – odpowiednio – na 1, 2 i 4 miejscu. W play offie widział się jej gorzej, ale w decydującym meczu w pełni zademonstrowała swe wielkie możliwości. Red Wings, w tym sezonie główny pretendent do Pucharu Stanleya (rekordowa liczba 62 zwycięstw w podstawowym sezonie), mieli mniej kłopotów z rywalami niż Penguins.

Dzisiaj pierwsze mecze półfinałowe

Przygotowania do finałów ME '76 upływały w Jugosławii pod hasłem „wszystko albo nic”. Dla miejscowych kibiców liczył się tylko złoty medal, każda inna lokata miała być traktowana jak porażka. Trener Ante Mladinić istotnie dysponował zespołem, który mógł spełnić te marzenia. Z zagranicznych klubów ściągł takie sławy, jak: Dragan Džajić, Blanka Oblak, Josip Katalinski czy Danilo Popivoda. A jednak występ gospodarzy finałowego turnieju zakończył się klęską...

W 1974 r. międzynarodowa rewelacja byli polscy piłkarze. Jeszcze jesienią tego roku zremisowali w Pradze z CSRS 2:2, będąc zespołem przynajmniej o klasę lepszym. Kto mógł przypuszczać, że już w czerwcu 1976 r. przeciętni wówczas Czechosłowacy zostaną mistrzami Europy, a nas w ogóle nie będzie w finałach imprezy?

Drużyna CSRS, trenowana przez Vaclava Ježka i Josefa Venglosa, w grupie eliminacyjnej wyprzedziła Anglię i Portugalie, w ćwierćfinałach poraziła siebie z ostatnią niemal w całosci na Dynamie Kijów reprezentacją ZSRR. W finałach ME więcej szans dawano jednak RFN, Holandii (wyeliminowały) i Czechosłowacji (wyeliminowały). Drużyna CSRS, trenowana przez Vaclava Ježka i Josefa Venglosa, w grupie eliminacyjnej wyprzedziła Anglię i Portugalie, w ćwierćfinałach poraziła siebie z ostatnią niemal w całosci na Dynamie Kijów reprezentacją ZSRR. W finałach ME więcej szans dawano jednak RFN, Holandii (wyeliminowały) i Czechosłowacji (wyeliminowały).

Dieter Mueller. Fot. Archiwum

Historia mistrzostw Europy (1976)

Panenka ośmieszył Maiera

Do historii trafił rzut karny Antonina Panenki i ośniewający debiut Dietera Muellera.

minowała Polskę) oraz Jugosławii.

Tymczasem doświadczony zespół CSRS (średnia wieku podstawowej jedenastki – prawie 28 lat) w półfinale pokonał Holandię 3:1 po dogrywce! Animożemy w zespole „pomarańczowych” były wówczas publiczną tajemnicą. Trener Georg Knobel nie miał dostatecznego autorytetu, by porazić sobie z tyłoma gwiazdami. Johan Cruyff oraz Johnny Rep trzymali się razem i klócił z graczami PSV Eindhoven. Jednak drużyna nadal stanowiła się: Ruud Krol, Wim Suurbier, bracia Rene i Willy van der Kerkhofowie, Johann Neeskens. Mecz był dramatyczny, chwila brutalna. Wim van Hanegem, Neeskens i Jaroslav Pollak ujęli czerwone kartki. Nazajutrz Cruyff, który zebrał drugą żółtą kartkę w ME, spakował manatki i wyjechał do Barcelony. Zmieniony z konieczności zespół „pomarańczowych” w meczu o trzecie miejsce pokazał dobry futbol i pokonał załamanych Jugosłowian.

Bo „plawi” mieli prawo być zdruzgotani. Półfinałowe spotkanie z obrońcą tytułu i aktualnym mistrzem świata – RFN, rozpoczęli w fantastycznym stylu. Prawie wszystko im wychodziło i do przerwy prowadzili 2:0. Z Niemcami jednak, aby być pewnym sukcesu, to można wygrać 2:0 ewentualnie na pół minuty przed końcem meczu.

Jugosłowianie zgrzeszyli pychą, może też ostali kondycyjnie. W 80 min przy stanie 2:1 dla „plawich” trener Helmut Schoen wpuszczał na boisko debiutanta z 1.FC Koeln, 22-letniego Dietera Muellera. Równie ośniewającego debiutu w imprezie tej rangi chyba jeszcze nie było. Minutę później Dieter strzelił wyrównującego gola, w dogrywce do rzucił jeszcze dwa i Niemcy zwyciężyli 4:2.

W młodym napastniku chciano widzieć następcę Gerda Muellera, który dwa lata wcześniej po zatargu z władzami niemieckiej federacji, zrezygnował z występów w reprezentacji. A jednak nie zrobił przepowiadanej mu kariery. Podczas finałów MŚ '78 strzelił dwa gole, lecz potem wypadł z reprezentacji. Popularność zaczął wówczas zyskiwać kolejny Mueller – lewonożny pomocnik Hansi...

W spotkaniu o złoty medal po raz setny w niemieckiej reprezentacji wystąpił Franz Beckenbauer. Czechosłowacy po 25 minutach prowadzili 2:0, ale Niemcy rozkręcali się. Wkrótce „swojego” gola strzelił grający już w podstawowym składzie D. Mueller. W ostatnich sekundach meczu po rzucie rożnym Bernd Hoelzenbein uprzedził interwenującego bramkarza Ivo Viktora i głową skierował piłkę do siatki. Czwarty mecz finałów ME i czwarta dogrywka! W dodatkowej półgodzinie gry oba

Z różnych dziedzin

Lato zwolniony

Grzegorz Lato został zwolniony z funkcji pierwszego trenera piłkarzy Amiki Wronki i funkcję tę objął jego dotychczasowy asystent Marian Kurowski. Decyzję o rozwiązaniu umowy podjął zarząd klubu. W ocenie kierownictwa klubu drużyna, która jesienią zajęła wysoką pozycję, gra źle, bez wyrazu.

Falszywe bilety

Policia angielska zatrzymała jedną osobę zająłujących się nielegalnym rozprowadzaniem biletów na piłkarskie mistrzostwa Europy, które w czerwcu odbędą się w Anglii. W wyniku policyjnej kontroli wykryta została sieć sprzedawców, którzy skupowali bilety w innych stolicach europejskich i po wielokrotnie wyższych cenach sprzedawali je ponownie.

USA w półfinale

Hokeiści USA w pierwszym meczu 1/4 finału mistrzostw świata grupy A w Wiedniu wygrali ze Szwecją 3:2 (1:0, 2:2, 0:0). Bramki uzyskali: Larongo (9), Dan Plante (22), Tancill (33) – dla zwycięzców; Bergqvist (33), Alfredsson (40) – dla pokonanych.

Muster wygrywa

Austriak Thomas Muster zwyciężył łatwo w 1 rundzie turnieju tenisowego w Monachium z Włochem Stefano Pescosolido 6:1, 6:1. Natomiast Boris Becker pokonał Francisco Roiga (Hiszpania) 6:4, 6:4.

W Szczecinie trwa tenisowy turniej Solo Cup '96 z udziałem całej krajowej kobiecej czołówki. Z zapowiadanych zawodniczek zagranicznych zabrakło jednak Francuzki Sandrine Testud, która miała być rozstawiona z jedną. Tym samym numer ten przypadał krakowiace Magdalenie Grzybowskiej, a czwórkę otrzymała katowiczanka

Solo Cup '96

Tenis i matura

RAFAŁ MUSIOŁ pisze ze Szczecina

Aleksandra Olsza. One też będą należały do faworytek, obok Hiszpanki Antonii Sanchez Lorenzo i Francuzki Natalie Dechy. W sumie dwie zawodniczki plasują się w czołowej setce rankingu WTA, a 19 w pierwszej dwudziestce najlepszych tenisistek świata.

W turnieju głównym wystartowało 6 Polek. Oprócz wspomnianych Ewy Radzikowskiej, Magdaleny Rymarzowej, Nie da się ukryć, że nadzieje na końcowy sukces są spore, tym bardziej że krajowy tenis osiąga coraz więcej sukcesów, o czym najlepiej świadczy juniorskie triumfy Olszy (Wimbledon) i Grzybowskiej (Australian Open). Stawkę zawodniczek uzupełniły Francuzki, Amerykanki i Hiszpanki – po cztery, trzy Czeszki, dwie Australijki, Brytyjki i Ukrainki

Wyścig Pokoju

Znowu w Polsce

Po czterech latach przerwy Wyścig Pokoju wraca na ziemie polskie.

Prologiem w Brnie 8 maja rozpocznie się 49. Wyścig Pokoju. Kolarze pojedą przez cztery kraje: Czechy, Słowację, Polskę i Niemcy. Najlepszy zawodnik 18 maja otrzyma w Lipsku premię w wysokości około 13 tysięcy marek niemieckich. Cała pula nagród w tegorocznej imprezie wynosi około 135 tysięcy marek.

Najszerszy w etapach wzbogaca swoje konto o 1140 marek. Zdobycza zielonej koszulki najlepszego górala otrzyma 3 tysiące marek, najaktywniejszy i zwycięzca klasyfikacji punktowej po tysiąc marek. Udział w imprezie weźmie 8 ekip zawodowych i 12 reprezentacji narodowych, w tym Polacy w składzie: Kazimierz Stajef, Piotr Przydział, Grzegorz Waj, Radosław Romanik, Sławomir Chranowski, Seweryn Kohut.

Wyścig Pokoju zaliczony został przez Międzynarodową Unię Kolarską (UCI) do piątej kategorii, co oznacza, że kolarze profesjonalni mogą zdobywać w nim punkty do rankingu. Wliczając się w światku zawodowym grupie Telecom pojedzie między innymi dwukrotny zwycięzca tej imprezy, jeszcze jako amator, Olaf Ludwig. Niemiecki kolarz przymierza się powoli do zakończenia kariery i chciałby jeszcze raz stanąć na najwyższym

podium WP. Wśród zgłoszonych jest także polska grupa zawodowa Mróz. Poza tym w Brnie start zapowiedziały także grupy jak: Lada Samara, Husoqvarna, Cantina Tollo, Saxton, Tico, Ipso Asfra i Amore Vita, a z ekip narodowych m.in.: Czechy, Rosja, Niemcy, Litwa, Holandia.

Trasa będzie liczyć w sumie 1704 km, a podzielona została na XI etapów. 12 maja po czterech latach przerwy kolumna wyścigu wjedzie znowu do Polski. Meta V etapu ustyutowana została na Rynku w Żywcu, a dotrą tam przez Goleśzów, Ustron, Wisłę, Salmopol, Szczyrk, Buczkowice, Łodygowice. Następnego dnia do Ostrawy pojedą podobną trasą. Droga została trochę zmieniona w porównaniu z pierwotnie planowaną w związku ze zniszczoną nawierzchnią dróg po długiej zimie.

Cieszę się, że impreza, którą darzę wielkim sentymentem wraca na polskie ziemie. Powrót nie był łatwy. Szkoła tych straconych lat. Czesi potrafili odrzucić warstwę ideologiczną i skierować polityczne i chwała im, że utrzymali tę imprezę. U nas, niestety, machnięcie ręką na cały wyścig, zapominając, że był to przede wszystkim sport, a impreza należała do wiel-

Drużyna na medal

Tylko zwycięstwo nad reprezentacją Włoch dawało naszej drużynie brązowy medal mistrzostw Europy w tenisie stołowym. Polacy, którzy rozczarowali w spotkaniu z Anglią, tym razem zagrali skutecznie i pokonali Włochów 4:2. W półfinale Polacy zmierzą się z Francją.

Wiadomo już jakich rywali będą mieli nasi reprezentanci w turnieju indywidualnym. Najgorzej trafił Piotr Szafranek, który „wpada” na byłego mistrza świata, Francuza Jean-Pierrę Gatiena. Pierwszym rywalem Filipa Skierskiego będzie zawodnik z kwalifikacji, a następ-

nie Niemiec Richard Prause lub Werner Schlager, a potem Chinczyk z włoskim paszportem Min Yang. Trudną drogę będzie miał także Tomasz Krzeszewski, który trafił w 1/16 na Jana Ove Waldnera.

Od drugiej rundy rozpocznie turniej Andrzej Grubba, rozsta-

wiony z nr 9 i w rywalizacji o czołową ósemkę spotka się z Niemcem Joergem Rosskopfem. Z kolei Lucjan Blaszczak w pierwszej grze zmierzy się z Turkiem Gurhanem Yaldizem, a na drodze do ćwierćfinału stanie mu Szwed Peter Karlsson. Zawodnik Baidoun Katowice Marcin Kusiński rozpocznie turniej od eliminacji i później ewentualnie zmierzy się z Andreasm Podpinką (Belgia).

Nasze panie trafiły jeszcze gorzej. Kinga Stefańska już w pierwszej grze zmierzy się z Rumunką Emilią Ciosu, a mistrzyni kraju Aliana Mikijaniec będzie miała za przeciwniczkę Csillą Erdelji (Węgry). Anna Januszka grę będzie z Jugosławką Silvija Erdelji, a potem z Lian Niki (Luksemburg). Najlepiej trafiła Agnieszka Gierga, która zmierzy się z Dunką Pia Finnmenn, a później z Chiną reprezentującą Niemcy Jie Schoepp. L. Jaż.

Znów nabroli

Dennis Rodman z Chicago Bulls nie byłby sobą gdyby co jakiś czas nie został ukarany przez władze NBA za niesportowe zachowanie. Na koszykarza za obseczenie gesty w czasie meczu play off przeciw Miami Heat nałożono grzywnę w wysokości 5 tys. dolarów. Rodman po otrzymaniu drugiego przewinienia technicznego musiał opuścić bo-

isko. Schodząc z parkietu przed kamerami telewizyjnymi ogólnokrajowej wykonął obseczenie gest. Stan w play off. Konferencja Wschodnia. Atlanta Hawks – Indiana Pacers 2:1, Orlando Magic – Detroit Pistons 2:0, Chicago Bulls – Miami Heat 2:0, Cleveland Cavaliers – New York Knicks 0:2. Konferencja Zachodnia. Portland Trail Blazers – Utah Jazz 1:2, San Antonio Spurs – Phoenix Suns 2:0, Seattle SuperSonics – Sacramento Kings 1:1.

Proponujemy

PILKA NOŻNA. I LIGA: GKS Katowice – Siarka Tarnobrzeg (sob. 17), Sokół Tychy – ŁKS Łódź (niedz. 16), Hutnik Kraków – Górnik Zabrze, Zagłębie Lubin – Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław, Lech Poznań – Lechia/Olimpia Gdańsk, Stal Mielec – Amica Wronki, Legia Warszawa – Stomil Olsztyn, Widzew Łódź – GKS Bełchatów. **II LIGA. Grupa I:** Naprzód Rydułtowy – Chemik Police (sob. 17), Szombierki Bytom – Stilon Gorzów (sob. 16), Kruszt Mysłków – Lechia Zielona Góra (sob. 16), Polonia Gdańsk – Ruch Chorzów, Miedź Legnica – Odra Wodzisław, Warta Namysłów – Polonia Bytom. **III LIGA:** Górnik Pszów – Carbo Gliwice (sob. 11), Concordia Knurów – AKS Niwka, Rymer Niedobycze – Ruch Radzionków, CKS Czeladź – Carbo Gliwice, Górnik Wojkowice – Raków II Częstochowa, Olimpia Piekary – MK Katowice, Kalwarianka – Urania Ruda Śląska, Krapkowice – Odra Opole (wszystkie sob. 16.30), Jastrzębie – Górnik Sierza (sob. 17). **LIGA ŚLĄSKA:** AKS Mikołów – Unia Racibórz, Rozbark Bytom – Górnik II Zabrze, Górnik Ory Mysłowice – Walka Zabrze, Andaluja – Sparta Zabrze, Victoria Jaworzno – Górnik Jaworzno, Rozwój Katowice – Silesia Miechowice, Górnik Libiąż – Boguszowice, Dąb Bojszowy – Fablok Chranów (wszystkie sob. 16.30), Grunwald Halemba – Krupiński Suszec (niedz. 11). Gra liga międzywojewódzka, ligi okręgowej.

BOKS. I LIGA: Jastrzębie – Victoria Jaworzno, Concordia Knurów – Renoma Elbląg (oba niedz. 11).

PILKA RĘCZNA. I LIGA KOBIEC. II runda play off: Sośnica Gliwice – Piotrcovia (sob. 18 i niedz. 17).

Międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn o memoriał Jana Olszówki w Łaziskach Górnych (Szkoła Podstawowa nr 1, piąt. i sob. 10).

ŻUŻEL. II LIGA: Zaległy mecz RKM Rybnik – J.A.G Łódź (sob. 16) **SZACHI.** Mistrzostwa Śląska juniorów (Gliwice, Technikum Kolejowe, piąt., sob., niedz.)

Imprezy dla wszystkich

● Bieg przełajowy o Patere „Trybuna Śląskiej” i WTKiF w Katowicach (Będzin, piąt. godz. 11, biuro zawodów na kortach przy ul. Sportowej czynne od godz. 9).

● Uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego połączone z obchodami XV-lecia Górniczego Yacht Klubu „Szkwał” z KWK „Zofiówka” (Zalew Rybnicki, sob. i niedz. godz. 9).

MULTI LOTEK

● Wtorek 30 kwietnia br.:

33, 36, 29, 45, 73, 26, 43, 53, 8, 75, 48, 41, 35, 78, 17, 79, 25, 52, 46, 10

● Poniedziałek 29 kwietnia br.:

72, 70, 80, 27, 40, 2, 30, 9, 24, 25, 79, 60, 17, 75, 31, 22, 21, 47, 28, 66

Trybuna Śląska

Wydawca: Górnolaskie Towarzystwo Prasowe, Sp. z o.o., 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1, faks 153-75-85.

ADRES REDAKCJI:

40-098 Katowice, ul. Młyńska 1 (III i IV p.); centrala (informacja): 153-97-63, 153-92-32

Redaktor naczelny – TADEUSZ BIEDZKI

tel. 153-77-03, faks 153-75-85.

Zastępcy redaktora naczelnego – tel. 153-83-82, 153-74-77.

Redaktor wydania – Tadeusz Gańczarczyk

Sekretariat redakcji (Zespół redagujący) – tel. 153-78-22, faks 153-79-97, Sekretarz redakcji – tel. 153-98-55

DZIAŁY: reporterski: tel. 153-95-55, 153-78-24, faks 153-85-16; ♦ społeczno-gospodarczy: tel. 153-81-40, 153-79-77; ♦ regionalny: tel. 153-74-97, 153-77-96, 153-97-54, faks 153-89-01; ♦ zagraniczny: tel. 153-79-77; ♦ kulturalny: tel. 153-79-77; ♦ „Magazyn”: tel. 153-71-23; ♦ „Wokół nas”: tel. 153-75-64; ♦ sportowy: tel. 153-89-33, 153-89-13; ♦ łączności z Czytelnikami („Ślaska, słucham”): tel. 153-89-27; ♦ fotoreporterski: tel. 153-97-63.

ODDZIAŁY W KRAJU: 43-300 Bielsko-Biała, ul. A. Mickiewicza 19, tel. 12-55-43, 12-55-53, faks 12-55-74; ♦ 42-200 Częstochowa, Al. NMP 51, tel. 247-954, faks 246-379; ♦ 45-068 Opole, ul. 1 Maja 9, tel. 539-028, 535-681, faks 539-027; ♦ 44-200 Rybnik, ul. Rynek 7, tel. 221-76, 220-37; ♦ 00-564 Warszawa, ul. Koszykowa 3/49, tel./faks 629-43-84.

ODDZIAŁY ZA GRANICĄ: Bonn (Niemcy), Londyn (Wielka Brytania), Wiedeń (Austria), Sztokholm (Szwecja), Sofia (Bulgaria), Rzym (Włochy), Moskwa (Rosja), Nowy Jork (USA).

DRUK: KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA „DRUKPRESS”, 31-560 Kraków, ul. Nowohucka 50.

DZIAŁ REKLAMY I OGŁOSZEŃ „TŚI.”

40-098 Katowice, ul. Młyńska 1, III p., pok. 301, 303, tel. 153-78-74, 153-82-80, faks 153-99-28

Bielsko-Biała, tel. 12-55-41, faks 12-55-74;

Częstochowa, tel. 24-79-54, faks 24-63-79;

Opole, tel. 53-90-25, faks 53-90-27;

Rybnik, tel. 221-76, faks 220-37

Ogłoszenia przyjmują także oddziały w kraju i za granicą.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.